

13749  
RYSZARD PRZELASKOWSKI

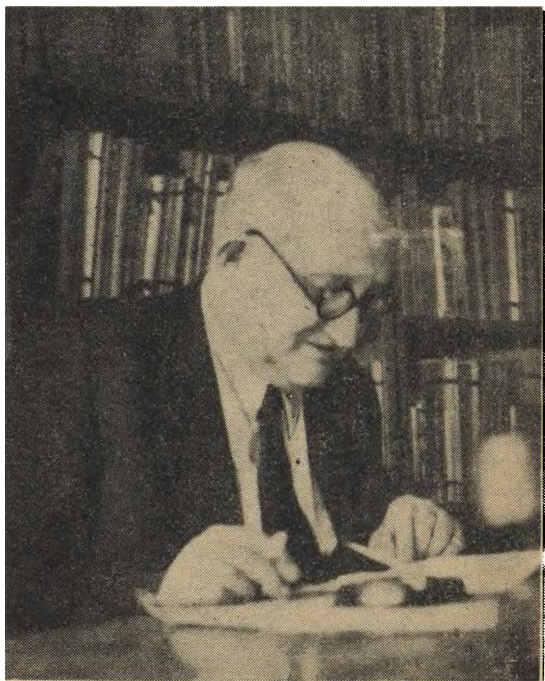
# Zagadnienia teoretyczne organizacji bibliotek

STUDIA I SZKICE

WARSZAWA 1972

STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH

*Pamięci Żony,  
Przyjaciela i Opiekunki  
Janiny  
z Adamowiczów Przelaskowskiej*



Ryszard Przelaskowski

(1903—1971)

Ryszard Przelaskowski

---

ZAGADNIENIA  
TEORETYCZNE  
ORGANIZACJI  
BIBLIOTEK

---

STUDIA I SZKICE

---



WARSZAWA 1972

STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH

Redaktor

*Alina Gawinowa*

Projekt okładki i karty tytułowej

*Ewa Fryszak-Szemioth*



**STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH**

Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5—7

---

Nakład 2 200 egz. Ark. wyd. 8. Ark. druk. 14,25

Papier druk. sat. V kl. 80 g 70×100/32

Oddano do składania 18.V.71, druk ukończono w czerwcu 1972

Zamówienie 771/71. Cena zł 24.—

---

## SPIS TREŚCI

Przedmowa . . . . .	7
Próba charakterystyki ogólnej bibliotek . . . . .	11
O klasyfikacji i typizacji bibliotek . . . . .	33
Charakterystyka liczbowa działalności bibliotecznej	55
Sieci biblioteczne i ich założenia strukturalne . .	94
O charakterze naukowym wielkich bibliotek po- wszechnych . . . . .	117
Próba ustalenia podstawowych pojęć związanych z dokumentem naukowym . . . . .	149
Aneks: Definicje dokumentu (Edward Kossuth) .	161
Działalność informacyjna bibliotek . . . . .	170
O zawodzie bibliotekarskim i jego jedności . . .	188
Wykaz prac Ryszarda Przelaskowskiego. (Lubina Oknińska) . . . . .	217
Nota biograficzna o autorze (E.P.) . . . . .	227



Niniejszy wybór studiów i szkiców jest wynikiem moich przeszło 25-letnich doświadczeń i przemyśleń bibliotekarskich.

W latach bowiem 1939—1942 i 1945—1949 kierowałem Warszawską Biblioteką Publiczną. W latach 1952—1957 pracowałem w Centralnym Instytucie Dokumentacji Naukowo-Technicznej, zajmując się sprawami rozwoju bibliotek fachowych, w okresie 1957—1960 usiłowałem jako sekretarz Komisji PAN do spraw Bibliotek i Bibliografii wnieść swój wkład w życie bibliotek Akademii, i wreszcie od 1960 do 1967 r. prowadziłem na Uniwersytecie Warszawskim wykłady o organizacji współczesnych bibliotek polskich.

Równolegle brałem przez wiele lat czynny udział w różnych pracach Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, byłem przez pewien czas konsultantem Departamentu Bibliotek Ministerstwa Kultury i Sztuki, uczestniczyłem w kilku kadencjach Komisji Bibliotecznej Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego oraz Sekcji Bibliotek i Czytelnictwa Rady Kultury i Sztuki.

Nie bez znaczenia dla rozszerzenia mojej wiedzy o dokumencie naukowym było 15 lat służby w archiwach (1924—1939) oraz udział w tym okre-



się w pracach nad *Bibliografią historii polskiej XIX w.* w Gabinetzie Historycznym Towarzystwa Naukowego Warszawskiego oraz (w charakterze konsultanta) w kontynuacji tej pracy przez Instytut Historii PAN. Dużo zyskałem wreszcie przez zetknięcie się z muzeami w 1950 r. w Naczelnej Dyrekcji Muzeów i Ochrony Zabytków w czasie ważnym dla rozwoju muzealnictwa pod względem organizacyjnym. Większe zrozumienie potrzeb bibliotek zawdzięczam również temu, że byłem nie tylko ich pracownikiem, ale i stałym użytkownikiem, korzystającym z zasobów bibliotecznych dla swych prac historycznych.

Tak tedy zakres moich prac w obsłudze dokumentu naukowego oraz ich długotrwałość uzasadniają, wydaje mi się, próbę ich podsumowania przez wybór i publikację moich studiów o bibliotecznych zagadnieniach organizacyjnych. Studia te były różnego rodzaju: niekiedy posiadały one charakter nieco utopijny, choć wynikały z nie rozwiązanych potrzeb dnia w poczuciu, że *in magna et voluisse sat est*, czasami miały w pewnym stopniu nutę prekursorską, ustalając lub tylko porządkując tezy, które dziś uzyskiwały już prawo obywatelstwa, bądź stały się nawet truizmami.

Dla uniknięcia niejasności w sprawie znaczenia terminu „organizacja” będzie pożytecznym wyjaśnienie tu na wstępie, w jakim rozumieniu go używam. Z wielu definicji tego słowa najbardziej trafia mi do przekonania sformułowanie podane w *Słowniku filozoficznym* Lalande’a, które w tłumaczeniu brzmi jak następuje:

„1) Charakter tego co jest zorganizowane.

2) Całość ukształtowana z różnych części, które współdziałają.

3) Sposób, według którego wykonuje się to współdziałanie.

4) Czynność organizowania”<sup>1</sup>.

W myśl powyższej definicji wybór ogłaszanych materiałów, choć dość różnorodny pod względem formy i treści stanowi jednak tematyczną całość. Porusza on podstawowe, choć nie wszystkie, problemy organizacyjne bibliotek. Tak więc oddając publikację do druku odczuwam w niej brak studium o strukturze wewnętrznej bibliotek, kształceniu i szkoleniu bibliotekarzy itd.

Mam nadzieję, że ogłoszony zestaw uaktualnionych wznowień, przeróbek i tekstów wydawanych po raz pierwszy drukiem może będzie niekiedy użyteczny dla nadchodzącej zmiany warty, która przejmie nie tylko nasze stanowiska pracy, ale i nasze problemy zawodowe. Rozmyślnie więc ograniczyłem się tu do wypowiedzi o charakterze nieco teoretycznym i uogólniającym, co może uchroni je od zbyt szybkiej dezaktualizacji.

Dorobek oddawany do rąk Czytelników zawdzięczam współpracy kolegów, którzy byli dobrymi współtowarzyszami moich zmagania o życie i rozwój bibliotek. Trudno tu wyliczyć wszystkie bliskie mi osoby z „braci bibliotecznej”. Ograniczę się więc tylko do wymienienia kilku starszych ode mnie pracowników książki, którzy życzliwie przyjęli mnie, „spóźnionego” bibliotekarza do swego grona, darzyli przyjaźnią, a niekiedy i inspirowali moją działalność piśmienniczą. Do nich zaliczam kol. kol. Wandę Dąbrowską, Józe-

---

<sup>1</sup> A. Lalande: *Vocabulaire technique et critique de la philosophie*. Paris 1962, wyd. 9, s. 724.

fa Grycza, Józefa Janiczka, Jana Muszkowskiego, a przede wszystkim Adama Łysakowskiego, który wsparł mnie i zachęcił do studiów bibliotekoznawczych w okresie trudnych przeżyć zawodowych. Czuję się też w miłym obowiązku podziękować serdecznie za współpracę redakcyjną kol. Alinie Gawinowej oraz za pomoc w opracowaniu układu i tekstów książki kol. kol. Marii Arnoldowej, Krystynie Chorzewskiej, Janinie Cygańskiej, Jadwidze Ćwiekowej, Edwardowi Kossuthowi, Ewie Pawlikowskiej, Wiesławie Żukowskiej, Irenie Szaniawskiej, a za ułatwienia biblioteczne kol. kol. Barbarze Ciapałowej, Danucie Heckermann i Lubinie Oknińskiej.

*Ryszard Przelaskowski*

PRÓBA  
CHARAKTERYSTYKI OGÓLNEJ  
BIBLIOTEK

Pierwotny tekst niniejszej charakterystyki opracowałem jako rozdział wstępny monografii o bibliotekach, która miała być ogłoszona przez Ossolineum, lecz z braku czasu została przeze mnie zaniechana. Ze względu na próbę omówienia definicji bibliotek, ich dziejów oraz przemian i rozwoju poszczególnych typów księżnic rozdział ten traktuję teraz jako wprowadzenie do bibliotecznych zagadnień organizacyjnych.

Ponieważ tekstu tego dotychczas nie publikowano, a swego czasu był on wnikliwie zbadany przez mgr Krynstynę Chorzewską, redaktorkę Zakładu im. Ossolińskich — poczytuję sobie za miły obowiązek serdecznie podziękować za uwagi i poprawki w większości uwzględnione obecnie przy oddawaniu rękopisu do druku.

---

Termin *biblioteka*, jak prawie każde pojęcie mające długi okres dziejów poza sobą, używany jest dziś w mowie potocznej w sposób wieloznaczny.

Pierwotne, dosłowne znaczenie wyrazu, określające pomieszczenie do przechowywania książek (*biblios* — książka, *theke* — urządzenia do przechowywania) żyje do dziś dnia. W tym to sensie mówią najczęściej o bibliotece architektki, mając na myśli jedynie wznoszone przez nich budynki biblioteczne. Tak do niedawna określano w pałacach, dworach, a nawet w dużych mieszkaniach

miejskich pokój, w którym przechowywano z reguły pewną ilość książek, choć służył on niejednokrotnie i do wielu innych celów, nie mających nic wspólnego z książką, jak na przykład do zebrań i gier towarzyskich. Tak też określa się niekiedy szafę domową przystosowaną mniej lub więcej dobrze do przechowywania książek, choć nie zawsze używaną w praktyce tylko do tego celu.

W drugim, odmiennym znaczeniu nazwę biblioteki nadajemy kolekcji książek. Nie każdy jednak zbiór druków jest określany tą nazwą. Nikt przecież nie będzie tak oznaczać zwału książek złożonego na strychu lub w piwnicy, ani nie zastosuje tego terminu do zasobu druków znajdujących się w księgarni lub w antykwariacie. Cechą bowiem istotną księgozbioru bibliotecznego jest jego trwałość i pewien stan uporządkowania, umożliwiający wykorzystanie zbioru i nadający mu charakter zwartej całości.

W tym też znaczeniu używa się niekiedy w formie przenośni słowa biblioteka dla określenia pewnych grup wydawniczych. Figuruje ono często w tytułach czasopism, jak na przykład w nazwie tak zasłużonej w dziejach naszej kultury *Biblioteki Warszawskiej*, która ukazywała się w latach 1841—1914. Stosowane jest również w niektórych seriach wydawniczych (m.in. w dobrze znanym wydawnictwie Ossolineum, ukazując się pod nazwą *Biblioteki Narodowej*). W tym też sensie używano ongiś terminu biblioteka, jako nazwy wykazu bibliograficznego książek, choć tak opisana grupa druków nie istniała jako realny zestaw. Tak więc np. pierwsza nowoczesna bibliografia wydana w r. 1545 przez

Konrada Gesnera nosiła tytuł *Bibliotheca universalis sive catalogus omnium scriptorem locupletissimus in tribus linguis, latina, graeca et hebraicus extantium*.

Omówione odmiany rozumienia terminu *biblioteka*, choć usankcjonowane zwyczajowo, nie charakteryzują istotnej treści pojęcia, jaką łączymy z tym wyrazem. W nowoczesnym, pełnym bowiem tego słowa znaczeniu pod biblioteką rozumiemy instytucję, która spełnia określone zadania społeczne przez gromadzenie i udostępnianie dokumentów będących wyrazem myśli ludzkiej przede wszystkim w formie dzieł drukowanych.) To najbardziej właściwe pojmowanie istoty biblioteki jest znacznie szersze niż uprzednio podane znaczenia tego wyrazu, gdyż traktuje zarówno pomieszczenia jak i księgozbiory biblioteczne jedynie jako pewne części składowe większej i bardziej skomplikowanej całości.

Zasadniczą cechą tak rozumianej biblioteki jest (jak to już zostało podkreślone w podanej definicji) jej ścisłe powiązanie z życiem społecznym. Nie znaczy to, oczywiście, że o powstaniu i rozwoju książnic nie decydują jednostki. Wprost przeciwnie, od zarania dziejów bibliotek możemy stwierdzić poważną rolę tych, co je zakładają i prowadzą. Nie bez słuszności tedy szczątki najdawniejszych odnalezionych bibliotek określa się imionami władców, którzy byli ich właścicielami (jak np. biblioteka faraona Amenophisa III, istniejąca około 1400 r. przed naszą erą lub też króla Assurbanipala z VII w. tejże ery). Z dziejami bibliotek łączą się też od najdawniejszych czasów imiona uczonych i bibliotekarzy (m.in. Arystote-

lesa, tworzącego z dużym nakładem sił jedną z pierwszych bibliotek służących wyłącznie potrzebom nauki, która przetrwała parę wieków oraz Kallimacha z Cyreny, jednego z najwybitniejszych bibliotekarzy aleksandryjskich).

Rola właścicieli, uczonych i bibliotekarzy w tworzeniu i rozwoju bibliotek w niczym nie umniejsza znaczenia księżnic, jako instytucji społecznych. Biblioteki miały i mają zawsze za zadanie gromadzenie i przechowywanie dorobku umysłowego ludzkości, służyć jako baza źródłowa dla prac badawczych i innych rodzajów twórczości, nauczanie i wychowywanie człowieka, a wreszcie zaspokajanie jego różnorodnych potrzeb praktycznych i kulturalnych z wypoczynkiem i zabawą włącznie. Tak tedy od najdawniejszych czasów były biblioteki skarbnicą mądrości, warsztatem pracy twórczej, źródłem prawdy, ogniskiem doskonalenia się, miejscem wytchnienia, a niekiedy i schroniskiem dla zwalczanej lub nieuznawanej myśli.

Wszystkie wymienione zadania spełniają biblioteki przez wykonywanie dwóch zasadniczych funkcji, a mianowicie: gromadzenie zasobów piśmiennictwa i ich udostępnianie. Powyższe, dwuczłonowe określenie podstawowych czynności bibliotecznych odbiega od tradycyjnego i powszechnie dotychczas w podręcznikach bibliotekarskich stosowanego ich trzyczłonowego sformułowania, a to przez zaliczanie do nich i opracowywania zbiorów. Niektórzy zresztą wliczają do tych podstawowych czynności również przechowywanie zasobów, a niekiedy dodają jako piątą funkcję zasadniczą propagandę książki i czytelnictwa, względnie informację o nich. To mnożenie głównych

obowiązków bibliotecznych tłumaczy się całkowicie znaczeniem, jakie pragną kompendia nadać czynnościom bibliotekarskim, ale nie wydaje się ono konieczne z punktu widzenia charakterystyki samej istoty biblioteki. Opracowywanie bowiem i przechowywanie zbiorów, jak i upowszechnianie książki i czytelnictwa są czynnościami co prawda bardzo ważnymi, ale podporządkowanymi dwóm wymienionym naczelnym funkcjom, to znaczy gromadzeniu i udostępnianiu zasobów bibliotecznych.

Wysunięcie obu tych funkcji na poczesne miejsce przed innymi nie tylko w sposób bardziej wyrazisty uwydatnia istotę bibliotek, ale również ujawnia przeciwstawność jej zasadniczych celów. Nie ulega przecież wątpliwości, że gromadzenie dokumentów piśmiennictwa z myślą o ich zachowaniu pozostaje w sprzeczności z dążeniem do ich upowszechnienia. Mimo to, obie funkcje stanowią zespoloną jedność, gdyż z reguły gromadzenie zasobów odbywa się z myślą o ich użytkowaniu, a udostępnianie zbiorów musi być z natury rzeczy poprzedzone wysiłkiem nad ich zgromadzeniem. Nie znaczy to, że w życiu obie te funkcje tylko uzupełniają się wzajemnie. Przeciwnie, w toku rozwoju książnic można niejednokrotnie obserwować niesłuszną przewagę jednej funkcji nad drugą. Tak więc, przez wiele wieków dążenie do gromadzenia zbiorów (przeważnie) górowało nad akcją ich udostępniania, doprowadzając do daleko idącej jednostronności, uwiecznionej przez Anatola France'a w postaci pana Sarrasine'a, bibliotekarza z *Buntu aniołów*, który „rzucił na każdego przychodzącego spojrzeńnię Meduzy, w obawie, czy nie jest to ktoś



chcący pożyczyć książkę”. Ten prymat gromadzenia zbiorów wywołał w ostatnich czasach poglądy grzeszące inną skrajnością, bo podporządkowujące całokształt działalności bibliotek, a więc i gromadzenie zasobów, funkcji ich udostępniania, jako jedynemu, naczelnemu zadaniu nowoczesnej ksiąźnicy.

To różne akcentowanie zasadniczych prac biblioteki ujawnia się w odmienności jej określeń, spotykanych niekiedy w literaturze fachowej. Wówczas bowiem, gdy jedni stwierdzają, że biblioteka to „księgozbiór zorganizowany i uspołeczniony”, inni podkreślają że „biblioteka — to przede wszystkim czytelnicy posługujący się zbiorem książek przy pomocy bibliotekarza”. Oba rodzaje podanych określeń istoty bibliotek nie są co prawda nieprawdziwe, ale mają charakter niekompletny i w gruncie rzeczy wzajemnie się uzupełniają. W syntetycznym pogodzeniu omawianych zadań i w harmonijnej symbiozie księgozbiorów i czytelników ujawnia się pełnia życia bibliotecznego. Osiąga się ją w praktyce przez świadomość celów społecznych, jakim służą biblioteki i którym podporządkowuje się zarówno gromadzenie zbiorów, jak i ich udostępnianie i to uzasadnia słuszność podanej powyżej definicji biblioteki, jako instytucji zaspokajającej określone potrzeby zbiorowości.

Ścisły związek bibliotek z życiem i rozwojem społeczeństw, którym służą, jest widoczny na przestrzeni ich, jakże długich, dziejów. Początki bowiem bibliotek należących do kręgu kultury europejskiej można już dostrzec w mrokach jej początków, gdyż wiadomości o bibliotekach lub ich szczątki odnajdujemy w wykopaliskach Egip-

tu i Mezopotamii. Zgodnie z formami życia ówczesnych ustrojów społecznych pierwsze biblioteki są zakładane w świątyniach i służą kapłanom dla potrzeb kultów religijnych tworząc w tych ośrodkach zaczątki wiedzy. Obok nich powstają też biblioteki organizowane przez władców dla potrzeb rozwijających się organizmów państwowych.

Najdawniejszą biblioteką, o której mamy dokładniejsze wiadomości, jest wspomniana już biblioteka Assurbanipala (VII w. przed ur. Chr.), odnaleziona w ruinach jego pałacu w Niniwie (na terenach dzisiejszego Iraku w okolicy Mosulu). Zachowane tam relikty umożliwiają wyraźną rekonstrukcję ustroju i zawartości najdawniejszych księżnic. Biblioteka w Niniwie odbiega oczywiście daleko od form bibliotek nam współczesnych, nie tylko ze względu na odmienność materiałów przechowywanych w niej w postaci tabliczek klinowych oraz symbiozę z zadaniami archiwum gromadzącego akta związane z życiem państwowym. Jednocześnie jednak uderza tożsamość pewnych elementów w odnalezionej bibliotece i w księżnicach dzisiejszych, co wykazuje trwałość ich form organizacyjnych i pozwala uznać biblioteki starożytne za wyraźnie już ukształtowane prototypy istniejących obecnie instytucji. Świadczy o tym w omawianej bibliotece asyryjskiej ustawienie działowe zbiorów, precyzja zapisów bibliograficznych oraz opracowywanych katalogów. Ekspresywną i dla dzisiejszych czasów jest też charakterystyka najdawniejszego znanego nam czytelnika (a może tylko słuchacza), jakim był sam właściciel biblioteki, Assurbanipal, o którym wielokrotne zapisy w bibliotece tak:

mówią: „Szukał on pilnymi oczyma mądrości w zapisanych tablicach, gdzie żaden król, z tych, którzy byli przed nim, nie szukał był; mądrości Nebo, boga zapisów, mistrza mojego, mojej rozkoszy”.

W Grecji najdawniejszymi księżnicami są biblioteki władców (źródła starożytne jako pierwszych właścicieli bibliotek wymieniają tyranów z VI w. przed Chrystusem: Polikratesa z Samos i Pizystrata w Atenach). Obok tych bibliotek powstają z czasem i inne księgozbiory; gromadzą je między innymi uczeni i pisarze (Platon, Arystoteles, Eurypides) i są one zaczątkiem bibliotek szkół filozoficznych. W ten sposób kształtują się biblioteki naukowe świata starożytnego, zakładane dla potrzeb rozwijającej się nauki, które uniezależnia się od kapłanów i wykracza poza nury świątyń. Szczytowym osiągnięciem tego procesu jest słynna Biblioteka Aleksandryjska, założona przez Ptolemeuszów w III w. przed Chrystusem w ramach swojego rodzaju akademii naukowej, jaką był Museion (po grecku świątynia muz) i składająca się z dwóch oddziałów, a mianowicie z tzw. Brucheiona (od nazwy dzielnicy miasta, w którym oddział ten był umieszczony) oraz Serapeiona (istniejącego przy świątyni Serapisa). Na Bibliotece Aleksandryjskiej wzorowała się też druga wielka biblioteka starożytnego wschodu, założona w Pergamonie w II w. przed naszą erą.

W Rzymie pierwsze, (prywatne) biblioteki powstają z łupów wojennych, a następnie i drogą normalnego gromadzenia zbiorów. Służą one zainteresowaniom intelektualnym właścicieli, a niekiedy tylko snobistycznym chęciom posiadania księgozbioru. Z czasem, zgodnie z tak charakte-

rystyczną dla cywilizacji łacińskiej tendencją rozbudowy ram życia społecznego, kształtuje się w cesarstwie rzymskim typ starożytnej biblioteki publicznej. Z zamiarem otwarcia biblioteki publicznej nosił się ponoć już Cezar — zrealizował go w r. 39 przed ur. Chrystusa człowiek z jego otoczenia, Caius Asinius Polio, a w kilkanaście lat później zakłada w Rzymie dwie nowe biblioteki publiczne August Oktawian, jedną na Palatynie, a drugą na Polu Marsowym.

Cechą charakterystyczną ujawniającą rolę społeczną i kulturalną rzymskich bibliotek publicznych jest fakt, że w ich salach reprezentacyjnych odbywały się nieraz ważne akty państwowe (tak więc cesarz August zwoływał niekiedy w auli Biblioteki Palatyńskiej posiedzenia senatu), a także wykłady i ćwiczenia retoryczne (stąd sale te nazywano niekiedy audytoriami).

Typ biblioteki publicznej rozprzestrzenia się nie tylko w Rzymie (w IV w. liczone w nim 28 takich księżnic) ale i na prowincji. Między innymi wspaniałą bibliotekę publiczną zakłada w II w. cesarz Hadrian w Atenach. Rozbudowa Bizancjum jako ośrodka życia państwowego i kulturalnego imperium rzymskiego na wschodzie, decyduje o powstaniu i tam szeregu bibliotek. Tak więc Konstantyn Wielki zakłada Bibliotekę Cesarską w Konstantynopolu, która, przechodząc zmienne, nieraz tragiczne koleje losów, istniała do upadku miasta i odegrała wraz z innymi bibliotekami bizantyjskimi dużą rolę w przechowaniu spuścizny umysłowej świata starożytnego.

Upadek Cesarstwa Zachodniego wpływa hamująco na rozwój bibliotek w Europie. Niższy poziom kulturalny plemion tworzących na gruzach

państwa rzymskiego nowe społeczeństwa powoduje zanik bibliotek publicznych i wiąże je ponownie z życiem religijnym. Głównym zadaniem bibliotek w tych czasach są oczywiście potrzeby kultu religijnego, choć odgrywają one również doniosłą rolę i w przechowywaniu relikwów kultury antycznej.

Najbardziej charakterystycznym typem książnic wczesnego średniowiecza są biblioteki klasztorne. Analogicznie jak w starożytności, biblioteki klasztorne same wytwarzały większość przechowywanych ksiąg i dlatego były organicznie połączone z tak zwanymi scriptoriumami, w których kopiowano posiadane lub wypożyczane księgi. Biblioteki klasztorne powstają zarówno w Bizancjum (np. zachowane do dzisiaj biblioteki klasztorów na półwyspie Athos), jak i na Zachodzie. Najstarszą biblioteką klasztorną w Europie Zachodniej jest założona w r. 540 przez Marka Aureliusza Cassiodora, byłego ministra Teodoryka, w Vivarium (południowe Włochy). Powstanie jej odtworzyła z dużą ekspresją Hanna Malewska w swej powieści pt. *Przemija postać świata*.

Oprócz bibliotek klasztornych istnieją też, niekiedy nawet starsze od nich, biblioteki przy różnych instytucjach kościelnych (katedrach, kapitułach, parafiach itp.) obsługujące ich potrzeby liturgiczne, prawne, szkolne itd.

W związku z rozwojem szkolnictwa wyższego powstają też w późniejszym średniowieczu tak zasłużone dla rozwoju kultury europejskiej biblioteki uniwersyteckie, pierwotnie istniejące jako księgozbiory przy poszczególnych kolegiach i bursach. Najdawniejszą biblioteką tego typu była ufundowana około 1257 r. w Paryżu przez

Roberta de Sorbon, która przetrwała do czasów rewolucji francuskiej. Z innych znanych bibliotek uniwersyteckich wymienić można bibliotekę w Oxfordzie założoną przez Ryszarda de Bury przy Durham College, Karolinum założoną przez Karola VI w Pradze i naszą Bibliotekę Jagiellońską w Krakowie.

Istniały też w średniowieczu i księgozbiory prywatne, tworzone przez możnych lub uczonych. Większość tych zbiorów miała jednak żywot efemeryczny, ulegając po śmierci swych twórców rozproszeniu, a jedynie niektóre z nich (zakładane już u schyłku wieków średnich) przekształciły się w fundacje społeczne lub stały się podstawą tworzonych później wielkich bibliotek naukowych.

Wszystkie wyliczone typy bibliotek średniowiecznych są ilościowo znacznie mniejsze niż biblioteki starożytne. Zanika też — jak to już było podkreślone — ich publiczny charakter, gdyż służą one jedynie niewielkiemu, zamkniętemu kręgowi czytelników, często ograniczającemu się do samych właścicieli.

Przełom wieków średnich i nowożytnych jest okresem zwrotnym w rozwoju bibliotek europejskich i początkiem kształtowania się księżnic w dzisiejszym tego słowa rozumieniu. Zasadniczą rolę odgrywa tu wynalazek druku, który nie tylko nadaje książce jej współczesną formę, ale również decyduje o wciąż trwającym, i to w coraz bardziej zawrotnym tempie, rozroście ilościowym druków, co umożliwia w konsekwencji zakładanie bibliotek w rozmiarach nieprzewidywanych uprzednio w najśmielszy i nawet marzeniach.

W nie mniejszym stopniu o rozbudowie bibliotek nowoczesnych decydują dokonywujące się przemiany ustrojów gospodarczo-społecznych. Rozwój i stałe podnoszenie się poziomu techniki, rozkwit badań naukowych i ich zawrotne osiągnięcia, budzenie się aktywności i świadomości politycznej coraz to szerszych kręgów społecznych i stałe zwiększanie się ich zainteresowań kulturalnych — wszystko to wpływa na intensywny rozwój piśmiennictwa i powoduje nieustanną rozbudowę życia bibliotek.

Dynamika bibliotek ujawnia się nie tylko we wzroście ilościowym księżnic i przechowywanych przez nie materiałów, ale również w coraz silniejszym różnicowaniu się księżnic, w rozszerzaniu zakresu i rodzajów gromadzonych zasobów, w stale wzrastającym korzystaniu z nich społeczeństwa i w rozbudowie w związku z tym coraz to nowych form udostępniania, a wreszcie i w doskonaleniu się techniki prac bibliotecznych. Wszystko to decyduje o ewolucji bibliotek, która drogą stale narastających przemian i krystalizowania się nowych form organizacyjnych kształtuje typy współczesnych nam księżnic i ich struktury. Dlatego też całość rozwoju bibliotek w ostatnich wiekach, mimo radykalnych przemian i różnorodnych, nieraz sprzecznych z sobą, fluktuacji należy traktować jako jednolity proces ciągły, szczególnie że dostrzec w nim można parę zasadniczych (występujących niekiedy równoległe) tendencji.

Rozpoczyna się ten proces przez wznowienie istniejącego już w starożytności typu biblioteki naukowej o charakterze uniwersalnym. Dokonuje się to na przełomie wieków śred-

nich i nowożytnych w związku z rozwojem życia umysłowego i laicyzacją nauki. Koncepcję biblioteki tego typu zarysowuje w sposób wyraźny już pierwszy wydany drukiem (w r. 1627) podręcznik bibliotekarski Gabriela Naudé pt. *Advis pour dresser une bibliothèque*. Takimi bibliotekami uniwersalnymi były zarówno wszystkie (licznie zakładane w tym czasie) biblioteki dworskie, jak też biblioteki miejskie oraz nowo powstających lub laicyzujących się uniwersytetów i towarzystw naukowych. Wiele z tych bibliotek uległo w toku dziejów rozproszeniu, inne przetrwały do dnia dzisiejszego jako poważne placówki naukowe, szczególnie cenne dla badań filologiczno-historycznych i naukoznawczych.

Najpełniejszą realizacją idei naukowych bibliotek ogólnych były główne biblioteki państwowe, które się tworzą w okresie absolutyzmu i są wyrazem zainteresowań nowożytnego państwa organizacją nauki. Niemożność jednak ogarnięcia całokształtu wiedzy, a w jeszcze większym stopniu rozwój świadomości narodowej skierowują uwagę tych bibliotek na kompletowanie przede wszystkim twórczości piśmienniczej narodów lub krajów, którym służą. W ten sposób powstaje i rozwija się w wieku XIX koncepcja biblioteki narodowej (*bibliotheca patriae*), jako specjalnej odmiany biblioteki ogólnej. Wśród największych bibliotek obecnych tego typu wymienić należy Bibliothèque National w Paryżu, British Museum w Londynie, Państwową Bibliotekę ZSRR im. W. I. Lenina w Moskwie i Library of Congress w Waszyngtonie. Obok tych bibliotek narodowych kształtują się też jako ich odpowiedniki o mniejszym zasięgu biblioteki



regionalne, które skierowują swą uwagę na piśmiennictwo związane z żywotnymi zagadnieniami i dziejami obsługiwanego terenu.

Jednocześnie w miarę rozkwitu i coraz większego różnicowania się badań naukowych oprócz bibliotek ogólnych tworzy się drugi, podstawowy gatunek księżnic naukowych, jakim są biblioteki specjalne. Rozwój ich, którego początki obserwujemy w Ameryce już w XVIII w. (założenie w r. 1727 biblioteki filozoficznej, a w r. 1788 medycznej), przybiera z biegiem czasu na natężeniu, tak że stają się one bodaj że najbardziej reprezentatywną formą bibliotek naukowych doby obecnej, choć nie przekreślają ani roli ani potrzeb swych starszych siostrzyc, to znaczy bibliotek ogólnych.

Drugą, zasadniczą obok rozbudowy bibliotek naukowych, cechą dziejów księżnic nowożytnych jest stałe rozszerzanie się zakresu ich oddziaływania i coraz szersze otwieranie ich podwojów dla społeczeństwa. Dewiza „sobie i przyjaciółom” (*sibi et amicis*) pierwszych twórców bibliotek prywatnych i dworskich w Europie ustępuje z czasem miejsca hasłu służenia wszystkim. I ten proces rozpoczyna się przez wznowienie zanikłej w średniowieczu rzymskiej koncepcji biblioteki publicznej. Pierwszą taką bibliotekę otwiera w r. 1441 Kuźma Medyceusz w klasztorze Św. Marka we Florencji. W ten sposób obok bibliotek zamkniętych, przeznaczonych dla ściśle określonego kręgu użytkowników, powstają biblioteki dostępne w zasadzie dla każdego. Zawartością swoją nie różnią się one jednak od innych bibliotek naukowych i długo mają na celu obsługę uczonych, erudytów i znawców książki.

Dalszym etapem tego procesu rozszerzania się zasięgu działania bibliotecznego jest kształtowanie nowego rodzaju ksiąźnic, które już i swą zawartością i metodami pracy odpowiadają potrzebom nie tylko badaczy i bibliofilów, ale znacznie szerszych kręgów społecznych. Prototypem tych ksiąźnic są biblioteki stowarzyszeniowe utrzymywane ze składek ich członków. Pierwszymi takimi ksiąźnicami są założone w 1629 r. w Zurychu Gemeine Bürgerbibliothek oraz biblioteka utworzona w sto lat później, bo w r. 1731 przez Franklina w Filadelfii.

Idea upowszechnienia bibliotek przyświecała też i naszej Komisji Edukacji Narodowej, gdy w swym, sięgającym daleko w przyszłość, planie instrukcji i edukacji dla szkół głównych i innych tak uzasadniała potrzebę bibliotek publicznych: „Ileż to bowiem jest polskich dowcipów, którym fortuna ubliżyła majątku, którzyby i na sławnych autorów i na wielkich, a użytecznych krajowi i rządowi ludzi wyniśćby mogli; te dowcipy niktą przeto, że potrzebnych do nauki ksiąźek kupić nie mają z czego. Tym końcem nie tylko jest potrzebne opatrzenie bibliotek wyborem ksiąźek, rządców mogących dać światło i prowadzić czytającego, tudzież ludzi potrzebnych do usługi, ale nadto miejsca wygodnego nawet w zimie do czytania i wypisywania...”

Prawdziwy jednak rozkwit bibliotek powszechnych następuje dopiero w drugiej połowie XIX w., od którego to czasu datuje się już nieprzerwany, do dziś dnia trwający proces ich rozbudowy. Mnożą się tedy różne odmiany omawianych ksiąźnic, rozbudowują się ich księgozbiory, doskonala się metody pracy i w ten

sposób stają się one podstawowym środkiem demokratyzacji książki i wysuwają się na czoło innych bibliotek, jako najbardziej rozwinięte i samodzielne, niezależne od innych instytucji, zakłady.

Obok bibliotek powszechnych przeznaczonych dla zaspokajania wielorakich potrzeb ogółu ludności tworzone są też placówki o charakterze specjalnym dla obsługi pewnej kategorii czytelników. Do takich bibliotek powszechnych należą więc rozwijające się w XX w. biblioteki dziecięce, księżnice dla niewidomych, księgozbiory szpitalne i więzienne itd.

Trzecim, specyficznym rysem rozwoju nowoczesnych bibliotek jest stałe różnicowanie się ich typów na skutek podziału zadań społecznych, jakie poszczególne biblioteki mają pełnić. Ten podział nie ogranicza się jedynie do naszkicowanego już rozwoju bibliotek naukowych i powszechnych oraz krystalizowania się ich poszczególnych odmian. Zwiększające się bowiem funkcje użytkowe piśmiennictwa decydują o powstaniu jeszcze innych rodzajów bibliotek. Takimi, stosunkowo nowymi typami księżnic są biblioteki fachowe przeznaczone dla zaspokajania potrzeb praktycznych i teoretycznych poszczególnych zawodów, biblioteki szkolne służące pomocą w uczeniu się i nauczaniu, a wreszcie biblioteki ideologiczne tworzone dla propagowania i pogłębiania czy to prądów społecznych i koncepcji politycznych, czy też poszczególnych kierunków myśli filozoficznej lub religijnej.

Charakterystycznym przykładem tego wciąż trwającego specjalizowania się bibliotek i wyodrębniania się coraz to nowych ich typów jest silny

rozwój w ostatnich latach najnowszej gałęzi książki, jakimi są biblioteki muzyczne, tworzone dla obsługi tej dziedziny sztuki oraz jej popularyzacji i gromadzące nie tylko dokumenty graficzne (piśmiennictwo muzyczne, nuty itd.), ale również i fonotechniczne (płyty, taśmy dźwiękowe itd.).

Rozrost ilościowy bibliotek i zwiększająca się specjalizacja w zakresie zadań społecznych i gromadzonych zasobów zrodziły p r o b l e m w s p ó ł p r a c y między poszczególnymi instytucjami bibliotecznymi i nadały mu charakter czołowego zagadnienia organizacyjnego ostatniej doby. Potrzeba tej współpracy wysunęła już u schyłku XIX w. jako kwestie żywotne takie sprawy, jak wzajemne wypożyczanie między bibliotekami ich materiałów, zakładanie katalogów centralnych dla większych grup bibliotecznych, organizowanie informacji o potrzebnych użytkownikom materiałach itd.

Omawiana kooperacja postawiła też na porządku dziennym potrzebę utworzenia organizacji międzybibliotecznych i spowodowała łączenie się poszczególnych bibliotek w stale współdziałające ze sobą zespoły. Przykładem takich organizacji międzybibliotecznych może być założona w r. 1916 w Anglii National Central Library, wypożyczająca poszczególnym bibliotekom dzieła, których nie mogą nabyć i prowadząca centralne katalogi oraz biuro informacyjne. W dalszej konsekwencji tej dążności bibliotek do zespalandia się powstają coraz częściej tak zwane sieci biblioteczne.

Biblioteki współpracują też z całym szeregiem pokrewnych instytucji, które rozwinęły się bądź z pnia bibliotecznego, bądź też równolegle do

niego i mają również za zadanie obsługiwanie społeczeństwa w zakresie gromadzenia i upowszechniania różnego rodzaju dokumentów.

Takimi najbliższymi bibliotekom instytucjami są a r c h i w a, które gromadzą dla użytku praktycznego i naukowego akta, oraz m u z e a, które opiekują się kolekcjami różnego rodzaju przedmiotów. Przeszłość wiązała, a niekiedy nawet łączyła z sobą ściśle wszystkie te, dziś już wyodrębnione od siebie, instytucje. Działalność ich i nadal posiada dużo analogii i często się zazębia, wywołując tu i ówdzie spory o mury graniczne, szczególnie w zakresie podziału gromadzonych źródeł. Z grubsza biorąc, podział funkcji między wymienionymi zakładami zarysowuje się jak następuje: biblioteki gromadzą przede wszystkim dokumenty z myślą o ich rozpowszechnieniu lub związane z działalnością twórczą w tym zakresie; archiwa mają natomiast na celu gromadzenie oryginalnych dokumentów, utrwalających przeszłość i związanych z działalnością praktyczną różnych instytucji i osób; muzea wreszcie opiekują się przede wszystkim obiektami nie mającymi charakteru dokumentów pisanych, będącymi bądź wynikiem myśli i twórczości człowieka lub narzędziami i wytworami jego pracy (obrazy, rzeźby, ubrania, meble, sprzęty itd.), bądź też okazami przyrodniczymi, gromadzonymi w celach badawczych.

Muzea ze swej strony spokrewnione są z szeregiem innych jeszcze instytucji gromadzących różnego rodzaju kolekcje, żeby wymienić dla przykładu ogrody botaniczne i zoologiczne (zbierające i hodujące okazy przyrody żywej) lub też (ongis dość żywotne, a dziś

będące zdegenerowanymi przeżytkami) gabinety osobliwości i panoptica. Z muzeów wywodzą się też różne ośrodki służby konserwatorskiej, mające za zadanie opiekę nad zabytkami, prowadzenie rezerwatów naturalnych, ochronę swojszczyzny krajobrazu itd.

Do bezpośredniej paranteli bibliotek zaliczyć należy instytucje wydawnicze i księgarnie oraz ich odmianę w postaci antykwariatów zajmujących się handlem książką dawną. W połączeniu z księgarniami ukształtowały się wypożyczalnie dochodowe (niekiedy prowadzone i oddzielnie), które są formą pośrednią między placówkami obrotu księgarskiego a właściwymi bibliotekami.

W ścisłym powiązaniu z bibliotekami i przede wszystkim w ich murach kształtowały się też prace bibliograficzne (podejmowane również i przez indywidualnych erudytów), które stają się dziś — szczególnie w zakresie bibliografii specjalnych — coraz częściej domeną wysiłków nie tylko księżnic, ale i różnych innych instytucji naukowych. Na zakończenie wreszcie tej listy koligacji bibliotek należy wymienić najnowszą, rozwijającą się obecnie gałąź organizacyjną związaną z dokumentami. Tworzą ją różnego rodzaju placówki dokumentacyjne, zwane również ośrodkami informacji lub poszukiwań naukowych, które mają za zadanie analizowanie dokumentów potrzebnych dla poszczególnych dziedzin wiedzy i życia, rozpowszechnianie wiadomości o nich oraz udzielanie innych informacji rzeczowych lub też nawet podejmowanie wstępnych prac erudycyjnych celem przygotowania materiału potrzebnego do rozwiązywa-

nia nurtujących społeczeństwo i naukę problemów.

Wracając po dokonanych przeglądzie związków bibliotecznych z innymi instytucjami do naszkicowanego uprzednio skrótu dziejów bibliotek, należy podsumować go stwierdzeniem ich stałego (mimo chwilowych regresów) rozrostu. Obserwując tę ewolucję łatwo można dostrzec, że choć wielu poszczególnym bibliotekom losy nie szczędziły tragicznych przejść i katastrof, to jednak w całości wykazują one dużą żywotność i dążność do coraz doskonalszych form. Cechą charakterystyczną tego procesu jest to, że raz skryształizowane typy bibliotek wykazują dużą trwałość (wynikającą z żywotności pełnionych przez nie funkcji społecznych) i rzadko kiedy zanikają, a jedynie ulegają — często dość istotnym — przemianom i są uzupełniane przez tworzenie się nowych gatunków. Przykładem tego są chociażby biblioteki klasztorne, które żyją i dzisiaj, chociaż nie stanowią tak reprezentacyjnej formy, jaką posiadały we wczesnym średniowieczu, lub też różne odmiany naukowych bibliotek uniwersalnych, których użyteczności nie przekreślił rozwój bibliotek specjalnych, związanych z poszczególnymi kierunkami badań.

Wszystkie rodzaje bibliotek stanowią złożoną całość, na którą składają się następujące elementy: zbiory biblioteczne, aparat ułatwiający ich wykorzystywanie (katalogi i inne pomoce biblioteczne), użytkownicy, a wreszcie personel biblioteczny i lokal. Oczywiście nie każdy z wymienionych składników ma jednakowe znaczenie w życiu biblioteki. Tak więc księgozbiory i czytelnicy są głównymi elementami bi-

blioteki i celem jej prac, wówczas gdy aparat biblioteczny, lokal i obsada personalna są tylko niezbędnymi warunkami, umożliwiającymi działalność zakładu. Wszystkie jednak wymienione elementy są niezbędne dla istnienia placówki bibliotecznej i brak któregokolwiek z nich pozbawia całość charakteru biblioteki w pełnym tego słowa znaczeniu. Na przykład biblioteka, która nie posiada czytelników, staje się w gruncie rzeczy jedynie zbiornicą książek nie użytkowanych społecznie. Również brak innych elementów (np. aparatu bibliotecznego lub obsługi fachowej) nie pozwala na określenie całości jako biblioteki.

W myśl powyższego nie są bibliotekami ich postacie nierozwinięte, jak na przykład księgozbiory domowe (niekoniecznie trafnie określane niekiedy nazwą bibliotek domowych) przeznaczone jedynie do użytku prywatnego, księgozbiory podręczne gromadzone i użytkowane przez poszczególnych pracowników w biurach i innych zakładach pracy, czy wreszcie tak zwane punkty biblioteczne użytkujące księgozbiory wypożyczone na pewien czas z bibliotek.

Wszystkie wymienione zasadnicze elementy muszą być w bibliotece ściśle z sobą uzgodnione i zespolone. Tę rolę jednoczącą spełnia struktura organizacyjna, która łączy części składowe biblioteki w jedną całość, a tym samym tworzy z nich jednolity organizm zdolny wykonywać szereg różnorodnych czynności.

W zależności od potrzeb, charakteru i wielkości bibliotek ich zasadnicze elementy jak i wykonywane funkcje przybierają różnorodne formy i występują w różnych stopniach rozbudowy. Skala różnic w tym zakresie w poszczególnych typach



bibliotek jak i ich przemiany w toku ewolucji są bardzo duże. Z drugiej strony jednak te podstawowe elementy i funkcje biblioteczne wykazują we wszystkich odmianach współczesnych nam księżnic podobieństwo swych zasadniczych cech, których trwałość i ciągłość można wyraźnie dostrzec w ich rozwoju dziejowym. Umożliwia to ogólną charakterystykę bibliotek i ich najważniejszych składników oraz funkcji, co było celem niniejszego zarysu.

## O KLASYFIKACJI I TYPIZACJI BIBLIOTEK

Niniejsza próba klasyfikacji bibliotek i ich typizacji, jako odrębnej metody segregacyjnej, była kilkakrotnie przedmiotem moich wykładów; została też kilka razy drukowana (w dużym skrócie) m. in. w wydawnictwie *Bibliotekarstwo powszechne* (Wwa 1957 cz. 1), w skrypcach *Biblioteka i jej organizacja* (Wwa, wyd. 1 w 1956 r., wyd. 2 — 1960, wyd. 3 — 1966) i w formie artykułu pt. *Co to jest typizacja bibliotek* (*Przegląd Biblioteczny*. R. 29: 1961 nr 1 s. 2—6). Tekst obecny w redakcji najbardziej kompletnej oparłem na opracowaniu przeznaczonym dla II Wakacyjnego Seminarium Bibliotekarskiego w Jarocinie, które odbyło się w 1960 r. Jest to próba klasyfikacji bibliotek stosowanych z różnych punktów widzenia oraz próba definicji pojęcia typizacji i jego metod.

### I. KLASYFIKACJA BIBLIOTEK

Złożony charakter bibliotek rozumianych jako instytucje społeczne oraz ich ilość i różnorodność zmusza do charakterystyki wszystkich placówek bibliotecznych poprzez ich klasyfikacje, dokonywane z różnych punktów widzenia.

#### 1. PODZIAŁ BIBLIOTEK WEDŁUG ICH GŁÓWNYCH ZADAŃ SPOŁECZNYCH

Podstawową zasadą klasyfikacyjną bibliotek są zadania społeczne, które wywierają (lub ściślej mówiąc powinny wywierać) decydujący

wpływ na całokształt życia biblioteki i dlatego stanowią najważniejsze kryterium przy podziale księżnic na różne ich rodzaje.

Całokształt roli społecznej pełnionej przez biblioteki można, biorąc ogólnie, ująć w formie następujących pięciu najważniejszych zadań: 1) aktywizacja kulturalna społeczeństwa, 2) kształtowanie świadomości społeczno-politycznej i filozoficznej, 3) pomoc w uczeniu się i nauczaniu oraz w wychowaniu, 4) zaspokajanie potrzeb praktycznych poszczególnych zawodów i doskonalenie kadr fachowych oraz 5) obsługa nauki i jej funkcji.

W zależności więc od tego, co jest głównym zadaniem poszczególnych bibliotek można wymienić ich 5 zasadniczych rodzajów:

- 1) powszechne,
- 2) społeczno-filozoficzne,
- 3) szkolne i pedagogiczne,
- 4) fachowe,
- 5) naukowe.

Przeprowadzony podział bibliotek z punktu widzenia ich przeznaczenia społecznego ma w pewnym stopniu charakter uproszczony, gdyż uwzględnia on jedynie podstawowe, najważniejsze zadania bibliotek i stąd możliwość (a często i potrzeba) wydzielania dalszych grup w obrębie wyliczonych rodzajów, na przykład bibliotek dziecięcych w ramach bibliotek powszechnych, technicznych lub rolniczych w obrębie bibliotek fachowych itd.

Poza tym sformułowanie głównych zadań każdego z wymienionych rodzajów bibliotek za pomocą jednego lapidarnego określenia ma charakter dużego uogólnienia i nie odpowiada rzeczywistości, która jest znacznie bardziej złożona. Na

przykład, w wielu krajach większość bibliotek powszechnych uznaje za jednakowo dla siebie ważne zadanie zarówno aktywizację kulturalną społeczeństwa, jak i pogłębianie świadomości społecznej i filozoficznej.

Wyliczone zresztą główne zadania bibliotek w pewnym stopniu łączą się z sobą i zazębiają, gdyż wszystkie biblioteki należące do różnych z tego punktu widzenia rodzajów wykonują w gruncie rzeczy obok zadań głównych również i pozostałe funkcje jako poboczne. Dlatego też wiele bibliotek ma charakter typów pośrednich, a niekiedy (w przypadku wielotorowej działalności o jednakowym znaczeniu) przynależą one jednocześnie do dwu lub więcej nawet wymienionych kategorii; np. biblioteki szkolne obsługując szkoły zawodowe są również w pewnym stopniu bibliotekami fachowymi.

Wielotorowość zadań niektórych bibliotek występuje szczególnie wyraźnie w odniesieniu do bibliotek naukowych, gdyż tylko pewna ich część związana z instytucjami wyłącznie badawczymi służy bezpośrednio twórczości naukowej, natomiast wiele należy także do innych rodzajów bibliotek (powszechnych, fachowych itd.). Dlatego też pojęcie „biblioteki naukowej” nie ogranicza się (jak to się często rozumie) tylko do bibliotek instytucji naukowych i niektórych samoistnych, naukowymi bowiem są w gruncie rzeczy również i liczne biblioteki wyższego szczebla wszystkich innych klas.

Trzeba wreszcie podkreślić, że obok wymienionych, zasadniczych rodzajów bibliotek, istnieją jeszcze inne zakłady biblioteczne nie mieszczące się w ramach dokonanego podziału.

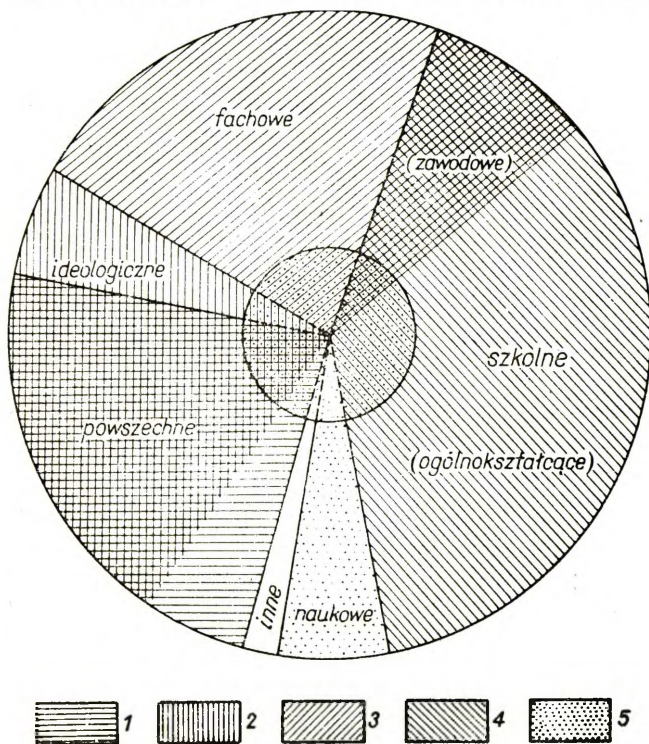
Takie są więc tzw. biblioteki archiwalne, które gromadzą zbiory jako materiał archiwalny (np. zbiory Izby Książki w Związku Radzieckim mające za zadanie przechowywanie obowiązkowego egzemplarza archiwalnego ukazujących się w krajach Rad wydawnictw) lub też biblioteki muzealne, które są zamkniętymi zabytkowymi obiektami (najczęściej, ale nie zawsze, przechowywanymi w jakiejś większej bibliotece) jako relikty pewnej epoki kulturalnej lub jako spuścizna pamiątkowa po wielkich twórcach i działaczach. W ostatnich czasach w związku z niezwykle wysokim wzrostem zasobów bibliotecznych powstają biblioteki depozytowe (składowe), przechowywujące zdezaktualizowane i rzadko używane partie księgozbiorów innych czynnych bibliotek. Wszystkie wymienione zakłady nie są jednak tak liczne, aby można było tworzyć w nich większą grupę i w gruncie rzeczy nie odpowiadają w pełni przyjętemu przez nas rozumieniu biblioteki, gdyż zadania ich sprowadzają się jedynie do przechowywania zbiorów, a nie ich udostępniania.

Mimo tych wszystkich niedokładności i nieściśłości podział bibliotek z punktu widzenia ich głównych celów społecznych na pięć zasadniczych kategorii (uwidoczniony w załączonym schemacie graficznym) obejmuje większość księżnic i w braku lepszego jest wygodny przy ich segregacji praktycznej.

## 2. KLASYFIKACJA BIBLIOTEK WEDŁUG ZAKRESU TREŚCI ICH ZBIORÓW I STOPNIA UŻYTKOWANIA

Przeprowadzona powyżej klasyfikacja bibliotek według ich zadań społecznych nie jest jedyną i nie charakteryzuje w sposób dostateczny ich po-

szczególnych odmian. Równie ważnym i często stosowanym kryterium klasyfikacyjnym jest podział bibliotek według zakresu treści gromadzonych zasobów. Pod tym kątem widzenia bibliote-



Podział bibliotek na podstawowe grupy według ich głównych zadań; 1 — aktywizacja kulturalna społeczeństwa, 2 — kształtowanie świadomości społeczno-politycznej i filozoficznej, 3 — zaspokajanie potrzeb fachowo-zawodowych 4 — obsługa szkolnictwa, 5 — obsługa nauki

ki dzielą się na ogólne (zwane także uniwersalnymi) i specjalne.

Do bibliotek ogólnych należy większość bibliotek powszechnych i szkolnych oraz niektóre biblioteki naukowe. Choć w zasadzie gromadzą one piśmiennictwo z wszystkich dziedzin wiedzy i życia, to jednak w praktyce zwracają z reguły baczniejszą uwagę na niektóre rodzaje literatury i wybrane zagadnienia, co decyduje o indywidualnym charakterze poszczególnych zbiorów, określanym zazwyczaj jako tak zwany ich profil.

Mimo tej pewnego rodzaju specjalizacji, olbrzymi rozwój wiedzy i jej coraz to większe zastosowanie do potrzeb praktycznych oraz idący z tym w parze wzrost i zróżnicowanie piśmiennictwa przesądziły o tym, że biblioteki ogólne nie mogą dziś zaspokoić wszystkich potrzeb życia; można je bowiem w przerośni przyrównać do wielkich encyklopedii, które nie wystarczają dla głębszych studiów. Tym też tłumaczyć należy datujący się od końca XVIII wieku i coraz to bujniejszy rozkwit różnych bibliotek specjalnych.

Pod względem zakresu zawartości zbiorów można podzielić biblioteki specjalne na kilka dalszych podgrup.

Bibliotekami specjalnymi, zbliżonymi najbardziej do księżnic ogólnych są tak zwane biblioteki centralne, które gromadzą piśmiennictwo dotyczące większych dziedzin życia lub wiedzy. Przykładami takich bibliotek są Główna Biblioteka Lekarska lub też Centralna Biblioteka Rolnicza. Takimi bibliotekami są też wszystkie biblioteki główne wyższych szkół specjalnych (szkół rolniczych i ekonomicznych, politechnik,

akademii medycznych itd.). Dość szeroki zakres tematyczny zbiorów tych bibliotek zbliża je (szczególnie w organizacji i w metodach pracy) do bibliotek ogólnych. Toteż najbardziej charakterystycznymi bibliotekami spoecjalnymi są raczej biblioteki o węższym zakresie treści ich zbiorów, przy czym odróżnić wśród nich możemy dwie dalsze zasadnicze odmiany. Niektóre z nich gromadzą zbiory dotyczące obranej przez siebie tematyki w możliwie pełnym zakresie z uwzględnieniem dzieł o charakterze retrospektywnym. Nadaje im to charakter bibliotek fundamentalnych. Na przykład Biblioteka Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego czy też Biblioteka Instytutu Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk starają się gromadzić całość materiałów w obranym przez siebie zakresie tematycznym. W przeciwieństwie do tego, inne biblioteki ograniczają się jedynie do literatury najniezbędniejszej dla użytkowników, gromadząc tylko dzieła podstawowe i informacyjne, a nawet usuwając ze swoich zbiorów prace przestarzałe. Są one więc bibliotekami podręczno-informacyjnymi, mającymi zaspokajać tylko elementarne i doraźne potrzeby swych użytkowników. Tak więc wiele bibliotek istniejących przy poszczególnych urządach lub też zakładach pracy gromadzi i przechowuje tylko aktualne materiały zasadnicze, potrzebne do ich działalności. Takimi placówkami są często biblioteki poszczególnych katedr w szkołach wyższych lub w innych placówkach badawczych.

Do ostatniej kategorii placówek bibliotecznych zaliczamy w myśl przyjętych przez nas założeń



tylko biblioteki w ścisłym słowa znaczeniu, a nie księgozbiory podręczne uznane za nierozwinięte postacie bibliotek. Linia graniczna oddzielająca biblioteki podręczno-informacyjne od tych księgozbiorów nie opiera się na kryterium ilościowym, ale decyduje o niej stan opracowania zbiorów i sposób ich prowadzenia — to znaczy, czy księgozbiory posiadają katalogi i pozostają pod fachową opieką czy też są pozbawione tych elementów.

W związku z dokonanym podziałem bibliotek specjalnych na trzy kategorie w zależności od zakresu treści ich zbiorów nie od rzeczy będzie zaznaczyć, że ma on (jak i wszystkie inne klasyfikacje bibliotek) charakter nieco schematyczny i że stosowanie jego może wywołać pewne trudności, gdyż wiele bibliotek specjalnych posiada z punktu widzenia tego podziału charakter pośredni. Można bowiem mieć wątpliwości, czy niektóre biblioteki należy zaliczyć do centralnych, czy też do grupy określonej nazwą fundamentalnych, tak jak zakres zbiorów innych bibliotek może wywołać wahanie, czy należy uznać je za fundamentalne, czy też podręczno-informacyjne. Mimo to przeprowadzony podział ma znaczenie praktyczne i z wyjątkiem typów przejściowych dobrze charakteryzuje większość zbiorów specjalnych.

Dla charakterystyki poszczególnych rodzajów bibliotek i ich organizacji istotnym też jest stosowany często podział według stopnia użytkowania zbiorów. Pod tym kątem można biblioteki podzielić przede wszystkim na: 1) biblioteki o masowym zakresie użytkowania, które służą wielkiej ilości różnorodnych czytel-

ników i mają duże natężenie obrotu książek (do nich należą z reguły biblioteki powszechne, a niekiedy i inne), oraz 2) na biblioteki dostosowane do potrzeb ograniczonej grupy czytelników (takimi są w przeważającej większości biblioteki fachowe i wiele naukowych).

Podany podział bibliotek (ważny z punktu widzenia organizacji ich prac) jest w gruncie rzeczy też dość schematyczny i nie ujawnia różnorodności ich użytkowników. Przeprowadzenie jednak dalszej klasyfikacji bibliotek o ograniczonym kręgu użytkowników napotyka na duże trudności, a to ze względu na stosowanie w praktyce różnych kryteriów, na przykład uwzględnianie zajęć czytelników, ich wykształcenia (przysposobienia czytelniczego), wieku, różnic płci lub innych cech biologicznych (chorzy, ułomni), specjalnych warunków bytowania (szpital, więzienie) itd. Ta różnorodność poszczególnych bibliotek z punktu widzenia tego, dla kogo są one przeznaczone utrudnia ich segregację w oparciu o zasady klasyfikacji logicznej i zmusza raczej tylko do wyliczenia najczęściej spotykanych rodzajów placówek bibliotecznych w tym ujęciu.

### 3. INNE KLASYFIKACJE BIBLIOTEK

Nie bez znaczenia dla charakterystyki bibliotek i ich organizacji są też inne jeszcze ich cechy, według których można dzielić placówki biblioteczne w całości lub w poszczególnych grupach na specjalne rodzaje. Wymienić tu przede wszystkim należy następujące, dość często stosowane kryteria.

### *a) Wielkość zasobu*

Podział często używany w praktyce i w mowie potocznej (mówi się np. o bibliotekach małych, średnich i dużych) o bardzo różnie stosowanych kryteriach co do rozmiaru poszczególnych klas. W praktyce najczęściej dzieli się księgozbiory na biblioteki małe (do 2000 lub 10 000 tomów), średnie (do 50 000 lub 100 000 tomów) i duże (do 1 000 000 jednostek i powyżej). Ten podział ilościowy bibliotek ma duże znaczenie przy organizacji zakładu, rozmieszczeniu zbiorów itd.

### *b) Zakres prac usługowych*

Przy próbach podziału bibliotek według zakresu ich czynności w grę wchodzi następujące podstawowe rodzaje usług bibliotecznych (z pominięciem gromadzenia zbiorów i ich opracowywania, jako cechy istotnej dla wszystkich bibliotek): 1) udostępnianie prezencyjne, 2) wypożyczanie (bierne i czynne), 3) udzielanie informacji, 4) uwielokrotnianie dokumentów, 5) prowadzenie prac bibliograficznych, dokumentacyjnych i edytorskich, akcji kulturalno-oświatowej, poradnictwa bibliotecznego itd.

I tu też (analogicznie jak przy charakterystyce rodzajów użytkowników) różnorodność układu wyliczonych czynności w poszczególnych bibliotekach, jak i różność natężenia oraz ilość wykonywanych usług utrudnia segregację bibliotek na zasadach jakiegoś ścisłego, logicznego ich podziału. W praktyce można (oczywiście biorąc z grubsza) odróżnić tu dwa zasadnicze stopnie bibliotek, a mianowicie: 1) wyższy, obejmujący

placówki o wybitnie aktywnej i bardziej skomplikowanej działalności i 2) niższy, ograniczający się do usług o charakterze raczej pomocniczym.

#### *c) Zasięg terytorialny działania*

Praktycznie rzecz biorąc dzielą się biblioteki pod tym względem na: 1) lokalne, 2) regionalne, 3) krajowe, 4) międzynarodowe.

#### *d) Rodzaj właściciela*

O charakterze poszczególnych bibliotek decyduje często rodzaj właściciela (instytucja naukowa, szkoła, urząd, zakład produkcyjny, organizacja społeczna itd.), który posiada księżnicę i którego potrzebom służy ona przede wszystkim.

#### *e) Charakter prawny właściciela*

Z tego punktu widzenia biblioteki są dzielone w skali ogólnoswiatowej na: 1) państwowe, 2) samorządowe, 3) społeczne, 4) kościelne i 5) prywatne.

#### *f) Stopień samodzielności (niezależności)*

Ważnym momentem dla organizacji bibliotek jest również stopień ich samodzielności. Większość bibliotek nie stanowi samoistnych zakładów, ale są one częścią składową instytucji, które obsługują (np. biblioteki szkolne, instytutów naukowych, urzędów administracyjnych itp.). Są one w tych wypadkach ściśle związane z życiem tych instytucji i w wielu sprawach całkowicie od nich zależne. Inne biblioteki działają jako jednostki autonomiczne w ramach większej całości (np. biblioteki główne wyższych uczelni)

i muszą być też dostosowane do potrzeb zespołów, w których skład wchodzi. Wreszcie biblioteki zupełnie samoistne zazwyczaj tylko kontrolowane i nadzorowane przez instancje nadrzędne. Takimi są biblioteki powszechne podlegające radom narodowym, Biblioteka Narodowa zależna od Ministerstwa Kultury i Sztuki lub wspomniana już Główna Biblioteka Lekarska działająca w ramach Ministerstwa Zdrowia.

---

Omówione klasyfikacje mają znaczenie dla charakterystyki zadań i usług poszczególnych bibliotek, które decydują o sposobie ich organizacji. Nie wyczerpują te klasyfikacje wszystkich możliwości segregacji rzeczowej bibliotek, już nie mówiąc o możliwości ich klasyfikacji historycznej (według poszczególnych epok) lub też grupowania terytorialnego (względnie etnicznego), które odgrywają podstawową rolę w dziedzinie badania dziejów bibliotek lub przy ich systematyzacji i opisie geograficzno-etnicznym.

## II. TYPIZACJA BIBLIOTEK

### 1. GRUPOWANIE BIBLIOTEK WEDŁUG ICH TYPÓW FUNKCJONALNYCH

Przegląd najważniejszych klasyfikacji bibliotek stosowanych z punktu widzenia ich zadań i usług, a co za tym idzie i organizacji, wykazał odrębny charakter poszczególnych kryteriów klasyfikacyjnych, utrudniających ich łączne stosowanie w formie jednolitej klasyfikacji. Ujawnił się też uproszczony lub schematyczny cha-

rakter większości konwencjonalnych klasyfikacji oraz trudności ścisłego stosowania przy segregacji rzeczowej bibliotek zasad klasyfikacji logicznej, a w szczególności ich (tak zalecanego w logice) podziału dychotomicznego (dwuczłonowego) i wedle cech kontradiktorycznych (sprzecznych). Z drugiej strony podkreślił on rolę i znaczenie większości wyliczonych kryteriów klasyfikacyjnych w życiu i organizacji bibliotek. Dlatego też wszystkie wymienione kryteria klasyfikacyjne mogą być traktowane jako zasadnicze określniki bibliotek, które charakteryzują dobrze ich istotne (choć niekoniecznie wszystkie) cechy.

Biblioteki posiadające analogiczne lub zbliżone do siebie określniki tworzą mniej lub więcej ścisłą odmianę (grupę) typową. Im większe jest podobieństwo do siebie lub nawet tożsamość określników (podstawowych cech) poszczególnych bibliotek należących do danej grupy, tym więcej jest ona jednolita i zwarta, a biblioteki, które posiadają najbardziej charakterystyczny ich układ dobrze reprezentują tę odmianę. Przeciwnie, im większa jest skala odchyień określników, tym bardziej jest ona różnorodna i tym bardziej trudno uznać którąkolwiek z należących do niej bibliotek za okaz ją reprezentujący.

Podany sposób grupowania bibliotek odbiega od zasad klasyfikacji logicznej i może być traktowany jako specjalna metoda systematyzacji bibliotek oraz określane jako pewnego rodzaju ich typizacja. Termin ten, coraz częściej stosowany w naszej literaturze fachowej i w praktyce, nie został dotychczas dostatecznie jasno sprecyzowany i stąd potrzeba omówienia pojęcia typi-

zacji (przynajmniej w formie najogólniejszych i podstawowych zagadnień z nią związanych).

Przede wszystkim trzeba zwrócić uwagę na wieloznaczność terminu „typ”. W literaturze naukowej i fachowej rozumiemy pod nim między innymi: 1) grupę przedmiotów lub zjawisk podobnych do siebie z wielu cech, 2) egzemplarz posiadający wybitne lub przeciętne cechy danej grupy (dla egzemplarzy najwcześniejszych, które są wzorem dla innych, stosujemy określenie „prototyp”), 3) zespół cech wspólnych dla poszczególnych egzemplarzy danej grupy i określających w sposób istotny tę odmianę (schemat lub też forma typu).

Grupowanie w ten sposób bibliotek (i nie tylko bibliotek) nasuwa w praktyce — tak jak i segregacja rzeczowa oparta na zasadach klasyfikacji logicznej — szereg trudności, a wyniki tej pracy nie zawsze są w pełni zadowalające z punktu widzenia bogactwa życia bibliotek oraz ich różnorodności. Mimo to, omawiany rodzaj systematyzacji posiada duże zalety i ułatwia rozwiązywanie wielu zagadnień praktycznych.

Analogicznie jak klasyfikacja, również i typizacja bibliotek może mieć na celu bądź ich segregację rzeczową, bądź historyczną, bądź też wreszcie topograficzną (geograficzną).

Podstawowe czynności związane z opisywanym sposobem systematyzacji bibliotek są następujące: 1) grupowanie podobnych do siebie bibliotek, 2) odnajdywanie i opisywanie w ich obrębie placówek bibliotecznych o charakterze reprezentatywnym lub przeciętnym, 3) ustalanie zespołu cech charakterystycznych dla danej odmiany.

Szczególnie dużego wysiłku wymaga ostatnia z wymienionych powyżej czynności. Przy jej wykonywaniu trzeba dążyć do wyboru jedynie najistotniejszych dla danej odmiany cech, a jednocześnie tak je zestawić, aby charakteryzowały w sposób wyraźny całość grupy i jej specyficzność. Trzeba też pamiętać, że ustalone cechy rzadko kiedy są zupełnie takie same dla wszystkich bibliotek danej grupy. Przeciwnie, wykazują one przeważnie pewne odchylenia a czasami i dużą płynność. Niekiedy są one nawet alternatywne (np. biblioteki fachowe lub naukowe mogą być małe, średnie lub duże). Stąd istnienie (prawie że z reguły) w obrębie poszczególnych grup typowych bibliotek o charakterze przejściowym lub mieszanym, a niekiedy też i takich, które wyłamują się z ustalonego dla danej odmiany schematu.

Omawiany sposób grupowania bibliotek obejmować może nie tylko biblioteki już istniejące, lub które istniały, ale również i biblioteki projektowane czy też postulowane.

## 2. TYPIZACJA BIBLIOTEK Z PUNKTU WIDZENIA ICH ORGANIZACJI

Całość scharakteryzowanej metody segregacyjnej bibliotek stosowana jest i w innych dziedzinach wiedzy i życia, a w szczególności w niektórych dyscyplinach humanistycznych i jest określana jako metoda typologiczna. Stądowi ona jednak tylko część prac objętych terminem typizacja. Termin ten bowiem jest też wieloznaczny i na przykład w przemyśle i budownictwie rozumie się pod nim ustalanie i pro-



jektowanie modeli wzorcowych celem ich seryjnego zastosowania<sup>1</sup>.

Jeżeli chodzi o typizację biblioteczną to obejmuje ona oba pojęcia. Obok bowiem już omawianego ustalania cech i typów, które z braku lepszego terminu można określić jako typizację segregacyjną bibliotek (dotyczy ona przecież przede wszystkim ich zadań i działalności), zajmuje się typizacja biblioteczna również zagadnieniami organizacji wewnętrznej bibliotek, a w szczególności ich typami ustrojowymi, lub jak kto woli strukturalnymi. Stąd możliwość określenia tych prac jako typizacji strukturalnej (względnie ustrojowej lub organizacyjnej) bibliotek.

Oczywiście, obie wymienione typizacje biblioteczne są z sobą ściśle powiązane. W szczególności trzeba dobrze sobie uświadamiać, że typy organizacyjne (ustrojowe) bibliotek są zależne od zadań i usług, jakie placówki biblioteczne świadczą lub powinny świadczyć i że z ich wykonywania wynikają.

### 3. MODELE ORGANIZACYJNE

W przeciwstawieniu do typizacji segregacyjnej, typizacja strukturalna przenosi (analogicznie jak w budownictwie lub przemyśle) punkt ciężkości swych zainteresowań na tworzenie nowych mo-

---

<sup>1</sup> Metodzie typologicznej stosowanej w naukach humanistycznych poświęconych jest parę studiów W. Tarkiewicza ogłoszonych w zbiorze pt. *Skupienie i marzenie* (Kraków 1951), a w szczególności w pracy pt. *Pojęcie typu w sztuce* (s. 113—126). Zob. też artykuł pt. *Ty-*

deli organizacyjnych, choć nie są one oczywiście wyłącznie przedmiotem jej prac.

Modele organizacyjne powstają często drogą (nie zawsze nawet uświadamianej) ewolucji przez kopiowanie i stopniowe ulepszanie tradycyjnego wzoru już istniejących bibliotek tego samego typu, bądź też drogą świadomego opracowania typowego projektu z myślą o możliwie celowym rozwiązaniu (nie bez oparcia się jednak na istniejących już wzorach).

Modele mogą ujmować całość biblioteki i są one wtedy standartami (normami) ustrojowymi ustalającymi ogólną strukturę biblioteki, bądź też mogą dotyczyć tylko pewnych elementów w biblioteki (np. model konstrukcji księgozbiorów lub struktury pomocy bibliotecznych).

Opracowywane modele organizacyjne powinny (analogicznie jak w budownictwie lub w przemyśle) posiadać następujące zasadnicze cechy: 1) możliwość ich wielokrotnego stosowania w życiu (tym różnią się projekty typizacyjne od projektów konkretnych rozwiązań), 2) duże wartości użytkowe i ekonomiczne, 3) prostotę oraz 4) elastyczność (umożliwiająca zastosowanie modelu w różnych warunkach).

Modele organizacyjne mogą oczywiście być opracowywane w postaci norm (standartów)

---

pe we francuskim słowniku filozoficznym (A. Lalande: *Vocabulaire technique et critique de la philosophie*. Paris 1956 s. 1155 i n.). Dobrą charakterystykę typizacji stosowanej w budownictwie daje G. Trzciniński: *Projekty typowe (Biuletyn Techniczny Centralnego Biura Projektowego Architektury i Budownictwa, 1950, nr 5—6, s. 2—3; maszynopis powielony)*.

ustrojowych jedynie dla dość zwartych grup bibliotecznych. Dla grup bardziej zróżnicowanych trudno jest uzyskać takie schematyczne wzory i można tu jedynie ustalać pewne tendencje i wytyczne organizacyjne, a w najlepszym razie tworzyć rozwiązania wzorcowe, jedynie o charakterze zalecanym. Tak więc na przykład biblioteki narodowe poszczególnych państw ze względu na odmienne warunki ich kształtowania się i działalności stanowią grupę tak różnorodną, że właściwie organizacja każdej z nich jest indywidualną i niepowtarzalną całością, choć może ona być niekiedy wzorem porównawczym (ale i tylko nim) przy poszukiwaniu słusznych dróg dla rozwoju innych.

#### 4. ZNACZENIE TYPIZACJI BIBLIOTECZNEJ

Typizacja bibliotek jest więc zarówno pewną metodą ich systematyzacji i segregacji, jak też opracowywaniem wytycznych i modeli dla ich działalności i organizacji.

Nie przekreśla ona jednak i nie może przekreślać indywidualnych odrębności poszczególnych placówek. Każda biblioteka jest bowiem żywym, niepowtarzalnym organizmem, który rozwija się zależnie od warunków lokalnych, wysiłku bibliotekarzy i zainteresowań czytelników i posiada (analogicznie jak w świecie przyrody byty osobnicze poszczególnych gatunków) jej tylko właściwe cechy indywidualne, na których wyciskają niezatarte piętno geneza instytucji i jej dzieje. Dlatego też przy opracowywaniu modeli organi-

zacyjnych nie może i nie powinno być mowy o „seryjnym wyrobie” bibliotek, tak jak to ma miejsce w budownictwie lub przemyśle.

Nie ma chyba potrzeby obszerniej wyjaśniać znaczenia tak rozumianej typizacji dla życia bibliotek i ich spraw organizacyjnych. Ułatwia ona nie tylko poznanie i charakterystykę bibliotek, ale może też służyć dużą pomocą w większości poczynań organizacyjnych i być często niezbędną podstawą i punktem wyjścia dla wielu prac w tej dziedzinie. Dla przykładu wymienić tu można jej rolę przy opracowywaniu wszelkich norm prawnych, które muszą przecież być dostosowane do różnych odmian placówek bibliotecznych, jak również przy próbach kształtowania zawodu bibliotekarskiego i jego pragmatyki (zależnej od różnego rodzaju warsztatów pracy) lub też przy projektowaniu pomieszczeń bibliotecznych dla poszczególnych grup bibliotek. Wiąże się więc typizacja w sposób istotny z szeregiem zagadnień bibliotekoznawstwa i organizacji bibliotek, a w szczególności z ich normalizacją.

Uzasadnia to w całej pełni poruszenie i omówienie sprawy typizacji bibliotek. Szkic niniejszy tego zagadnienia ograniczył się do omówienia tylko problematyki metodologicznej typizacji bibliotek i to w najogólniejszej formie. Szersze merytoryczne omówienie typizacji nie było bowiem możliwe i to nie tylko ze względu na rozmiary tak pojętego studium, ale i z powodu trudności jego wykonania w obecnych naszych warunkach. Merytoryczne rozwiązanie problemów typizacji bibliotek w Polsce wymaga bowiem jeszcze dużego i to nawet zbiorowego wysiłku i zwró-

cenia na niego większej niż dotychczas uwagi w naszych pracach organizacyjnych i badawczych. Aby jednak szkic niniejszy nie miał charakteru czysto metodologicznego dołącza się do niego wykaz, który jest niedoskonałą próbą wyliczenia najważniejszych istniejących obecnie w Polsce odmian bibliotecznych w oparciu przede wszystkim o ich funkcje społeczne, zakres zbiorów i rodzaj użytkowników.

Byłoby dobrze, aby to wyliczenie najważniejszych typów bibliotecznych w Polsce wywołało krytykę, która umożliwiłaby wprowadzenie do niego korektur i poprawek lub nawet całkowite zastąpienie go bardziej udanym rozwiązaniem.

PRÓBA WYKAZU NAJWAŻNIEJSZYCH ODMIAN (TYPÓW)  
PLACÓWEK BIBLIOTECZNYCH W POLSCE

---

A *Biblioteki powszechne*

Biblioteki publiczne o charakterze ogólnym

- 1 wiejskie (gromadzkie i rejonowe)
- 2 osiedli i małych miast (jednooddziałowe)  
miejskie (wielooddziałowe)<sup>2</sup>
- 4 wielkomiejskie (wielooddziałowe)<sup>2</sup>
- 5 powiatowe

<sup>2</sup> Poszczególne rodzaje placówek (z wyłączeniem bibliotek dziecięcych):

- a) biblioteki główne
- b) filie
- c) czytelnie (dla dorosłych i młodzieży)
- d) wypożyczalnie (ditto)
- e) centrale kompletów ruchomych (ditto).

- 6 wojewódzkie
  - 7 związków zawodowych i innych organizacji społecznych (zakładowe centrale kompletów ruchomych)
  - 8 wojskowe
  - 9 parafialne
  - 10 biblioteki dziecięce (czytelnie i wypożyczalnie)
  - 11 biblioteki dla niewidomych
  - 12 szpitalne
  - 13 zakładów opieki społecznej
  - 14 więzienne
- B**     *Biblioteki społeczno-polityczne i filozoficzne*
- 15 instytucji politycznych (partii i stronnictw)
  - 16 organizacji społecznych
  - 17 instytucji religijnych
- C**     *Biblioteki szkolne i pedagogiczne*
- 18 szkolne
  - 19 zakładów wychowawczych
  - 20 zakładów wychowania pozaszkolnego
  - 21 pedagogiczne powiatowe
  - 22             „             wojewódzkie
- D**     *Biblioteki fachowe (urzędów i zakładów pracy)*
- 23 techniczne
  - 24 rolnicze
  - 25 medyczne
  - 26 administracyjno-ekonomiczne
  - 27 militarne
  - 28 handlowe
  - 29 zakładów drobnej wytwórczości (spółdzielcze)

- 30 zakładów (instytucji i przedsiębiorstw) o charakterze kulturalno-oświatowym i socjalnym<sup>3</sup>
- E *Biblioteki naukowe* (z wyłączeniem bibliotek naukowych uwzględnionych w grupach wyżej wymienionych)

Uniwersalne o profilu:

- 31 narodowym<sup>4</sup>
- 32 regionalnym<sup>5</sup>
- 33 naukoznawczym<sup>6</sup>
- 34 filologiczno-historycznym<sup>7</sup>

Centralne (poświęcone specjalnym dziedzinom życia i wiedzy):

- 35 samoistne<sup>8</sup>
- 36 bibliotek głównych wyższych szkół specjalnych

Specjalne (poszczególnych jednostek organizacyjnych szkół wyższych, instytutów naukowych, władz i urzędów, organizacji społecznych oraz placówek dokumentacyjnych):

- 37 fundamentalne
- 38 podręczne.

---

<sup>3</sup> Np. redakcji, wydawnictw, teatrów, radia, telewizji itd.

<sup>4</sup> Biblioteka Narodowa, Jagiellońska, Ossolineum i in.

<sup>5</sup> Śląska, Biblioteka PAN w Gdańsku i in.

<sup>6</sup> Np. Biblioteka PAN w Krakowie i Warszawie

<sup>7</sup> Np. biblioteki główne uniwersytetów.

<sup>8</sup> Centralna Biblioteka Rolnicza, Główna Biblioteka Lekarska i in.

## CHARAKTERYSTYKA LICZBOWA DZIAŁALNOŚCI BIBLIOTECZNEJ

Tekst tej charakterystyki w pierwszej swej wersji był publikowany w 1957 r. w pracy pt. *Planowanie i sprawozdawczość biblioteczna* zamieszczonej w *Bibliotekarstwie powszechnym*, s. 53—84, a także w formie skryptu Państwowego Ośrodka Kształcenia Korespondencyjnego Bibliotekarzy. Skrypt miał trzy kolejno zmieniane i poprawiane wydania w latach: 1957, 1961, 1967. Ostatnie z nich pt. *Zasady planowania i sprawozdawczości bibliotecznej* zostało opracowane przy współudziale Wiesławy Żukowskiej, której za pomoc i wnikliwe poprawki serdecznie dziękuję. Wydanie to z nieznanymi zmianami jest podstawą obecnego tekstu.

Wydaje się, że nie ma potrzeby uzasadniania znaczenia i aktualności tematu tego zarysu (mimo jego niepopularności wśród niektórych bibliotekarzy oraz zarzutów trudności wykładu), który wkracza w dziedzinę do niedawna obcą bibliotekarstwu.

Studium próbuje dać wstępny, elementarny zarys zagadnień wiążących się z charakterystyką liczbowej działalności bibliotek nie wyczerpując w pełni tematu. Ogranicza się bowiem do danych dotyczących działalności usługowej bibliotek pomijając zagadnienia ujmowania liczbowego spraw gospodarczych, a w szczególności obsady personalnej, pracochłonności, zaopatrzenia materiałowego i potrzeb budżetowych (omówionych obszerniej w cytowanej pracy). W trosce o jasność tekstu studium nie wprowadza w zagadnie-



nia bardziej skomplikowanych metod stosowanych obecnie w ekonomice bibliotecznej zwłaszcza za granicą.

Punktem wyjścia do moich zainteresowań statystyką biblioteczną był skrypt W. Dąbrowskiej pt. *Sprawozdawczość — statystyka* z 1949 r., praca pionierska w literaturze polskiej. Z innych licznych pozycji poświęconych statystyce należy wymienić:

Maj J.: *Zasięg bezpośredniej biblioteki gromadzkiej. Próba definicji i pomiaru. Rocznik Biblioteki Narodowej*. R. 2: 1966, s. 32—52.

Maj J., Wołosz J.: *Charakterystyka obsługi bibliotecznej gromady*. W-wa 1966.

*Organizacja i administracja biblioteki*. Praca zbiorowa pod red. B. Olejniczaka. W-wa 1964.

Dowodem, że zagadnienia statystyczne w bibliotece stanowią wciąż jeszcze pewne novum jest słuszny postulat ujednoczenia terminologii w tym zakresie. Porusza tę kwestię — w sposób kontrowersyjny — artykuł J. Maja: *W językach mówimy stu* („Bibliotekarz”, R. 33: 1966, nr 1, s. 15—17) wprowadzając jednak jeszcze jedną nową terminologię, niekiedy odmienną od stosowanej przeze mnie i innych autorów.

---

Działalność biblioteki, jak każde zjawisko masywne, polega mniej lub więcej ściśle na wymiarowaniu i obliczeniach, które umożliwiają ustalanie faktycznego stanu i rozwoju instytucji oraz dokonywanie porównań. Trzeba jednak od razu z całym naciskiem podkreślić, że ujęcia liczbowe nie dają pełnego obrazu charakteryzowanych zjawisk. Dlatego też ograniczenie się do nich przy opisie bibliotek i ich działalności może prowadzić do zaciemnienia, a nawet znie-

kształcenia rzeczywistości. Mimo więc swej niezaprzeczalnej i istotnej roli, charakterystyki liczbowe muszą być uzupełniane opisem rzeczowym i analizą jakościową.

Niemniej ważnym warunkiem poprawnego i skutecznego wykorzystywania charakterystyk liczbowych jest przestrzeganie metod ich właściwego ustalania i stosowania.

A zatem przy wyprowadzaniu i analizowaniu danych liczbowych trzeba zawsze zdawać sobie wyraźnie sprawę, jaki zespół przedmiotów (których całość określamy terminem „zbiorowość statystyczna” lub „masa statystyczna”) one charakteryzują; podając informację o wielkości zbiorów bibliotecznych trzeba wyraźnie ustalić, czy dotyczą one całości zasobów, czy też ich części (np. tylko materiałów uporządkowanych bądź jedynie niektórych rodzajów przechowywanych wydawnictw lub zespołów); omawiając liczbę udostępnionych czytelnikom dzieł należy uświadomić sobie, czy podane liczby charakteryzują wyłącznie działalność wypożyczalni, czy też obejmują one i inne sposoby użytkowania zbiorów (w czytelni, punktach bibliotecznych, drogą obiegu itd.).

Równie duże znaczenie posiada przy posługiwaniu się danymi liczbowymi ustalenie, czy dotyczą one określonego momentu czasowego, czy też pewnego odcinka czasu. W pierwszym wypadku charakteryzują one rzeczywistość w konkretnej chwili, ujmując bibliotekę w jej statycznym przekroju, to znaczy podają stan właściwy dla pewnego określonego momentu (np. wielkość księgozbiorów lub liczbę korzystających z biblioteki w ostatnim dniu sprawozdawczym),

w drugim ujmują jakieś zjawisko w dłuższym okresie czasu i charakteryzują wtedy przebieg działalności bibliotecznej (np. ilość udostępnień lub też uzupełnień) w jakimś odcinku czasu. To rozróżnienie jest bardzo istotne przy przeprowadzaniu analizy.

Dalszym bardzo ważnym zagadnieniem związanym z poprawnym operowaniem charakterystykami liczbowymi jest zrozumienie, jakie cechy badanych przedmiotów lub zjawisk są dla nich najbardziej istotne i jaką wymowę one posiadają oraz dokonywanie na tej podstawie wyboru metod ich klasyfikacji i grupowania.

Ostatnim wreszcie warunkiem jest ustalenie w miarę możliwości jednakowych jednostek miary dla dokonania obliczeń w odniesieniu do zjawisk wiążących się z sobą, gdyż tylko to umożliwi ujednostajnienie potrzebnych danych i ich porównywanie (np. przyjęcie woluminu jako jednostki miary przy obliczaniu zarówno stanu zbiorów, jak i ich wykorzystania).

Jak wynika z powyższego, podstawowymi warunkami prawidłowości dokonywanych obliczeń i podawanych charakterystyk liczbowych są tedy: 1) dokładne ustalenie zakresu badanych zjawisk (zbiorowości), 2) określenie momentu lub okresu, którego dane dotyczą, jak również 3) wybór właściwych cech charakteryzujących te zjawiska i używanie odpowiednich jednostek miary

Charakterystyka działalności bibliotek dotyczy przede wszystkim rozmiarów, struktury i dynamiki zjawisk, przy czym w praktyce jako narzędzia analizy służą wartości globalne, wartości średnie i wskaźniki.

## 1. WARTOŚCI GLOBALNE

Przedmiotem dokonywanych w bibliotekach obliczeń i ustaleń mogą być wszystkie zasadnicze elementy biblioteki, jej działalności oraz związane z nią zasadnicze funkcje (czynności biblioteczne). W szczególności posługujemy się ujęciami liczbowymi przy charakteryzowaniu księgozbiorów, czytelnictwa, propagandy wiedzy i kultury oraz ocenianiu zakresu i natężenia prac wewnętrznych biblioteki.

### a) *Organizacja biblioteki*

Do danych liczbowych mówiących o organizacji biblioteki należą informacje o liczbie oddziałów, filii, punktów bibliotecznych, o istnieniu czytelni bądź kącików czytelniczych, o liczbie miejsc dla czytelników itp.

### b) *Zbiory biblioteczne*

Zbiory biblioteczne charakteryzują: 1) wielkości księgozbiorów i ich zmian (uzupełnień i ubytków) oraz 2) podział zasobów według różnych grup jakościowych (form wydawniczych, tematyki itd.).

Najczęściej używaną jednostką miary przy obliczaniu księgozbiorów i ich składu jest wolumin czyli jednostka introligatorska (bez względu na to, czy oprawa jest wykonana czy projektowana).

Omówiony sposób obliczania zbiorów jest odmienny od stosowanego niekiedy ich obliczania według liczby dzieł, gdzie jednostkę stanowi każdy egzemplarz dzieła, bez względu na ilość jednostek oprawnych (woluminów), które składają się na to dzieło.

Sposobem pomocniczym jest obliczanie zbiorów na metry bieżące grzbietów książek i innych wydawnictw, określające wielkość objętościową zasobów i mające znaczenie przy rozmieszczaniu i obliczaniu pojemności magazynów.

Oprócz liczbowego ujmowania wielkości zbiorów w ustalonym momencie określa się też wielkość wpływów i ubytków w okresie sprawozdawczym, stosując te same jednostki miary.

W niektórych przypadkach stosuje się obliczanie według liczby tytułów posiadanych przez bibliotekę dzieł, co pozwala ustalać bogactwo zbiorów bibliotecznych pod względem ich treści. Jednostki statystycznej nie stanowi w tym przypadku każdy oddzielny egzemplarz, ale jest nią tu tytuł dzieła (ta sama treść) niezależnie od liczby przechowywanych w bibliotece jego egzemplarzy i wydań oraz podziału na woluminy. Czasopisma oblicza się w tym przypadku nie według posiadanych egzemplarzy czy też roczników lub tomów oprawnych, ale tytułów poszczególnych periodyków.

### *c) Użytkowanie zbiorów*

Użytkowanie zbiorów bibliotecznych charakteryzują następujące elementy: 1) liczba czytelników z uwzględnieniem ich zatrudnienia, wieku, płci itd., 2) frekwencja i liczba wypożyczeń, 3) zainteresowania poszczególnymi rodzajami piśmiennictwa.

Przy operowaniu liczbą czytelników trzeba pamiętać, że wielkość ta zmienia się w czasie oraz że i tu są także stosowane różne sposoby obliczania.

Jednym z używanych systemów jest obliczanie wszystkich osób, które korzystały w pewnym okresie czasu z biblioteki bez odejmowania tych, które ubyły. Sposób ten operuje więc ogólną liczbą czytelników zapisanych. Stosuje się go w naszych bibliotekach powszechnych, gdzie w każdym roku kalendarzowym rejestruje się wszystkich zgłaszających się czytelników od nowa i nie odlicza się tych, którzy ubyli w ciągu roku.

W innych bibliotekach stosuje się niekiedy odmienny system, a mianowicie ciągłej ewidencji czynnych czytelników przez jednorazowe (a nie coroczne) rejestrowanie zgłaszających się osób oraz skreślanie tych, którzy ubyli. System ten wykazuje więc na każdy określony termin aktualny stan czytelników.

Znaczenie praktyczne dla charakterystyki rzeczywistego natężenia czytelnictwa może mieć również obliczanie, ile osób faktycznie korzystało z biblioteki w poszczególnych miesiącach (dokonuje się tego przez przeliczenie kart czytelników posiadających adnotację o dokonanych w danym miesiącu wypożyczeniach).

Przy obliczaniu liczby czytelników niektórych bibliotek (posiadających kilka punktów udostępniania) trzeba pamiętać, że nie jest nią suma arytmetyczna osób korzystających z poszczególnych punktów, gdyż jedna i ta sama osoba może jednocześnie być rejestrowana w różnych oddziałach (np. w czytelni i wypożyczalni). Ustalenie więc ogólnej liczby użytkowników takiej biblioteki może być jedynie dokonane przy oddzielnie prowadzonej ogólnej rejestracji czytelników, którzy dopiero na podstawie otrzymanej wów-

czas ogólnej karty wstępu korzystają z poszczególnych czytelni lub wypożyczalni.

Na zakończenie wreszcie tych uwag o sposobach i trudnościach ustalania liczby czytelników trzeba zaznaczyć, że w wielu naszych bibliotekach prezencyjnych nie prowadzi się w ogóle ewidencji osób przychodzących, rejestrując jedynie poszczególne odwiedzi ny i liczbę doręczanych dzieł. W tych wypadkach ustalenie liczby czytelników może być dokonane jedynie w drodze przybliżonego obliczenia.

Operując liczbą użytkowników biblioteki z reguły ograniczamy się do jej ogólnego ujęcia, a określamy też skład czytelników według kryteriów istotnych dla danego typu biblioteki. Np. w bibliotekach powszechnych jest to podział czytelników według zatrudnienia i według wieku.

Dla natężenia ruchu w czytelni najbardziej charakterystyczna jest liczba odwiedzin, gdyż przeważnie nie da się w niej uchwycić w sposób ścisły liczby książek wykorzystywanych przez czytelników bezpośrednio z księgozbioru podręcznego i dlatego pomijanych zazwyczaj w obliczeniach lub podawanych szacunkowo. Odwrotnie, najbardziej charakterystyczna dla wypożyczalni jest raczej liczba udostępnionych woluminów, gdyż liczba odwiedzin obejmuje również czytelników, którzy jedynie zwracali książki.

Przy ustalaniu i operowaniu liczbami charakteryzującymi wykorzystanie zbiorów nie należy zapominać, że nie zawsze zajmują one zupełnie jednorodności. Tak więc liczba wypożyczeń, podawana przeważnie jako liczba udostępnionych woluminów, nie jest w zasadzie porównywalna z liczbą wypożyczeń obliczaną w

niektórych bibliotekach według liczby udostępnionych dzieł (bez względu na liczbę woluminów, z których one się składają). Również jakościowo należy odróżnić jednorazowe wypożyczenie czytelnikowi książki na dłuższy okres czasu do domu od obliczanych każdorazowo kilkakrotnych doręczeń czytelnikowi jednej i tej samej książki do sali czytelnianej. Jak wynika z powyższego, sumaryczne liczby odwiedzin i udostępnionych woluminów w bibliotece prowadzącej różne formy udostępniania sumują w gruncie rzeczy różne jednostki miary i dlatego charakteryzują czytelnictwo jedynie w sposób przybliżony oraz nie dają dokładnego obrazu czytelnictwa. Toteż przy planowaniu i sporządzaniu sprawozdań bardziej dokładnym sposobem jest podawanie odrębnych danych dla poszczególnych form udostępniania, to znaczy oddzielnie dla ruchu w czytelni, wypożyczalni, w tzw. „obiegu” itd.

W czytelniach ustala się często nie tylko liczbę odwiedzin globalnie, lecz również w podziale na poszczególne kategorie czytelników.

Tak samo stosuje się podział według rodzaju zbiorów i tematyki przy ustalaniu liczby książek wypożyczonych do domu lub udostępnionych na miejscu w czytelniach.

#### *d) Akcja szerzenia czytelnictwa*

Akcję szerzenia czytelnictwa oraz jej natężenie można też w pewnym stopniu scharakteryzować liczbowo. Zasadniczymi danymi w tym zakresie są: liczba organizowanych imprez (wystaw, zebrań, konkursów itp.) i frekwencja na nich oraz liczba wykonanych obiektów (plakatów, al-



bumów, katalogów ściennych itp.). I tu też ze względu na dużą różnorodność charakteru poszczególnych rodzajów imprez i prac łączna ich liczba naświetla całość akcji w stopniu jedynie przybliżonym; stąd konieczność stosowania w dziedzinie tych prac raczej odrębnego ujmowania podstawowych odmian akcji.

### *c) Inne prace biblioteczne*

Również i inne rodzaje usług bibliotecznych mogą być charakteryzowane liczbowo. Wysilek związany z informacją biblioteczną można tedy określać liczbą udzielanych informacji, prace metodyczne przez liczbę konsultacji i wizytacji, akcję szkoleniową przez ilościowe wyliczenie seminariów, kursów oraz liczbę uczestników na nich, katalogowanie i prace bibliograficzne liczbą sporządzonych opisów lub opracowanych pozycji, rozmiary prac naukowych obliczeniem ich objętości w odpowiednich jednostkach miary (w tzw. arkuszach autorskich) itd.

Przy ocenie działalności bibliotecznej oprócz liczbowego ujęcia jej wyników stosuje się również liczbowe określenie nakładów pracy (w postaci liczby etatów, pracomiesiący, roboczogodzin, czasochłonności poszczególnych prac itd.). W praktyce bibliotecznej używa się jeszcze i innych ujęć o charakterze gospodarczym, jak na przykład określenia wysokości wydatków, wielkości pomieszczeń, pojemności regałów itp.

Wszystkie omówione ujęcia liczbowe (wartości globalne) mają charakter bezpośredni, charakteryzują one bowiem w liczbach absolutnych poszczególne przedmioty lub zjawiska (np. wielkość danego lub projektowanego księgozbioru,

liczbę odwiedzin w danej czytelnicy, liczbę opisów bibliograficznych sporządzonych lub projektowanych do sporządzenia dla danego katalogu itd.).

## 2. WARTOŚCI ŚREDNIE

Jako narzędzie charakterystyki rozmiarów zjawisk obok wartości globalnych służą wartości średnie. W praktyce bibliotekarskiej mamy do czynienia przede wszystkim ze *średnią arytmetyczną*.

Terminem średniej arytmetycznej określamy iloraz uzyskany z podzielenia sumy pewnych wielkości przez ich liczbę. Średnią arytmetyczną jest więc na przykład przeciętna dzienna wypożyczeń lub odwiedzin w poszczególnych dniach otwarcia biblioteki w pewnym okresie czasu; używamy ją sumując wszystkie liczby odwiedzin w poszczególnych dniach otwarcia biblioteki w pewnym okresie (np. miesiącu) i dzieląc uzyskaną sumę przez liczbę tych dni. W ten sposób otrzymujemy przeciętną, która charakteryzuje zbiór pewnych wielkości, w naszym przykładzie dzienną liczbę odwiedzin, choć mogą być wypadki, że w żadnym z dni objętych tą charakterystyką nie będzie liczby odwiedzin odpowiadającej wyprowadzonej średniej.

Drugim przykładem średniej, spotykanym dość często w planowaniu i statystyce bibliotecznej, jest średni stan księgozbioru uzyskiwany przez zsumowanie liczby woluminów na początku i na końcu roku oraz podzielenie tej sumy przez dwa.

Oprócz średniej arytmetycznej przy analizie działalności bibliotecznej przydatne mogą być także *średnie pozycyjne*. Należą do nich wartości skrajne, dominanta i mediana.

Wartości skrajne wskazują maksima i minima pewnych zjawisk. Na przykład stwierdzając, że najwyższa frekwencja dzienna w danym okresie wyniosła 200 odwiedzin, charakteryzujemy jej maksymalne nasilenia. Podobnie stwierdzenie, że najniższy miesięczny zakup książek do biblioteki wyniósł 100 tomów, charakteryzuje w pewnym stopniu wielkość zakupu (nie był niższy niż 100 tomów na miesiąc).

Dominanta, zwana też wartością modalną albo w skrócie  $\bar{m}$ oda, jest to wartość cechy, która najczęściej występuje w badanej zbiorowości. I tak przy frekwencji dziennej wahającej się od 23 do 118 można stwierdzić na przykład, że najczęściej występowała liczba 80 odwiedzin.

Mediana, czyli wartość środkowa, jest to wartość cechy, którą posiada jednostka środkowa w zbiorowości po uporządkowaniu wszystkich jednostek według wartości. Na przykład charakteryzujemy wielkość frekwencji w kilku filiach przy pomocy przeciętnej dziennej liczby wypożyczeń. W poszczególnych filiach wynosi ona: 76, 80, 92, 86, 96, 88 i 15. Po uporządkowaniu tych liczb w porządku rosnącym otrzymamy szereg:

15 76 80 86 88 92 96

Medianę stanowi tu wartość środkowej (czwartej) pozycji w szeregu a więc 86.

### 3. WSKAŹNIKI

W planowaniu i sprawozdawczości bibliotecznej mamy też często do czynienia z tak zwanymi wskaźnikami, tj. liczbami względnymi, które charakteryzują wzajemny stosunek

wielkości różnych zjawisk. Na przykład, chcąc porównać ze sobą dwa księgozbiory, z których jeden liczy 1000 woluminów, a drugi 2500, możemy określić stosunek pierwszego do drugiego ułamkiem  $\frac{2}{5}$  lub też w formie procentowej, mówiąc, że wielkość księgozbioru pierwszego równa się 40% wielkości drugiego. Mamy tu do czynienia ze wskaźnikiem wyrażającym wzajemny stosunek dwu jednorodnych wielkości statystycznych. Wskaźniki mogą też wykazać stosunek do siebie zbiorowości różnych pojęciowo, a powiązanych ze sobą logicznie, np. liczba książek przypadająca na jednego czytelnika.

W praktyce bibliotecznej posługujemy się najczęściej wskaźnikami struktury, dynamiki i natężenia, które ułatwiają porównywanie zjawisk.

#### a) Wskaźniki struktury

Przy analizie struktury zjawisk posługujemy się liczbami względnymi wyrażającymi stosunek części składowych zbiorowości do jej całości

Tablica 1. Struktura księgozbioru

Rodzaj piśmiennictwa	Liczba wol.	Wskaźnik struktury w %
Literatura piękna dla dzieci	1103	28
Literatura piękna dla dorosłych	1492	38
Literatura popularnonaukowa	1201	31
Czasopisma	118	3
Ogółem	3914	100

przyrównywanej zazwyczaj do 100. Wskaźniki tego rodzaju dość często używane w bibliotekach określamy nazwą wskaźników struktury. Tablica 1 przedstawia, jako przykład, zestawienie wskaźników struktury charakteryzujących skład pewnego księgozbioru, który liczy ogółem 3914 woluminów.

W analogiczny sposób mogą być ustalone wskaźniki składu jakościowego wypożyczonych książek lub też składu czytelników (np. według zatrudnienia). Tablice 2 i 3 ilustrują w ten sposób czytelnictwo pewnej wypożyczalni.

*Tablica 2. Struktura wypożyczeń*

Rodzaj piśmiennictwa	Liczba wypożyczonych woluminów	Wskaźnik struktury w %
Literatura piękna dla dzieci	4 969	48
Literatura piękna dla dorosłych	3 936	38
Literatura popularnonaukowa i czasopisma	1 449	14
Ogółem	10 354	100

Jak widzimy z powyższych tabel, wskaźniki struktury obrazują stosunkowy udział poszczególnych części w całej charakteryzowanej zbiorowości, a jednocześnie ułatwiają przeprowadzenie porównań struktury.

Przytoczone przykłady wykazują korzyści płynące z ustalenia wskaźników struktury: dzięki swej przejrzystości ułatwiają one ocenę składu

Tablica 3. Struktura czytelników według zajęć

Grupa zatrudnienia	Liczba czytelników	Wskaźnik struktury w %
Robotnicy zatrudnieni poza rolnictwem i leśnictwem	8	1
Członkowie spółdzielni produkcyjnych, robotnicy zatrudnieni w rolnictwie, leśnictwie oraz chłopci gospodarujący indywidualnie	261	34
Pracownicy umysłowi	38	5
Młodzież ucząca się	420	55
Inni zatrudnieni	26	3
Niezatrudnieni	15	2
Ogółem	768	100

poszczególnych zbiorowości statystycznych (mas) w stopniu większym niż można to osiągnąć przez zestawienie jedynie wielkości w liczbach absolutnych (uwidoczonych w podanych przykładach w pierwszej kolumnie). Mogą one też służyć z pożytkiem przy przeprowadzeniu porównań różnych zbiorowości; przykładem tego może być zestawienie wskaźników struktury księgozbioru i wypożyczeń. Tablica 4 podaje takie zestawienie dla omawianych przykładów (por. tablice 1 i 2).

Podane zestawienie jest pouczającym i jasnym przykładem użyteczności wskaźników struktury, gdyż ujawniają one w sposób wyraźny

*Tablica 4. Porównanie struktury  
księgozbioru i wypożyczeń*

Rodzaj piśmiennictwa	Wskaźnik struktury księgozbioru	Wskaźnik struktury wypożyczeń
Literatura piękna dla dzieci	28	48
Literatura piękna dla dorosłych	38	38
Literatura z innych działów i czasopisma	34	14
Ogółem	100	100

i ścisły stosunki zachodzące pomiędzy poszczególnymi zjawiskami i pozwalają na wyciągnięcie z tego wniosków. Tak więc, w omawianym przykładzie można stwierdzić na podstawie dokonanego zestawienia wskaźników struktury księgozbioru i jego wypożyczeń zbyt małą w stosunku do potrzeb czytelników zasobność księgozbioru w piśmiennictwo dla młodzieży i wyciągnąć wnioski o konieczności lepszego zaopatrzenia bibliotek w książki tego typu. W podanym zestawieniu zwraca też uwagę dysproporcja między zasobnością księgozbioru w zakresie literatury popularnonaukowej, a stopniem jej wykorzystania przez czytelników. Przyczyną tego stanu rzeczy nie jest w omawianym przypadku mała zasobność księgozbioru. Szukać jej więc należy (już w drodze analizy jakościowej) albo w nieodpowiednim doborze dzieł, albo w braku zainteresowania czytelników biblioteki tymi zagadnieniami. Wynik tej analizy jakościowej stwier-

dzi więc bądź potrzebę poprawienia stanu jakościowego księgozbioru, bądź konieczność lepszej i skuteczniejszej propagandy piśmiennictwa popularnonaukowego, bądź wreszcie potrzebę podjęcia kroków w obu wymienionych kierunkach.

### b) *Wskaźniki dynamiki*

Innym rodzajem wskaźników są takie, które ustalają stosunek do siebie zmian poziomu zjawiska zachodzących w czasie i dlatego są określane nazwą wskaźników dynamiki. Przedstawiają one stosunek poziomu zjawiska (zbiorowości) w dwóch momentach czasowych (np. wielkości księgozbioru na początku i w końcu okresu rocznego), bądź w dwóch odcinkach czasu (na przykład stosunek do siebie liczby wypożyczeń w dwóch porównywalnych miesiącach). Jeżeli więc na przykład księgozbiór omawianej przez nas przykładowo biblioteki na dzień 31 grudnia 1963 r. wynosił 3659 wol., a na 31 grudnia 1964 r. — 3914 wol., to stosunek do siebie wielkości księgozbioru w tych dwóch momentach można określić (przyjmując za podstawę porównania pierwszą datę) wskaźnikiem procentowym 107 (otrzymanym z podzielenia 3914 przez 3659 i pomnożenia otrzymanego ilorazu przez 100). Analogicznie można wyrazić stosunek porównawczy liczby wypożyczeń w dwóch miesiącach. Jeżeli na przykład w listopadzie było ich 597, a w grudniu z powodu ferii nastąpił spadek do 486, to stosunek obu tych wielkości do siebie można wyrazić bądź wskaźnikiem 81,4%, przyjmując za podstawę porównania frekwencję w listopadzie bądź też wskaźnikiem 122,8% w ra-



zie przyjęcia za podstawę liczby wypożyczeń w grudniu.

Wskaźniki dynamiki mogą być stosowane nie tylko do dwóch wielkości, ale i do całego ich szeregu, przy czym charakterystyka przebiegu zmian może być dokonywana różnymi sposobami. Zmiany mogą być wyrażane w następującej postaci: przyrostu globalnego (absolutnego), 2) wskaźników o podstawie stałej, 3) wskaźników łańcuchowych lub wreszcie 4) wskaźników tempa.

Odmienność sposobów ujmowania zmian w czasie przez poszczególne rodzaje wymienionych wskaźników dynamiki ilustrują tablice 5 i 6, charakteryzujące wzrost księgozbiorów i udostępnień w Bibliotece Publicznej m.st. Warszawy w pierwszych latach jej odbudowy po wojnie<sup>1</sup>.

W rubryce 2-jej obu tablic podane są w liczbach bezwzględnych (w tysiącach woluminów lub udostępnień) stany księgozbiorów na ultimo (ostatni dzień) każdego roku oraz ilość wypożyczeń w ciągu roku (jednakowa w obu tablicach pierwsza liczba 87 jest zbieżnością przypadkową).

Rubryki trzecie obu tablic ujmują zachodzące zmiany w formie tzw. przyrostu globalnego (absolutnego), który wykazuje w tych samych jednostkach miary, co i rubryka poprzednia, wzrost roczny otrzymany przez odjęcie od wielkości danego roku wielkości osiągniętej w roku poprzednim.

Rubryki czwarte charakteryzują rozwój księ-

---

<sup>1</sup> Ułożone na podstawie danych ogłoszonych w: R. Pietrzykowski: *Rozwój Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy w latach 1945—1949*. *Bibliotekarz R.* 17-1950, nr 7—8, s. 120—122.

**Tablica 5. Wzrost księgozbiorów Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy  
w latach 1944—1949**

<b>Rok</b>	<b>Stan księgozbi- rów na 31 grud- nia w tys. wolumi- nów</b>	<b>Przyrost globalny (absolutny) w tys. o woluminów</b>	<b>Wskaźnik o podstawie stałej</b>	<b>Wskaźnik łańcuchowy</b>	<b>Tempo</b>
1944	87	—	56	—	—
1945	155	68	100	1,78	78,1 <sup>0</sup> / <sub>0</sub>
1946	219	64	141	1,41	41,2 <sup>0</sup> / <sub>0</sub>
1947	253	34	163	1,15	15,9 <sup>0</sup> / <sub>0</sub>
1948	311	58	201	1,22	22,9 <sup>0</sup> / <sub>0</sub>
1949	365	54	295	1,17	17,3 <sup>0</sup> / <sub>0</sub>

**Tablica 6. Wzrost udostępnień (wypożyczeń) w Bibliotece Publicznej m.st. Warszawy  
w latach 1944—1949**

Rok	Ilość wypożyczeń w tys. woluminów	Przyrost globalny (absolutny) w tys. o woluminów	Wskaźnik Wskaźnik o podstawie stałej	Wskaźnik łańcuchowy	Tempo
1945	87	—	100	—	—
1946	431	344	495	4,95	395,4 <sup>0</sup> /o
1947	640	209	736	1,48	48,5 <sup>0</sup> /o
1948	1110	470	1276	1,73	73,4 <sup>0</sup> /o
1949	1344	234	1545	1,21	21,0 <sup>0</sup> /o

gozbiorów i czytelnictwa w postaci stosowanego często w praktyce bibliotecznej wskaźnika dynamiki, a mianowicie wskaźnika o podstawie stałej; wskaźnik ten wykazuje stosunek każdego poszczególnego poziomu do poziomu obranego za podstawę stałą; uzyskuje się go dla każdego poszczególnego poziomu przez podzielenie jego wartości globalnej przez wartość globalną obraną za podstawę stałą i pomnożenia otrzymanego ilorazu przez 100 (np. dla obliczenia w tablicy 6 wskaźnika dla r. 1946 dzieli się 431 przez 87 i otrzymany iloraz mnoży się przez 100). Jako podstawę stałą wybrano w tablicy 6 ilość udostępnień w r. 1945, a w tablicy 5 stan księgozbiorów na 31 XII 1945.

Rubryki piąte ujmują dynamikę badanych zjawisk w formie wskaźników łańcuchowych wykazujących stosunek każdego kolejnego poziomu do poziomu poprzedniego. Wskaźnik ten otrzymujemy dla każdego momentu czasowego przez podzielenie wskaźnika charakterystycznego dla niego przez wskaźnik poprzedni. Tak więc w omawianym przykładzie wskaźnik łańcuchowy wzrostu księgozbioru w r. 1945 otrzymujemy z podzielenia 155 przez 87, w r. 1946 z podzielenia 219 przez 155 itd. Jeżeli chcemy ująć omawiany wskaźnik łańcuchowy w formie procentowej, mnożymy otrzymany rezultat przez 100 (przesuwamy przecinek o dwie cyfry w prawo).

Rubryki szóste podają wreszcie w obu tablicach wskaźniki tempa (krócej — tempo) wzrostu właściwe dla każdego roku. Wskaźnik tego rodzaju jest porównaniem przyrostu globalnego

(absolutnego) z poziomem poprzednim. Otrzymujemy go więc z podzielenia przyrostu globalnego (absolutnego) charakterystycznego dla danego odcinka czasowego przez poziom osiągnięty w okresie poprzednim i przez pomnożenie otrzymanego ilorazu przez 100 (np. dla otrzymania wskaźnika tempa wzrostu udostępnień w r. 1946 dzielimy przyrost absolutny tego okresu, to znaczy 344, przez ilość wypożyczeń osiągniętą w r. 1945, to znaczy przez 87, i otrzymany iloraz mnożymy przez 100).

Przegląd obu omówionych tablic ujawnia chyba jasno pożyteczność różnych rodzajów podanych wskaźników dynamiki. Tak jak i wskaźniki struktury, ułatwiają one ujmowanie i uświadamianie sobie pod różnymi kątami widzenia zachodzących zmian i ich wagi ilościowej, pozwalają na wyciąganie wniosków, które są trudne do ustalenia na podstawie jedynie bezpośredniej analizy wartości globalnych rubryki pierwszej i drugiej obu tablic. Umożliwiają one też porównywanie dwóch odrębnych rodzajów zjawisk lub szeregów chronologicznych wzrostu lub spadku poszczególnych mas. Tak podkreślając pożyteczną rolę wskaźników dynamiki, należy jednocześnie jednak przestrzec przed nadmiernym do nich, jak i do wszystkich liczb względnych, zaufaniem. Samo operowanie bowiem wskaźnikami względnymi nie daje nigdy pełnego obrazu rzeczywistości, a nawet może ją zniekształcić, i stąd słuszny niekiedy — ale tylko niekiedy — dowcip, że „kłamie jak statystyka”. Dlatego też nie można zapominać, że wskaźniki dynamiki (jak wszystkie inne względne) są jedynie interpre-

tacją i uzupełnieniem wartości globalnych i tylko jedną z metod ilościowego badania bezpośredniej rzeczywistości.

### c) Wskaźniki natężenia

Trzecim rodzajem wskaźników są tak zwane wskaźniki natężenia, które określają stosunek między dwiema różnymi, niejednorodnymi zbiorowościami statystycznymi pozostającymi ze sobą w jakimś rzeczowym związku. Przy analizie i ocenie działalności bibliotecznej stosowane są najczęściej następujące wskaźniki tego rodzaju: 1) zasięg czytelników, 2) zasobność księgozbioru, 3) aktywność (obrotu) księgozbioru i 4) aktywność czytelników.

1. Wskaźnik zasięgu czytelników określany jest procentem użytkowników biblioteki w stosunku do ogólnej liczby osób, dla których biblioteka jest przeznaczona. Na przykład: jeżeli dana biblioteka gromadzka, będąca przykładem w naszych rozważaniach, ma 768 czytelników, a gromada liczy 2781 mieszkańców to wskaźnik ten wykazuje:  $(768 \text{ czytelników} : 2781 \text{ mieszkańców}) \times 100 = 27,6\%$ , co znacznie przewyższa ogólnopolski wskaźnik zasięgu czytelników w bibliotekach gromadzkich w r. 1964, który według danych *Rocznika Statystycznego*<sup>2</sup> wynosił 16%.

2. Wskaźniki zasobności księgozbioru oblicza się:

a) w stosunku do ogólnej liczby osób, dla których biblioteka jest przeznaczona, a także

b) w stosunku do czytelników.

Wskaźniki powyższe otrzymuje się z podziału

---

<sup>2</sup> *Rocznik Statystyczny*, 1965, s. 13 i 435.

Tablica 7. Zestawienie najważniejszych wskaźników natężenia a

Lp.	Określenie wskaźnika	Sposób obliczania wskaźników	Wskaźnik dla analizowanej biblioteki	Ogólnopolski wskaźnik dla bibliotek gromadzkich w kraju w 1964 r.
1	Wskaźnik zasięgu czytelników	Liczba czytelników pomnożona przez 100		
2	Wskaźnik zasobności księgozbioru	i podzielona przez liczbę mieszkańców	28 <sup>0</sup> /o	16 <sup>0</sup> /o
	a) w stosunku do mieszkańców gromady	Liczba woluminów podzielona przez liczbę mieszkańców gromady	1,4	1,2
	b) w stosunku do czytelników	Liczba woluminów podzielona przez liczbę czytelników	5,1	7,2
3	Wskaźnik aktywności (obrotu) księgozbioru	Liczba wypożyczeń podzielona przez liczbę woluminów	2,6	2,1

4	Wskaźnik aktywności czytelników:		
a)	w natężeniu od-wiedzin	Liczba odwiedzin po-dzielona przez liczbę czytelników	10,8      brak danych
b)	w natężeniu wy-pożyczeń	Liczba wypożyczeń po-dzielona przez liczbę czytelników	13,5      15,4

a Zestawienie wykazuje szeroki zasięg biblioteki, odsetek czytelników wśród mieszkańców danej gromady jest bowiem wyższy od ogólnokrajowego. Zasobność księgozbioru biblioteki w stosunku do liczby mieszkańców jest dobra; wskaźnik jej jest nieco wyższy od wskaźnika dla ogółu bibliotek gromadzkich. W stosunku do liczby czytelników zasobność biblioteki jest również dobra; wskaźnik jest wprawdzie niższy od ogólnokrajowego, ale wiąże się to z różnicą w odsetku czytelników wśród mieszkańców. Wskaźnik aktywności księgozbioru, choć jest nieco wyższy od ogólnokrajowego, nie świadczy o należyтым wykorzystaniu biblioteki. Łączy się to ze stosunkowo słabą aktywnością czytelników, której wskaźnik dla analizowanej biblioteki jest niższy niż dla ogółu bibliotek gromadzkich. Analiza powinna wykazać jakie są tego przyczyny (np. duży przepływ czytelników, który zawsze obniża wskaźnik aktywności, dłuższe okresowe zamknięcia biblioteki, niedostateczny dopływ nowości w ciągu roku itd.).



liczby woluminów składających się na księgozbiór w pierwszym przypadku przez liczbę osób wchodzących w grę (a więc np. przez liczbę mieszkańców gromady, pracowników danego zakładu, uczniów i nauczycieli danej szkoły itp.) a w drugim przez liczbę czytelników. Na przykład: jeżeli biblioteka gromadzka, będąca przykładem w naszych rozważaniach posiada 3914 woluminów, to wskaźnik zasobności księgozbioru wynosi w stosunku do liczby mieszkańców 1,4 ( $3914 \text{ wol.} : 2781 \text{ mieszk.}$ ), a w stosunku do czytelników 5,1 ( $3914 \text{ wol.} : 768 \text{ czyt.}$ ). Otrzymane w ten sposób wskaźniki zasobności księgozbioru w stosunku do liczby mieszkańców gromady pozwalają stwierdzić, że zaopatrzenie gromady w książki przekracza osiągniętą w 1964 r. przeciętną dla ogółu bibliotek gromadzkich w kraju, która według *Rocznika Statystycznego* — wynosiła 1,2 ( $18\,279 \text{ tys. woluminów}$  w bibliotekach gromadzkich podzielonych przez  $15\,854 \text{ tys. mieszkańców gromad}$ ). Co się tyczy obsługi obecnej liczby czytelników przez księgozbiór to jest ona pod względem ilościowym niewystarczająca, gdyż analogiczny wskaźnik w skali ogólnopolskiej wynosił w 1964 r. dla bibliotek gromadzkich 7,2 ( $18\,279 \text{ tys. wol.} : 2530 \text{ tys. czyt.}$ ). Oczywiście, nie przesądza to o wartości księgozbioru pod względem jego jakości i przystosowania do potrzeb i zainteresowań użytkowników.

3. Wskaźniki aktywności (obrotu) księgozbioru uzyskuje się przez podzielenie liczby wypożyczeń przez liczbę posiadanych tomów. Jeżeli więc w omawianej bibliotece gromadzkiej wypożyczają się w ciągu roku 10 354 woluminy, to wskaźnik aktywności wynosi 2,6 ( $10\,354 \text{ wyp.} :$

: 3914 wol.). Wskaźnik w tym wypadku stwierdza dość dobrą aktywność księgozbioru, gdyż przeciętną aktywność księgozbiorów gromadzkich według danych cytowanego rocznika oblicza się na 2,1 (29 011 tysięcy wypoż. : 18 279 tysięcy wol.).

4. Wskaźnik aktywności czytelników określa się w postaci:

a) natężenia odwiedzin lub

b) natężenia wypożyczeń.

Wskaźniki powyższe oblicza się przez podzielenie liczby odwiedzin lub wypożyczeń przez liczbę czytelników, co daje w rezultacie przeciętną liczbę odwiedzin lub wypożyczeń na 1 czytelnika. W omawianym przykładzie, jeżeli liczba odwiedzin wynosiła w ciągu roku 8294, to wskaźnik aktywności czytelników w postaci natężenia odwiedzin wynosi 10,8 (8294 odw. : 768 czyt.), a w postaci natężenia wypożyczeń 13,5 (10 354 wyp. : 768 czyt.). Wskaźniki powyższe wykazują dość słabą aktywność czytelników, gdyż w skali krajowej według „Rocznika Statystycznego” przeciętna wypożyczeń w r. 1964 wynosiła dla bibliotek gromadzkich 15,4 (39 011 tys. wypoż. : 2530 tys. czyt.). W myśl uwag sformułowanych uprzednio (por. s. 62) wskaźniki aktywności czytelników w postaci przeciętnej odwiedzin charakteryzują przede wszystkim czytelnie prezencyjne, a w postaci przeciętnej wypożyczeń biblioteki udostępniające książki na zewnątrz.

Wszystkie omówione wskaźniki natężenia są (jak to mógł już uważny czytelnik sam spostrzec) wzajemnie z sobą powiązane i naświetlają działalność bibliotek z różnych stron, co umożliwia też wyciągnięcie na ich podstawie pew-

nych praktycznych wniosków. Ilustruje to tablica 7, podająca zestawienie wyprowadzonych powyżej przykładowo wskaźników natężenia dla jednej biblioteki gromadzkiej na tle porównawczym ze wskaźnikami charakteryzującymi działalność wszystkich bibliotek gromadzkich w kraju w 1964 r.

Oprócz wymienionych już wskaźników natężenia, używa się też niekiedy dla charakterystyki działalności bibliotek wskaźnika liczby wypożyczeń, przypadającej na 1000 osób, dla których biblioteka (a częściej pewna grupa bibliotek) jest przeznaczona. Uzyskuje się go przez podzielenie liczby wypożyczeń przez odpowiednią liczbę osób i pomnożenie ilorazu przez 1000. Tak więc na podstawie danych *Rocznika Statystycznego*, że w 1964 r. biblioteki gromadzkie wypożyczyły ca 39 011 tys. wol. i że są one przeznaczone dla obsługi około 15 854 tys. mieszkańców gromad, możemy ustalić, że na 1000 mieszkańców wsi przypadnie:  $(39\,011\,000 \text{ wyp.} : 15\,854\,000 \text{ mieszk.}) : 1000 = 2461$  wypożyczeń. Wskaźnik ten opracowany w formie analogicznej do poprzednich (w stosunku do 1 mieszkańca) wynosiłby około 2,5, a w zastosowaniu do omawianej przez nas gromady 3,7 ( $10\,354 \text{ wyp.} : 2781 \text{ mieszk.}$ ). Omawiany wskaźnik charakteryzuje dość wyraźnie aktywność i użyteczność bibliotek i wraz ze wskaźnikiem zasięgu czytelników ujawnia stopień wykonania przez biblioteki ich zadań społecznych.

Charakteryzowanie akcji bibliotecznej przez ustalenie wskaźników w odniesieniu do 1000 osób jest w wielu wypadkach bardzo plastyczne (szczególnie dla wielkich mas) i dlatego by-

wa ono niekiedy stosowane zamiast podanych powyżej niektórych wskaźników natężenia. Tak więc cytowany już *Rocznik Statystyczny* w zamian wskaźników zasobności księgozbioru bibliotek powszechnych w stosunku do obsługiwanych przez nie mieszkańców kraju oraz wskaźników zasięgu czytelników w 1964 r. podaje liczbę tomów i czytelników przypadających na 100 mieszkańców. Dla bibliotek gromadzkich wynosi to 1153 woluminy i 160 czytelników (odpowiednie wskaźniki zasobności księgozbioru i zasięgu czytelnictwa podawałyby ten stosunek w postaci 1,153‰ i 16‰).

#### 4. UWAGI OGÓLNE

Omówione metody charakterystyki działalności stosuje się nie tylko w odniesieniu do działalności poszczególnych bibliotek, ale również używa się je w skali międzybibliotecznej przy opisywaniu prac i rozwoju sieci i zespołów bibliotecznych (przykładem cytowane już wskaźniki dla ogółu bibliotek gromadzkich w kraju).

Przy przeprowadzaniu takiej zespołowej, międzybibliotecznej charakterystyki przedmiotem analizy może być także liczba bibliotek i ich rozbudowa organizacyjna.

Używanymi w tym wypadku jednostkami miary są biblioteki oraz ich oddziały, filie i punkty. Operując tymi jednostkami ustala się globalną wielkość sieci (liczbę bibliotek wchodzących w skład sieci lub też liczbę posiadanych przez nie oddziałów, filii itd.) oraz liczebność tworzących ją grup bibliotek. Dla charakterystyki zespołu bibliotek może być użyty wskaźnik struktury określający stosunek liczby pewnego typu bibliotek

do ogólnej liczby bibliotek, należących do charakteryzowanej grupy (np. stosunek liczby bibliotek gromadzkich do ogólnej liczby wszystkich bibliotek powszechnych). W grę mogą tu wchodzić też i wskaźniki dynamiki, charakteryzujące rozwój poszczególnych typów bibliotek, jak też i różnego rodzaju wskaźniki natężenia (na przykład wskaźnik przeciętnej wielkości terenu obsługiwanego w danym województwie przez biblioteki gromadzkie, uzyskiwany z podziału całego obszaru województwa przez liczbę działających w nim bibliotek gromadzkich). Bardzo często też używa się w charakterystyce międzybibliotecznej wartości średnich (np. średnia liczba tomów, czytelników lub wypożyczeń przypadająca na 1 bibliotekę); odgrywają one w szczególności dużą rolę w planowaniu i sprawozdawczości zbiorczej, ułatwiając porównywanie działalności i planów bibliotek.

Dla pełnej charakterystyki bibliotek nie wystarczy analizowanie wyłącznie działalności ściśle bibliotecznej. Potrzebna jest też ocena bibliotek z punktu widzenia nakładów gospodarczych. Jako przykład jednego z mierników można podać przeciętny koszt obsługi jednego czytelnika lub też wypożyczenia, który uzyskuje się przez podzielenie sumy ogólnej wydatków przez liczbę czytelników, względnie wypożyczeń.

Uogólniając możemy stwierdzić, że przy statystycznej analizie działalności bibliotecznej mamy do czynienia bądź z wartościami globalnymi, charakteryzującymi biblioteki w liczbach absolutnych (ustalanych na podstawie bezpośredniej obserwacji działalności bibliotecznej), bądź z war-

tościami średnimi, bądź też ze wskaźnikami ilustrującymi stosunek wielkości dwóch zbiorowości statystycznych i dotyczącymi przede wszystkim struktury, dynamiki i natężenia pewnych zjawisk.

Dokonany przegląd próbował wykazać rolę i potrzebę charakterystyk liczbowych, choć podkreślał też ich jednostronny, tylko ilościowy, sposób ujmowania rzeczywistości. Nie ujawnił on jednak wszystkich trudności związanych z ich wyprowadzaniem, jak i niebezpieczeństw ich bezkrytycznego stosowania.

Tak więc przy wyprowadzaniu różnych rodzajów wskaźników należy zawsze ściśle ustalać, jaka zbiorowość jest przedmiotem analizy. Na przykład sposobem najczęściej stosowanym przy obliczaniu wskaźników jest przyjmowanie jako liczby czytelników ogólnej liczby osób zarejestrowanych bez odliczania ubytku. Przy takim ujęciu wskaźnik aktywności czytelników określany przeciętną liczbą wypożyczeń lub odwiedzin w ciągu roku na jednego czytelnika jest niższy, niż ma to miejsce w rzeczywistości. Dzieląc bowiem ogólną liczbę wypożyczeń lub odwiedzin przez ogólną liczbę czytelników zarejestrowanych w ciągu roku uwzględniamy równorzędnie wszystkich użytkowników, przyjmując w ten sposób, że wszyscy oni korzystali z biblioteki w ciągu całego roku, wówczas kiedy w istocie rzeczy część czytelników korzystała z biblioteki znacznie krócej (ubyli w ciągu roku lub zapisali się w ostatnich miesiącach). Dlatego też ustalona tą metodą częstotliwość odwiedzin lub wypożyczeń przez jednego czytelnika jest w gruncie rzeczy niższa niż miało to miejsce w życiu. Pomimo to może ona być stosowana

w planowaniu i charakterystyce działalności bibliotek, pod warunkiem jednak zdawania sobie sprawy z jego konwencjonalnego charakteru i z odchylania się w pewnym stopniu od rzeczywistości.

Trzeba też pamiętać, że i inne wielkości, jak np. wielkość księgozbioru lub liczba osób, dla których biblioteka jest przeznaczona, także ulegają zmianom, a uchwycenie tych zmian jest bardzo trudne. Toteż przy obliczaniu wskaźników statystycznych stosuje się pewne uproszczenia, które zniekształcają wskaźnik (najczęściej, co prawda, w minimalnym stopniu). Na przykład liczbę wypożyczeń na 1000 mieszkańców oblicza się na podstawie liczby wypożyczeń za okres roku odnosząc ją do liczby ludności według stanu na 31 grudnia, a nie do średniej liczby ludności w ciągu roku.

Omówione trudności obliczania niektórych wskaźników wskutek zmian zachodzących w czasie nie wyczerpują wszystkich kłopotów związanych z poprawną charakterystyką liczbową rzeczywistości bibliotecznej. Dla ustalenia wskaźników nie bez znaczenia jest niekiedy wybór właściwej podstawy *c z a s o w e j*. Tak więc, na przykład, próba charakteryzowania biblioteki na podstawie jej działalności w trzecim kwartale nie da dobrych rezultatów, a to wskutek zwykłego obniżenia się w tym czasie działalności bibliotek z powodu urlopów, natężenia prac rolniczych itp. Dlatego wskaźniki obliczone dla tego czasokresu nie będą charakteryzowały całorocznej działalności bibliotecznej i mogą jedynie mieć wartość dla porównania z analogicznymi kwartałami z innych

lat. Również przyjęcie za podstawę obliczeń zbyt małych okresów czasu (np. miesięcznych) może nadać wskaźnikom charakter przypadkowy (mimo że zmniejsza omówione uprzednio błędy wynikające z nieuwzględnienia niektórych zachodzących zmian). Stąd słuszność stosowania w większości wypadków dla uzyskania wskaźników bibliotecznej podstawy rocznej, jako stanowiącej nie tylko w przyrodzie, ale i w życiu bibliotek (i nie tylko bibliotek) pewien zamknięty cykl rozwojowy.

Ważnym warunkiem poprawnego operowania wskaźnikami jest też (podkreślany już na wstępie) postulat wyboru właściwych i ściśle określonych zbiorowości statystycznych, gdyż niezachowanie tego warunku też może zniekształcić w mniejszym lub większym stopniu charakterystykę liczbową. Na przykład wielkość księgozbioru wypożyczalni, które obsługują nie tylko czytelników wypożyczających bezpośrednio książki do domu, ale również i czytelnię oraz punkty biblioteczne, nie jest najwłaściwszą podstawą do obliczania niektórych wskaźników natężenia charakteryzujących bezpośrednio wypożyczanie, gdyż część takiego księgozbioru nie służy potrzebom osób przychodzących do wypożyczalni.

Z reguły wreszcie wskaźniki, ujmujące łącznie różne formy pracy, kryją w sobie podnoszone już niebezpieczeństwo nie dość ścisłego wyrażania zjawisk.

Przezwycięzenie wszystkich omówionych przeszkód nie zawsze jest możliwe lub nawet konieczne z punktu widzenia potrzeb praktycznych. Pociągnąć ono bowiem może zbyt uciążliwe obliczenia i niepotrzebnie podporządkowywać tech-



nikę prac bibliotecznych wymaganiom statystycznym. Trzeba też zaznaczyć, że błędy i niedokładności niektórych wskaźników w stosunku do rzeczywistości nie przekreślają całkowicie ani nawet nie deformują zbyt poważnie jej obrazu, oczywiście pod warunkiem zdawania sobie z tego sprawy. Znacznie więcej natomiast nieporozumień i szkód powodują niejednolite metody obliczeń, które uniemożliwiają porównywalność tych liczb.

Dlatego też przeprowadzona krytyka znaczenia wskaźników nie miała na celu ich obalenia, lecz została dokonana dla przestrogi przed bezkrytycznym zaufaniem do wymowy cyfr oraz przed niebezpieczeństwem nieprzemysłanego operowania nimi we wszystkich wypadkach i wyciągania zbyt pochopnych wniosków.

Całość wykładu świadczy wyraźnie o pożytecznej roli charakterystyk liczbowych. Mają one bowiem mimo wszystkie braki dużą wartość przy ustalaniu faktycznego stanu bibliotek i ich osiągnięć, jak również mogą służyć dla porównywania działalności różnych bibliotek nawet w skali międzynarodowej. Ułatwiają też planowanie działalności bibliotecznej, wskazując najpilniejsze potrzeby i właściwe kierunki działania oraz umożliwiając realne obliczanie i wymiar projektowanych zadań i prac. Wpływają wreszcie na ustalanie właściwych proporcji i stosunku do siebie poszczególnych elementów biblioteki oraz jej akcji i na opracowywanie słusznych wytycznych dla jej pracy; dlatego też odgrywają one zasadniczą rolę nie tylko w planowaniu i sprawozdawczości, ale również i w normowaniu działalności bibliotecznej.

## 5. NORMOWANIE BIBLIOTECZNE

Pod terminem normowania rozumiemy prace, które mają na celu ustalanie, za pomocą odpowiednich metod, prawidłowych nakładów materiałowych i pracy ludzkiej oraz określanie kosztów działalności. Tak rozumiana akcja jest pokrewna normalizacji, która ma na celu ustalanie, ujednostajnianie i upraszczanie pracy, jej narzędzi i wytworów z myślą o ich ulepszeniu i usprawnianiu.

Wyniki obu rodzajów prac określamy w Polsce terminem norm z tym, że wskaźniki powstałe w wyniku normowania nie powinny być nazywane „normami” bez równoczesnego określenia ich rodzaju, np. „normy zużycia materiałów”, „normy wydajności pracy” itp. Oba rodzaje norm różnią się między sobą tym, że wyniki normalizacji dają odpowiedzi na pytania „jaki” i „w jaki sposób”, a nie na pytanie „ile”, wówczas, gdy wyniki normowania ustalają ilościowo słuszne i właściwe wielkości i proporcje między nimi. Dlatego też normy będące wynikiem normowania mają z reguły postać w s k a ź n i k ó w l i c z b o w y c h. Ustalone bowiem na podstawie badań i porównań pewne wielkości dla poszczególnych wskaźników są uznawane za właściwe lub normalne proporcje i tym samym stają się normami. Tak więc na przykład, wiemy już, że za pożądaną w chwili obecnej normę zasobności księgozbiorów bibliotek powszechnych na wsi w stosunku do liczby mieszkańców uważa się 1,5 książki na 1 mieszkańca, a 5 tomów na 1 czytelnika. Dodatkowo lub ujemne odchylenia od tych lub innych norm w poszczegól-

nych bibliotekach świadczą o natężeniu pracy i o jej wynikach oraz pozwalają na ocenę działalności bibliotecznej i jej warunków.

Ustalanie norm jest trudne i często przy planowaniu działalności bibliotecznej posługujemy się zastępczo przeciętnymi statystycznymi. Na przykład planowaną liczbę wypożyczeń obliczamy mnożąc przewidywaną liczbę czytelników przez przeciętną liczbę wypożyczeń na 1 czytelnika ustaloną na podstawie sprawozdań.

Również pewne rodzaje wskaźników (np. struktury) mogą służyć jako wzorce. Tak więc, proponuje się w chwili obecnej uważać za słuszne następujące wytyczne orientacyjne co do struktury jakościowej księgozbioru biblioteki powszechnej pracującej w środowisku rozczytanym i liczącego ok. 3000 wol.:

literatura społeczno-polityczna	5%
„ techniczna i rolnicza	6%
„ innych dziedzin wiedzy	24%
„ piękna dla dorosłych	44%
„ piękna dla dzieci	21%
ogółem	<hr/> 100%

Wytyczne te mają w pewnym stopniu charakter normy, która powinna wpływać na politykę uzupełnień, choć nie może być ona oczywiście wprowadzana mechanicznie w życie: nie można więc nigdy zaniedbywać zakupu wartościowych nowości z dziedzin nawet nadmiernie zaopatrzonych, gdyż prowadzi to do dezaktualizacji księgozbioru, jak również dokonywać zakupu wydawnictw mało przydatnych jedynie celem ilościowego wyrównania dziedzin zaniedbanych.

Normowanie dotyczy całości kształtu pra-

cy i życia bibliotek. Obok więc norm usługowych, to znaczy związanych z podstawowymi czynnościami biblioteki (dotyczących księgozbioru, czytelnictwa, akcji szerzenia wiedzy, prac bibliotekarskich itd.), mamy również do czynienia w zakładach naszych i z innymi mniej istotnymi rodzajami norm, a mianowicie normami zatrudnienia, lokalowymi, materiałowymi, finansowo-budżetowymi itd.

Wszystkie wymienione rodzaje norm powinny być podstawą zarówno przy organizowaniu pracy, jak i przy planowaniu rozwoju placówki oraz sprawdzaniu jej osiągnięć i wydajności, gdyż ułatwiają one bezstronną i ścisłą ocenę działalności biblioteki oraz umożliwiają realne obliczenie możliwości działania i uzasadniają zakres wytyczonych zadań.

Szczególnie ważnymi są tu normy charakteryzujące wydajność biblioteki i jej pracowników oraz normy zużycia czasu, narzędzi, materiałów i siły dla uzyskania właściwych efektów. Normy te określają ilościowo wydajność albo zużycie w stosunku do przyjętej jednostki podstawowej (np. przeciętny czas i koszt obsługi jednego czytelnika, przeciętna liczba wypożyczeń, która powoduje zniszczenie książki, koszt oprawy jednego woluminu itd.).

Metody ustalania i obliczania norm pracy można podzielić na dwa zasadnicze typy: 1) sumaryczne i 2) analityczne.

Metody sumaryczne ustalają normy dla całej pracy (operacji) bez dzielenia jej na elementy składowe na podstawie: 1) przybliżonego szacunku, 2) zastosowania analogicznych norm z pokrewnych dziedzin, 3) przeprowadzanych doraż-

nie prób lub też 4) przeciętnych statystycznych wyników. Do tej grupy norm można również w pewnym stopniu zaliczyć tzw. normy zwyczajowe, będące praktycznie stosowanymi miernikami „na oko” i nie uzasadnione żadną analizą ani badaniem.

Metody analityczne (techniczno-ekonomiczne) opracowywania norm polegają na szczegółowej analizie procesu pracy i jej warunków oraz ustaleniu na podstawie tej analizy najbardziej racjonalnego sposobu i czasu wykonywania pracy.

Normy sumaryczne stwierdzają jedynie istniejący stan rzeczy z jego niedomogami organizacyjnymi. W przeciwieństwie do nich normy analityczne opierają się na dokładnym zbadaniu procesu pracy i stąd ich znaczenie jako ważnego czynnika usprawniającego przebieg pracy. Dlatego też normy statystyczno-szacunkowe w planowaniu są stosowane jedynie w razie braku norm analitycznych bądź też w przypadkach, w których opracowanie takich norm nie jest możliwe (np. określenie liczby wypożyczeń, która powoduje tzw. zaczytanie książki, może być ustalone jedynie za pomocą statystycznego obliczenia właściwej przeciętnej).

W świetle tych wywodów staje się zrozumiała rola badań istniejących norm i konieczność ich nowelizacji w miarę udoskonalania organizacji metod i narzędzi pracy.

Jak wynika z powyższego, normy nie mają charakteru stałego i ulegają zmianom w miarę rozwoju bibliotek, usprawniania metod i narzędzi pracy, podwyższaniu się poziomu kwalifikacji pracowników itd. Również i normy ustalone jako obowiązujące w chwili obecnej nie mo-

gą być wszędzie stosowane w sposób sztywny. Brak na przykład odpowiednich warunków do wykonania ogólnie przyjętych norm pracy (np. wyjątkowo złe warunki lokalowe, niewykwalifikowany personel itd.) zmusza do ich zmniejszenia. Odwrotnie, specjalnie dobre warunki pracy i inne udogodnienia umożliwiają ich podwyższenie.

Jest też chyba rzeczą jasną, że nie można stosować jednolitych norm dla wszystkich bibliotek. Normy bowiem zależą w dużym stopniu od zadań bibliotek, ich wielkości, sposobów pracy itd. Dlatego też możemy mówić w praktyce jedynie o normach właściwych dla poszczególnych typów bibliotek.

Prace normujące na terenie bibliotekarstwa polskiego są zjawiskiem stosunkowo nowym i wyniki ich nie są jeszcze bardzo zaawansowane. Rozwój ich przyczyni się niewątpliwie do usprawnienia działalności bibliotek i wzmoże ich wydajność, ten zasadniczy cel wszystkich poczynań bibliotekarskich.

## SIECI BIBLIOTECZNE I ICH ZAŁOŻENIA STRUKTURALNE

Pierwotny tekst próby uogólnienia i scharakteryzowania struktury sieci bibliotecznych ogłosiłem w 1953 r. w *Przeglądzie Bibliotecznym* (R. 21, z. 1, s. 6—25). W zmienianej kilkakrotnie redakcji ukazał się on następnie jako część skryptu pt. *Biblioteka i jej organizacja* w latach: 1956, 1960 i 1966 a także był przeredagowany dla Wakacyjnego Seminarium Bibliotekarskiego w Jarocinie w 1960 r. Tekst tego odczytu jest podstawą obecnej redakcji. Tłumaczenie niemieckie tego zarysu ogłosił w formie skróconej *Der Bibliothekar* (R. 7: 1953, nr 9, s. 637—643). W związku z tym przekładem Redakcja wzmiankowanego czasopisma tak oceniła moją próbę: „Zdecydowaliśmy się na ogłoszenie artykułu Pana, gdyż uważamy, że wywody są dobrym ujęciem rzadko poruszanego problemu, który u nas w NRD wciąż nie jest rozwiązany”. To znaczenie tematu uzasadnia uwzględnienie zarysu w obecnym zbiorniku zagadnień organizacyjnych.

### 1. DEFINICJA SIECI I ZESPOŁÓW BIBLIOTECZNYCH

Rozwój ilościowy bibliotek oraz stale postępujące różnicowanie się ich zadań społecznych wymaga koordynowania poczynań i wysiłków poszczególnych instytucji bibliotecznych oraz nadawania im pracom charakteru zespołowego. Dlatego też rozpadają się mury chińskie, którymi

odgradzały się ongiś od siebie biblioteki i dziś nie stanowią one zamkniętych i odizolowanych jednostek, ale w swej działalności wzajemnie się wspierają i uzupełniają, tworząc mniej lub więcej ścisłe zespoły. W ostatnich latach byliśmy, a w chwili obecnej jesteśmy świadkami bądź też nawet współtwórcami powstawania sieci bibliotecznych, żeby wspomnieć dla przykładu o dokonanej z powodzeniem w pierwszych latach po wojnie rozbudowie ogólnokrajowej sieci naszych bibliotek powszechnych.

Podstawą łączenia bibliotek może być wspólnie obsługiwany teren (w tym sensie mówi się o zespole bibliotek polskich, warszawskich, śląskich itd.), bądź pokrewieństwo celów i zawartości zbiorów (np. biblioteki szkolne, regionalne, techniczne itd.), bądź też wreszcie więź administracyjna lub wspólny ich twórca i właściciel (np. biblioteki związków zawodowych, biblioteki należące do jednego resortu itp.).

Jest więc rzeczą całkowicie uzasadnioną podjęcie próby scharakteryzowania istoty sieci bibliotecznej i wydobycia na jaw oraz sprecyzowanie ogólnie obowiązujących założeń organizacyjnych oraz podstawowych elementów strukturalnych, które w różnorodnym układzie i powiązaniu istnieją lub powinny istnieć w poszczególnych konkretnych sieciach. Tak postawiony problem jest tematem niniejszych rozważań. Są one próbą rozwiązania omawianego zagadnienia i to nie tylko dlatego, że w dotychczasowych podręcznikach bibliotekarskich mało się mu poświęca miejsca, a w literaturze monograficznej tego problemu (mającej raczej charakter referatów sprawozdawczych i informacyjnych o poszczególnych



sieciach) zwraca się więcej uwagi na opis zewnętrzny sieci, niż na ich mechanizm i strukturę wewnętrzną.

Dużą trudnością dla zanalizowania i charakterystyki poszczególnych sieci jest zarówno ich różnorodność, jak i rozpiętość. Nie bez znaczenia jest również fakt, że w zagadnieniach związanych z siecią silniej niż w innych dziedzinach życia bibliotek występuje jedność istniejących w niej przeciwieństw: wszak jest ona tym, co łączy wszystkie ogniwa w jedną całość i dzieli funkcje pomiędzy poszczególne człony, co zespała stojące przed nią zadania i decentralizuje wykonanie ich, co wreszcie unifikuje prace i tok postępowania szeregu jednostek bibliotecznych, a jednocześnie je indywidualizuje w zależności od potrzeb terenu, któremu służy.

Nie wszystkie zespoły bibliotek są lub nawet muszą być powiązane w sposób wyraźnie organizacyjny. W niektórych wypadkach biblioteki uzupełniają się faktycznie bez żadnych związków formalnych z sobą, w innych istnieje ściśle określone współdziałanie tylko w pewnych zagadnieniach (np. podział specjalizacji w zakresie gromadzenia zbiorów, wypożyczanie międzybiblioteczne, wymiana dubletów, opracowywanie katalogów centralnych itd.).

Życie wymaga jednak często ściślejszej łączności niektórych bibliotek, co prowadzi do tworzenia z nich zorganizowanych całości określanych nazwą sieci bibliotecznych. Są one charakterystyczną dla dzisiejszych czasów wyższą formą organizacyjną bibliotek, w której poszczególne placówki biblioteczne są częściami bardziej złożonego organizmu. Tak ro-

zumiana sieć jest więc realną strukturą, stanowiącą organiczną całość, której poszczególne części wzajemnie uzupełniają się i niektóre swoje funkcje centralizują.

Podana definicja sieci precyzuje to pojęcie w sposób węższy niż termin ten jest potocznie używany. Nazwą tą bowiem obejmuje się zazwyczaj (choć niekoniecznie słusznie i niezgodnie z duchem samego słowa) nie tylko stałe związki organizacyjne między bibliotekami, ale również i wszelką ich współpracę z sobą, a nawet grupy biblioteczne utworzone na podstawie klasyfikacji idealnej bądź typizacji rzeczowej.

## 2. ZAKRES I STOPIEŃ WIĘZI ORGANIZACYJNEJ SIECI

Cechą sieci bibliotecznej jest tedy stała organizacyjna i realna łączność bibliotek wchodzących w jej skład. Ta więź organizacyjna, która jednoczy poszczególne biblioteki należące do jednej sieci, spowadza się do trzech zasadniczych elementów, a mianowicie: 1) współdziałania w dziedzinie merytorycznych funkcji bibliotecznych, to znaczy przede wszystkim gromadzenia, porządkowania, przechowywania i udostępniania zbiorów, jak również służby informacyjno-bibliograficznej oraz akcji upowszechniania czytelnictwa, 2) unifikacji i instruktażu w zakresie prac fachowych (technikę i metod prac), 3) koordynacji zarządu administracyjnego, a w szczególności wspólnego planowania i sprawozdawczości.

Tak scharakteryzowana więź organizacyjna nie występuje we wszystkich sieciach w jednako- wym zakresie. Aczkolwiek ograniczenie więzi or-

organizacyjnej jest w wielu wypadkach całkowicie uzasadnione i celowe (między innymi z powodu rozpiętości poszczególnych sieci), trzeba jednak wyraźnie sobie uświadomić, że sieć w pełnym tego słowa znaczeniu winna łączyć i zespałać swoje komórki we wszystkich trzech wymienionych dziedzinach ich działalności. Jest rzeczą bowiem zupełnie jasną, że istotna użyteczność społeczna sieci leży przede wszystkim w zespolonym działaniu bibliotek w zakresie ich funkcji merytorycznych i że koordynacja administracyjna czy też fachowo-instruktażowa bibliotek ma w gruncie rzeczy służyć temu celowi. Dlatego też, chociaż w niektórych wypadkach jest rzeczą zupełnie słuszną ograniczenie więzi organizacyjnej sieci, to jednak sieć całkowicie i realnie urzeczywistniona łączy swoje biblioteki we wszystkich trzech wymienionych dziedzinach ich działalności. Nie można sobie bowiem wyobrazić sprawnego współdziałania bibliotek w zakresie ich działalności merytorycznej bez pewnego przynajmniej skoordynowania ich kierownictwa i unifikacji prac fachowo-organizacyjnych.

W praktyce i stopień powiązania bibliotek w organizacyjną całość jest różny w poszczególnych sieciach.

Najluźniejszą formą współdziałania sieci jest tylko scentralizowanie jej kierownictwa, ewentualnie nadzoru nad jej działalnością. Sieć tego rodzaju można przyrównać do stowarzyszenia (federacji) z centralnie działającymi władzami, które kierują pracami członków i dbają o rozwój całości. Przykładem takiego powiązania jest ogólnopolska sieć bibliotek pub-

licznych (powszechnych) nadzorowana przez organy rad narodowych i Ministerstwo Kultury i Sztuki.

Ścisłą formą współdziałania charakteryzują się sieci, których konstrukcja przewiduje nie tylko wspólny ośrodek koordynujący, ale również i zespolenie pewnych czynności. Odróżnić tu można dwa typy powiązań. Jednym z nich jest scentralizowanie pewnych funkcji z pozostawieniem poszczególnym bibliotekom podstawowych czynności, jakimi są prace związane z gromadzeniem i udostępnianiem zbiorów.

W konstrukcjach takich sieci jednoznaczne są czynności posiadające charakter bądź pomocniczy bądź międzybiblioteczny; biblioteki tych sieci zespalają wymianę, prowadzą centralne katalogi, organizują wspólną obsługę informacyjno-bibliograficzną, tworzą ośrodki pracy instrukcyjno-metodycznej itd., przy czym biblioteki zasobniejsze wspierają z reguły swymi księgozbiorami i pomocą organizacyjno-instruktorską placówki niższego stopnia. Konstrukcję sieci omawianego typu można określić jako federację bibliotek, które zachowują swoją niezależność i centralizują tylko niektóre czynności o charakterze raczej międzybibliotecznym. Przykładem takich sieci są zespoły biblioteczne poszczególnych wyższych uczelni, złożone z biblioteki głównej i bibliotek zakładowych. W sieciach tych niektóre czynności są lub powinny być centralizowane, koordynowane lub nadzorowane przez bibliotekę główną, z tym, że biblioteki zakładowe nie tracą ani swojej samodzielności, ani też odrębności.

Najściślejszą wreszcie formę współdziałania posiadają sieci, w których są centralizowane nawet podstawowe czynności biblioteczne, tak że ich placówki, jeżeli nie wszystkie, to w każdym razie niższego stopnia, nie można określić nazwą biblioteki w pełnym tego słowa znaczeniu. Prowadzą one bowiem działalność dość ograniczoną, ogniskując ją przede wszystkim na udostępnianiu zbiorów, i są obsługiwane przez inne komórki w zakresie uzupełniania księgozbiorów, a czasami nawet i ich opracowywania w całości lub części. Placówki biblioteczne w tym układzie posiadają więc, jeżeli kontynuować porównania zastosowane przy charakterystyce poprzednich rodzajów sieci, jedynie pewną i to dość ograniczoną autonomię i stanowią organiczną część większej całości. Przykładem takiej struktury są sieci powszechne niektórych wielkich miast. Stopień powiązania całości tej sieci tworzy z nich całość zbliżoną do biblioteki o typie zdecentralizowanym. Placówki bowiem niższego stopnia są właściwie filiami lub nawet ekspozyturami centrali, tak że całość sieci może być również traktowana jako jednolity organizm tworzący właściwie jedną bibliotekę.

### 3. CENTRALIZACJA FUNKCJI BIBLIOTECZNYCH I JEJ FORMY ORGANIZACYJNE

Jak wynika z powyższego, cechą istotną każdej sieci jest centralizacja w niej pewnych funkcji. Oto przykładowe wyliczenie czynności, które w poszczególnych układach strukturalnych w zależności od potrzeb mogą być całkowicie lub częściowo centralizowane: a) planowa-

nie zbiorcze i sprawozdawczość ogólna, b) kierownictwo lub nadzór administracyjny, c) nadzór lub koordynacja prac fachowych, d) prace metodyczno-instrukcyjne, e) szkolenie i poradnictwo fachowe, f) koordynacja zasad gromadzenia zbiorów, g) uzupełnianie zbiorów, a w szczególności ich zakup, h) wymiana międzybiblioteczna, i) całkowite lub częściowe opracowywanie zbiorów, a w szczególności katalogowanie i klasyfikacja, j) inwentaryzacja, k) prowadzenie katalogów międzybibliotecznych, l) wypożyczanie międzybiblioteczne, ł) prace konserwatorskie, m) magazynowanie zbiorów retrospektywnych, zbędnych do bieżącego użytku w poszczególnych placówkach, n) obsługa informacyjno-bibliograficzna i dokumentacyjna (w szczególności sporządzanie zestawień bibliograficznych, informacji, fotokopii, mikrofilmów itd.), o) akcja upowszechniania czytelnictwa, p) obsługa administracyjno-gospodarcza.

Zakres prac, które mogą być w sieciach zespolane jest więc, jak widzimy z powyższego przeglądu, bardzo szeroki i w gruncie rzeczy obejmuje prawie wszystkie dziedziny działalności bibliotecznej z wyjątkiem bezpośredniego udostępniania zbiorów czytelnikom. Ta powszechna w sieciach decentralizacja obsługi czytelników jest zupełnie zrozumiała, jeśli uświadomić sobie podstawowe cele grupowania bibliotek w większe zespoły: wszak główną racją istnienia sieci jest (obok tendencji skoordynowania indywidualnych wysiłków dla oszczędzania energii i zasobów społecznych) postulat możliwie kompletnej i jak najbardziej wydajnej obsługi tych wszystkich, komu mają zjednoczone biblio-

teki służyć. W tym też znajduje swe uzasadnienie często formułowana teza (szczególnie przy organizowaniu sieci bibliotek powszechnych) o potrzebie centralizacji administracji i opracowywania zbiorów przy decentralizacji ich udostępniania.

Dla wykonywania scentralizowanych zadań jest oczywiście rzeczą konieczną powierzenie ich odpowiednim organom. I to zagadnienie może być w poszczególnych sieciach rozmaicie rozwiązywane.

Niekiedy pewne funkcje centralne, szczególnie w zakresie koordynacji, nadzoru i opieki mogą być poruczone jednostkom administracyjnym, które nie mają charakteru ściśle bibliotecznego. Jako przykład takich jednostek, działających w sieci bibliotek powszechnych, wskazać można samodzielne referaty bibliotek i czytelnictwa, istniejące w wydziałach kultury prezydów wojewódzkich rad narodowych.

W innych wypadkach dla realizowania zespołowych zadań powstają niezależne komórki międzybiblieczne czy to dla czynności pomocniczych (np. biura wymiany i zakupu, stacje mikrofilmowe i fotokopii, warsztaty introligatorskie, pracownie konserwatorskie itd.), czy też dla prac ściśle bibliotekarskich. Do tej ostatniej kategorii należą przede wszystkim placówki biblioteczne, które nie obsługują bezpośrednio czytelników, lecz dostarczają innym placówkom bibliotecznym komplety ruchome, albo też prowadzą księgozbiory uzupełniające i wypożyczają innym bibliotekom na żądanie poszczególne dzieła rzadsze lub droższe. Z innych jednostek organizacyjnych tego typu wymienić można przy-

kładowo ośrodki metodyczno-instrukcyjne lub też szkoleniowe. Do tej kategorii placówek należą więc na przykład istniejące w ramach związków zawodowych Centrale Księgozbiorów Ruchomych, które opiekują się w pewnym zakresie bibliotekami związkowymi i zaopatrują w księgozbiory punkty biblioteczne w poszczególnych zakładach pracy. Do takich instytucji należy też Państwowy Ośrodek Kształcenia Korespondencyjnego Bibliotekarzy, jak i Ośrodek Kształcenia Bibliotekarzy w Jarocinie, które obsługują w zakresie szkolenia zawodowego przede wszystkim (choć nie wyłącznie) sieć bibliotek powszechnych.

Ostatnią wreszcie, najczęściej w życiu stosowaną, formą centralizacji funkcji w sieci bibliotecznej jest powierzenie bibliotekom większym wchodzącym w skład jednej sieci obsługi w pewnym zakresie mniejszych placówek. Przy rozwiązywaniu tego zagadnienia mogą być stosowane dwa warianty organizacyjne a mianowicie: albo czynności zespołowe są wykonywane przez odrębne agendy wchodzące w skład biblioteki, albo też (i jest to najczęściej stosowane w praktyce) przez odpowiednie działy biblioteczne, które obsługują we właściwym im zakresie działania i własną bibliotekę i całą sieć. Jeśli chodzi o rodzaj scentralizowanych czynności zleczanych większym bibliotekom, to z reguły powierza się im tworzenie agend informacyjnych i bibliograficznych, biur katalogowo-klasyfikacyjnych, organizowanie księgozbiorów uzupełniających (przeznaczonych do wspierania działalności innych placówek drogą wypożyczeń), prowadzenie centralnych katalogów oraz magazynowa-



nia książek zbędnych. Jest rzeczą bowiem jasną, że wymienione czynności o charakterze ściśle bibliotecznym i wymagające pracy opartej na księgozbiorach lub też stałego korzystania z urządzeń bibliecznych muszą być z natury rzeczy wykonywane przez placówki biblieczne. Również i inne scentralizowane funkcje, nie wyłączając planowania zbiorczego i nadzoru administracyjnego, mogą z powodzeniem być wykonywane przez te same biblioteki.

Omówiona obsługa sieci wykonywana przez poszczególne większe biblioteki wpływa na ich organizację i na przystosowywanie ich struktury do tych zadań. Charakterystycznym przykładem tego są w województwach i w większych miejskich bibliotekach publicznych działy: informacyjno-bibliograficzny i instrukcyjno-metodyczny, obsługujące wszystkie placówki powszechne, a czasami i inne, danego terenu.

Scharakteryzowane sposoby organizacyjne wykonywania scentralizowanych funkcji nie w każdej sieci są stosowane w sposób jednolity. Tak więc sieć bibliotek powszechnych jest przykładem centralizacji dwutorowej. Jednym powiązaniem jej jest tu pion ogólnego nadzoru, który wykonują organy administracji publicznej, to znaczy Ministerstwo Kultury i Sztuki oraz referaty biblieczne w prezydiach rad narodowych. Drugim powiązaniem tej sieci jest pion biblieczny, w którym biblioteki wyższego rzędu (wojewódzkie, powiatowe) wspierają inne placówki pomocą organizacyjno-instruktorską oraz współpracują z nimi w zakresie udostępniania zbiorów i obsługi bibliograficznej.

Omówione wyżej formy centralizacji funkcji

w sieci nie wyczerpują naturalnie wszystkich istniejących i możliwych sposobów. Mogą tu być zastosowane (i w praktyce są wprowadzane) i inne jeszcze warianty, których celowość jest uzależniona od specyfikacji potrzeb poszczególnych sieci. W każdym jednak przypadku warunkiem sprawnego działania sieci jest jasne sprecyzowanie sposobu powiązania wchodzących w jej skład bibliotek oraz ściśle określenie kompetencji poszczególnych komórek, a to w myśl francuskiego przysłowia, że „dobre rachunki tworzą dobrych przyjaciół”.

#### 4. GENEZA I EWOLUCJA POSZCZEGÓLNYCH SIECI; ICH SPOŁECZNE ZADANIA

Sieci biblioteczne są wynikiem rozwoju bibliotek i ich powstanie jest najczęściej poprzedzone okresem powolnego i stopniowego krystalizowania się tej lub innej potrzeby, a czasami i bezplanowego jej zaspokajania. Toteż, kiedy koncepcja realnie potrzebnej sieci dojrzewa do wprowadzenia w życie, musi się ona najczęściej liczyć z już istniejącymi jej elementami, z dorobkiem przeszłości, który wchłania i koordynuje. Struktury powstających sieci są więc w praktyce połączeniem celowych założeń z jednej strony oraz dotychczasowego stanu rzeczy z drugiej. Dlatego też wszystkie sieci biblioteczne posiadają odmienny, im tylko właściwy charakter zależny od rozwoju bibliotek, który przebiega często w sposób różny w poszczególnych środowiskach i krajach. Tak zmontowane sieci (jak wszystkie żywe organizmy) ulegają dalszemu rozwojowi i związanym z nim przemianom.

Byłoby więc ciasnym doktrynerstwem sądzić, że organizowanie i rozbudowa sieci jest wykonaniem sztywnego i opracowanego w najdrobniejszych szczegółach planu. Wszak każdy plan, choć nie powinien ulegać dezorganizacji i ginąć w chaosie nie skoordynowanych pomysłów i odruchów, musi jednak ulegać korekturom życia, wzbogacać się doświadczeniami dnia wczorajszego i pomysłami jutra. Wszak sieć to nie abstrakcyjna, formalna całość utrudniająca postęp, ale żywy organizm, który — jak każde realne zjawisko — rozwija się i ulega przemianom, a w niektórych wypadkach i obumiera. Dlatego też sieci nie mogą być tworzone w sposób schematyczny i sztywny, ale winny one być budowane elastycznie. Nie mogą one być łożem Prokrusta dla należących do nich ogniw, ale strukturami organizacyjnymi, które przystosowują się do coraz to nowych warunków i potrzeb. Jakże słuszne było więc stanowisko najwybitniejszego w naszej dziedzinie teoretyka obecnego pokolenia polskiego, a jednocześnie człowieka czynu, przedwcześnie zmarłego Adama Łysakowskiego który wypowiadał się za świadomym transponowaniem przy montowaniu sieci istniejących wzorów z dostosowaniem ich do warunków lokalnych, a nie ich ślepego kopiowania<sup>1</sup>.

Tak tedy każda sieć (analogicznie jak każda biblioteka) jest indywidualną i niepowtarzalną całością. Ten indywidualny charakter sieci bibliotecznych nie przekreśla jednak ani rozwiązań wzorcowych, ani też konieczności liczenia się

---

<sup>1</sup> *Pamiętnik Konferencji Krynickiej 3—15 II 1951 r. Przegląd Biblioteczny. R. 19: 1951, z. 3—4 s. 219.*

z ogólnie obowiązującymi wskazaniemii dobrej organizacji sieci.

Takim naczelnym wskazaniem dla wszystkich sieci jest konieczność dostosowania się ich do czekających je zadań społecznych. Sieć biblioteczna ma bowiem tylko wtedy rację bytu, jeżeli spełnia istotną potrzebę społeczną. Jak poszczególne biblioteka nie powinna być oderwaną od społecznego życia jednostką, tak również i sieć nie może być celem samym w sobie, ale złożoną całością, która ma obowiązek wspólnymi siłami większej ilości bibliotek obsłużyć bądź potrzeby pewnego terytorium, bądź specjalnej dziedziny wiedzy lub życia, bądź też jakichś zespołów instytucji czy też zakładów społecznych. Trzeba sobie wyraźnie uświadomić, że sieci „sztuczne”, nie będące wytworem realnych i przemyślanych poczynań są skazane na karykaturalną wegetację i prędzej czy później na uwiąd starczy. Sieci nie są bowiem sztuką dla sztuki, lecz zgrupowaniem bibliotek dla wykonania realnego zadania, które decyduje o jej funkcji społecznej jako całości.

##### 5. ZASIĘG DZIAŁANIA SIECI I JEJ PODSTAWY PRAWNO-ORGANIZACYJNE. BIBLIOTEKI WSPÓLDZIAŁAJĄCE

Funkcja społeczna sieci decyduje o całokształcie jej życia i organizacji. W szczególności określa ona zasięg działania sieci, przy czym musi tu być brane pod uwagę i inne jeszcze zasadnicze wskazanie organizacyjne, a mianowicie postulat możliwości całkowitego wykonania zadań cięższych na sieci. Stąd konieczność: a) uwzględnienia przy organizacji sieci wszystkich potrzeb te-

renu lub też tej dziedziny życia, z jaką jest ona związana, b) wyraźnego ustalenia kogo i w jakim zakresie ma obsługiwać i c) dążenie do stworzenia wszystkich potrzebnych placówek.

Przy ustalaniu zasięgu działania poszczególnych sieci ważnym momentem są ich podstawy prawno-organizacyjne. Z reguły sieci biblioteczne są ściśle związane z zespołami organizacyjnymi pewnych instytucji lub też działają w ramach określonych jednostek administracyjnych. To ich powiązanie z konkretnymi, instytucjonalnymi formami społecznymi wpływa w sposób istotny na ich organizację i działalność. Szczególnie silnie występują te powiązania w sieciach złożonych z bibliotek niesamoistnych (stanowiących część składową poszczególnych instytucji), tak że w niektórych przypadkach ustrój, któremu sieć służy, determinuje bez reszty jej zasięg, a nawet strukturę. Tak się ma rzecz na przykład w sieci bibliotek szkolnych, która całkowicie zależy od ustroju szkolnictwa, zwłaszcza od sieci szkolnych i działających w ich ramach zakładów.

Podstawy prawno-organizacyjne sieci decydują w dużym stopniu o ich zasięgu. Założenie bowiem, że sieć biblioteczna jest zwartą organiczną całością utrudnia należenie bibliotek poszczególnych sieci do różnych niezależnych od siebie instytucji lub ich zespołów, gdyż przeszkadza to centralizacji funkcji i uniemożliwia w praktyce sprawne działanie całości. Tak więc, na przykład, utworzenie jednolitej sieci bibliotek naukowych związanych z wyższymi uczelniami i placówkami Akademii Nauk byłoby bardzo trudne na skutek przynależności ich do różnych resortów, mi-

mo, że działalność bibliotek obu rodzajów ma taki sam charakter i często zazębia się ze sobą. W tym przypadku można więc tylko postulować ich najściślejszą współpracę, ale trudno mówić o powiązaniu bibliotek w formie jednolicie administrowanej sieci.

Rozpiętość (wielkość) zasięgu poszczególnych sieci może być bardzo różnaita i nie jest bez wpływu na więź organizacyjną. Im szerszy bowiem zasięg działalności obejmuje sieć, tym luźniejszy musi być z natury rzeczy związek między sobą wchodzących w jej skład bibliotek.

W obrębie sieci o większej rozpiętości mogą się tworzyć sieci mniejsze. Przykładem tego jest sieć powiatowa bibliotek danego powiatu, która wchodzi jako zwarta jednostka w skład sieci wojewódzkiej. To wbudowanie sieci o mniejszym zasięgu w sieci większe nie wywołuje trudności organizacyjnych i jest całkowicie uzasadnione. Trudniejszym zagadnieniem do rozwiązania jest natomiast zachodzenie na siebie zakresu działania sieci niezależnych. Założenia bowiem przyjęte na podstawie niniejszych rozważań, że sieć biblioteczna jest zwartą organiczną całością wyklucza należenie poszczególnych bibliotek jednocześnie do dwóch niezależnych od siebie sieci. Wytwarzałoby to bowiem w praktyce niepożądaną dwutorowość i wywoływałoby duże trudności natury organizacyjnej. Dlatego też możliwość takich rozwiązań należy zaliczyć do rzadkich wyjątków potwierdzających jedynie regułę. Z drugiej jednak strony bezsporny jest fakt, że zakres działania poszczególnych sieci może się łączyć z sobą i zazębiać. Dla uświa-

domienia sobie tego, wystarczy chyba zestawić działalność już wymienionych bibliotek szkół wyższych z zasięgiem prac bibliotek Polskiej Akademii Nauk lub sieć bibliotek powszechnych z siecią biblioteczną związków zawodowych.

Właściwym i celowym rozwiązaniem omówionego problemu jest więc przyjęcie zasady, że poszczególne sieci mogą k o o r d y n o w a ć swe prace z bibliotekami pokrewnymi, należącymi często do innych sieci lub działającymi zupełnie samoistnie. Tak więc, na przykład, sieć bibliotek fachowych jakiegoś resortu technicznego może współpracować z innymi bibliotekami technicznymi (np. wyższych uczelni i szkół zawodowych) lub też z niektórymi bibliotekami instytucji naukowych lub bibliotekami powszechnymi. Niekiedy takimi współdziałającymi grupami mogą być całe sieci jak na przykład współpraca sieci bibliotek powszechnych z siecią bibliotek związków zawodowych. W ten sposób tworzy się nie raz zespół (ale nie sieć) bibliotek o zasięgu szerszym niż dana sieć. W skład takiego zespołu wchodzi biblioteki danej sieci oraz inne, nie powiązane z nią więzią ściśle organizacyjną i określone w stosunku do niej jako współdziałające.

## 6. PODZIAŁ ZADAŃ I ZRÓŻNICOWANIE SIECI

Postulat całkowitego wykonania przez sieć jej zadań społecznych ma decydujący wpływ na podział zadań i czynności pomiędzy poszczególne jej ogniwa i zróżnicowanie placówek. To zróżnicowanie bibliotek sieci jest przeciwwagą więzi organizacyjnej i reprezentuje czynnik decentralizujący, urozmaicający i wzbo-

gacający treść i formę działania sieci. Ma ono niemal powszechne zastosowanie w praktyce. Do rzadkich bowiem wyjątków należą sieci o jednolitym typie bibliotek; w większości przypadków dla zaspokojenia potrzeb życia i wykonania wszystkich obowiązków ciążących na sieci jest rzeczą konieczną zróżnicowanie należących do niej placówek bibliotecznych i to tym większe, im większy zasięg obejmuje całość.

W zależności od zadań sieci przy różnicowaniu jej placówek i ich rozmieszczeniu mogą być brane pod uwagę rozmaite względy. Tak więc przy organizowaniu różnego rodzaju placówek należących do sieci bibliotek powszechnych dużą, choć nie wyłączną, rolę odgrywa terytorium, które mają one obsługiwać, a w szczególności jego obszar, ukształtowanie, powiązanie komunikacyjne oraz zagęszczenie demograficzne. Nie bez znaczenia jest też tu, jak i w wielu innych przypadkach, poziom przygotowania czytelników, a nawet ich wiek. Przy różnicowaniu sieci może być też zastosowane kryterium rzeczowe zawartości zbiorów lub struktura organizacyjna i rodzaj instytucji, dla których mają być tworzone poszczególne placówki. W praktyce, przy tworzeniu sieci mogą być uwzględnione jeszcze i inne założenia (jak np. ilość istniejących lub postulowanych czytelników), a umiejętne połączenie ich wszystkich i właściwe zastosowanie jest jednym z istotnych momentów zapewniających sprawność działania sieci.

Tak tedy struktura organizacyjna sieci obejmuje z reguły szereg jednostek bibliotecznych rozmaitej wielkości i różnego zakresu działania. Ta różnorodność jest często bardzo duża: w skład



jednej i tej samej sieci wchodzić bowiem mogą obok bibliotek naukowych, przeznaczonych dla prac ściśle badawczych, biblioteki o charakterze popularnym. Tak samo zasięg treściowy księgozbiorów i ich wielkość może ulegać dużym wahaniom. Jednym słowem, biblioteki wchodzące w skład sieci różnią się często między sobą wielkością swoich zbiorów, zakresem tematycznym, jak i swym przeznaczeniem społecznym i formami pracy. Decyduje to o wielostopniowości sieci, choć istnieją też niekiedy sieci o charakterze jednostopniowym. Typowym przykładem sieci wielostopniowej jest krajowa sieć bibliotek powszechnych, której podstawowymi ogniwami są biblioteki obsługujące gromady, powiaty, województwa. W sieciach wielostopniowych biblioteki są z sobą powiązane hierarchicznie, przy czym z reguły jednostki wyższe pełnią określone funkcje w stosunku do jednostek niższego rzędu.

## 7. ORGANICZNA JEDNOŚĆ SIECI

Zróżnicowanie placówek wchodzących w skład sieci i podział zadań między nimi nie przekreśla jednak jej organicznej jedności. Jedną z zasadniczych cech tej jedności jest krążenie książki. W dobrze funkcjonujących bowiem sieciach biblioteki zasobniejsze wspierają swoimi zbiorami placówki mniej bogate, a to drogą wypożyczenia międzybibliotecznego lub też zbiorowego. Nie jest rzeczą wykluczoną i zjawisko odwrotne: korzystanie przez biblioteki większe z zasobów bibliotek mniejszych, szczególnie wtedy,

gdy są one wyspecjalizowane w pewnym zakresie. Stąd też jednym z podstawowych zagadnień sieci jest dobra organizacja tego wypożyczenia, tak aby każda placówka mogła w miarę potrzeby korzystać łatwo ze zbiorów innych placówek. Ważną rolę w tym obiegu książek mogą pełnić niekiedy katalogi centralne. Przy rozwiązywaniu problemu międzybibliotecznego wykorzystywania zasobów mogą też być w niektórych wypadkach z powodzeniem zastosowane nowoczesne metody uwielokrotniania dokumentów przez sporządzanie fotokopii i mikrofilmów.

Cechą charakterystyczną dobrze działających sieci jest również zespolenie obsługi, uzyskiwane między innymi przez organizację systematycznie i planowo prowadzonych narad roboczych, konferencji metodycznych oraz innych form współpracy zespołowej, które cementują i ułatwiają działalność całości.

Jest też rzeczą naturalną, że w sieciach już rozwiniętych na skutek wspólności zadań i problemów oraz podobieństw w wielu przypadkach poszczególnych zbiorów realizuje się pewna unifikacja prac i ich techniki.

Nie wchodzi w zakres obecnych rozważań, ani też nie ma chyba potrzeby udowadniać korzyści płynących z ujednoczenia prac fachowych, tym bardziej, że ta unifikacja i normalizacja, pożądana nawet w skali ogólnokrajowej, jest w szczególności uzasadniona w obrębie jednej sieci przez niewątpliwą wspólność zadań i problemów leżących u jej podstaw istnienia, jak również w wielu przypadkach przez podobieństwo zbiorów. Wystarczy więc chyba tylko zaznaczyć, że księgozbiory jednej sieci nie powinny stanowić mo-

zaiki różnych sposobów porządkowania i udostępniania oraz że świadomy wybór pewnych metod postępowania z różnych możliwych, jak i ujednostajnienie konstrukcji zbiorów ułatwia pracę nie tylko personelowi, ale i użytkownikom. Oczywiście, unifikację tę należy stosować w rozsądnych granicach. Nie może ona hamować ulepszeń i usprawnień, ani też uniemożliwiać odstępstw od ogólnie przyjętych w sieci zasad postępowania na skutek wymagań lokanych, które są uzasadnione bądź odmiennością materiałów posiadanych przez daną placówkę, bądź też potrzebami czytelników. W ostatniej bowiem instancji musi tu decydować zawsze nie bezduszny formalizm i schematyzm, ale życie i potrzeby praktyczne.

Z zagadnieniem unifikacji prac bibliotecznych łączy się też sprawa *n o r m a l i z a c j i* ustrojowej poszczególnych bibliotek należących do sieci. Mimo bowiem zróżnicowania placówek tworzy się najczęściej (zwłaszcza w sieciach większych) kilka lub kilkanaście podobnych do siebie grup o jednakowych założeniach zasadniczych i analogicznym charakterze prac. To ujednostajnienie niektórych bibliotek sieci (uzyskiwane przez wypracowanie wspólnych, najlepszych dla nich standardów oraz tworzenie bibliotek wzorcowych lub eksperymentalnych) ma duże znaczenie z punktu widzenia ekonomii wysiłków, celowości prac i łatwości wykorzystywania zbiorów. I ta normalizacja typów poszczególnych bibliotek powinna być przeprowadzona z umiarem. Chociaż więc w bibliotekach jednego typu należy w zasadzie stosować te same, najlepsze wzory i formy, to jednak żadna z tych bibliotek nie powinna być unifikowana zbyt schematycznie.

## 8. ZASADY DOBREJ ORGANIZACJI SIECI I ICH ROZWÓJ

Tak się przedstawiają w ogólnym zarysie podstawowe elementy sieci, jej założenia strukturalne i wskazania organizacyjne. Jak wynika z dokonanego przeglądu, nasuwają one w praktyce cały szereg rozwiązań i możliwości stosowania różnych układów i powiązań. Muszą być jednak przy tym przestrzegane ogólnie obowiązujące zasady dobrej organizacji sieci, jakimi są przede wszystkim: 1) dostosowanie całości sieci do zadań społecznych, które ma ona wykonywać, 2) dążenie do ich całkowitego zrealizowania, 3) właściwe ustalenie zasięgu działania sieci oraz zakresu i stopnia więzi organizacyjnej, 4) dobre sprecyzowanie funkcji scentralizowanych i sposobów ich wykonania, 5) wyraźny podział zadań i prac pomiędzy poszczególne placówki sieci oraz związane z tym ich zróżnicowanie i zharmonizowanie, 6) ścisłe ustalenie podstaw prawno-organizacyjnych sieci i wreszcie 7) umożliwienie jej rozwoju przez nadanie elastycznego charakteru całości.

Tendencja do tworzenia z poszczególnych bibliotek zespołów i sieci jest zjawiskiem stosunkowo nowym. Rozwój ośrodków naukowych i pracy kulturalnej oraz zwiększenie się zakresu podejmowanych przez nie zadań zmusza do skoordynowania poczynań i wysiłków poszczególnych instytucji oraz do nadawania im charakteru prac zespołowych, co w konsekwencji powoduje też i zespalanie obsługujących je bibliotek.

Ta geneza sieci bibliotecznych tłumaczy ich szybki i pełniejszy rozwój na terenie prac ogólnokultralnych, niż naukowych. Przewodzą tu biblioteki powszechne, które (dążąc do

planowego objęcia całego obsługiwanego terytorium i do zaspokojenia często bardzo odmiennych potrzeb różnych użytkowników) siłą rzeczy są zmuszone do koordynacji swych prac i poczynań. W przeciwieństwie do tego stanu rzeczy, tworzenie sieci i zespołów bibliotek naukowych napotyka w praktyce na większe przeszkody. Przyczyn tego szukać należy w bardziej skomplikowanej organizacji nauki, w jej powiązaniu z wielu dziedzinami życia i w odmienności potrzeb poszczególnych instytucji naukowych, jak również i w trudnościach, jakie można stwierdzić we wszelkich próbach koordynacji i planowego kierowania życiem naukowym.

---

Niniejsze omówienie problematyki sieci bibliotecznych i ich zasad organizacyjnych (podobnie jak i rozważania o klasyfikacji i typizacji bibliotek) ma charakter ramowego uogólnienia.

Indywidualne, niepowtarzalne elementy każdej sieci nie wykluczają, jak to już było podkreślone, ani wzorcowych rozwiązań ani też możliwości ustalenia pewnych zasadniczych założeń. To uzasadnia celowość studiów porównawczych poszczególnych istniejących sieci oraz badania ich struktur wewnętrznych i rezultatów działalności. W przeświadczeniu o żywotności tych zagadnień, w chęci zwrócenia na nie uwagi, w nadziei wywołania zainteresowania nimi i dyskusji została podjęta niniejsza próba sformułowania szkicu o charakterze wstępnym teorii sieci.

O CHARAKTERZE NAUKOWYM  
WIELKICH BIBLIOTEK POWSZECHNYCH  
(PUBLICZNYCH)

Artykuł niniejszy został przeze mnie napisany w październiku i listopadzie 1949 r., bezpośrednio po ustąpieniu ze stanowiska dyrektora Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy. Miał on charakter aktualno-polemiczny, usprawiedliwiający odbudowę Centrali Biblioteki Publicznej na Koszykowej zniszczonej przez Niemców i broniący się przed zarzutami zbytnej rozbudowy działów naukowych Biblioteki na niekorzyść placówek ściśle oświatowych. Opublikowany w 1950 r. w *Przeglądzie Bibliotecznym* (R. 18: 1950, z. 1, s. 3—26) został przetłumaczony i ogłoszony z małymi skrótami przez Ośrodek Bibliotek Węgierskich (Országos Könyvtári Központ). Tłumaczenie poprzedzono następującą uwagą redakcji:

„Decyzja nr 98/H951 Rady Ekonomicznej z dn. 17 marca poleci'a, że miejskie biblioteki publiczne zgodnie z wymaganiami ewolucji socjalistycznej powinny być stopniowo podnoszone do poziomu bibliotek naukowych. Biorąc pod uwagę powyższą decyzję jesteśmy przekonani, że ogłoszenie studium p. Przelaskowskiego jest bardzo aktualne, gdyż bibliotekarze polscy znajdują się w obliczu tych samych problemów”.

Dalszy rozwój naszych wielkomiejskich bibliotek powszechnych poszedł w kierunku przewidywanym przez artykuł, czego wyraźnym dowodem jest uchwała nr 269 Rady Ministrów z dn. 20 sierpnia 1968 (*Monitor Polski* nr 36, poz. 253) uznająca za naukowe osiem bibliotek

głównych w bibliotekach powszechnych (publicznych) wielkich miast.

Wydaje się, że mimo pewnych sformułowań bądź przestarzałych, bądź będących już dziś truizmami, studium nie utraciło jeszcze swojej aktualności i dlatego jest tu wznowione z niewielkimi zmianami i wyjaśniającymi uwagami. Punktem wyjścia większości też jest analiza dekretu z dn. 17 kwietnia 1946 r. o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi (Dz. U. nr 26 poz. 163), który obowiązywał do r. 1968, kiedy to został zastąpiony ustawą z dn. 9 kwietnia o bibliotekach (Dz. U. nr 12 poz. 65).

---

W pierwszych latach powojennej odbudowy naszych bibliotek, z natury rzeczy musiał powstać cały szereg problemów spornych i odmiennych koncepcji, które wywołały ożywione dyskusje w gronie fachowców, aby znaleźć niejednokrotnie swój oddźwięk w szerszych sferach zainteresowanych rozbudową naszego życia kulturalnego. Z biegiem lat, w świetle doświadczeń i pod wpływem życia, tego najważniejszego prawodawcy, kształtującego rzeczywistość, wiele kwestii spornych straciło na swej pierwotnej ostrości i zostało rozwiązanych, jeżeli nie bez reszty, to w zasadniczych konturach.

Do takich zagadnień należał problem charakteru naukowego wielkich bibliotek powszechnych. Wywołał on w gronie bibliotekarzy kontrowersje, które po części ujawniły się na łamach naszych organów fachowych<sup>1</sup>, był on jednym z najbar-

---

<sup>1</sup> Por. J. Filipkowska-Szemplińska: *Interpretacje. Bibliotekarz*, 1946, nr 11—12; A. Gawinowa: *Przyszłość Biblioteki Miejskiej w świetle ustawy bibliotecznej*. Książ-

dziej zapalnych punktów dyskusji o podstawach organizacyjnych krajowej sieci bibliotecznej i jej zadaniach. Problem ten, który tyle „napsuł krwi”, dziś już traci na swej ostrości, wchodzi pod wpływem doświadczeń i w miarę rozbudowy życia bibliotecznego w okres syntezy. Można już dziś więc o nim mówić *sine ira et studio*, próbować podsumować i a t o c z o n y c h sporów. Podsumowanie takiej dyskusji nie będzie jednak tylko teoretycznym jej zamknięciem, „akademickim”, oderwanym od aktualnej rzeczywistości wywodem. Mimo bowiem przesądzenia w praktyce, przynajmniej na najbliższe lata, linii rozwojowej bibliotek powszechnych w tej dziedzinie, wydaje się rzeczą pożyteczną dać jej uzasadnienie. Zagadnienie to wydaje się o tyle aktualne, że nie wszystkie konsekwencje zostały wyciągnięte z przyjętego rozwiązania i nie zawsze jest ono uświadamiane. Jest ono również ważne i z tego względu, że charakter naukowy wielkich bibliotek powszechnych, a ściślej mówiąc niektórych ich działów, całkowicie już zrozumiały i uzasadniony dla większości bibliotekarzy, wywołuje wciąż sprzeczności i wątpliwości różnych czynników zainteresowanych w rozbudowie tych bibliotek, a i w ścisłym gronie fachowców powstają wciąż zażądania, co prawda już o charakterze marginesowym, ale jeszcze sporne i dyskutowane.

Istotą toczących się polemik było zagadnienie, czy i w jakim stopniu biblioteki powszechne, a właściwie biblioteki publiczne wielkich miast,

---

*ka i Kultura*, 1947, nr 4; M. Des Loges: *Na temat bibliotek miejskich*. *Bibliotekarz*, 1947, nr 5—6; J. Augustyniak: *W obronie charakteru wielkich bibliotek publicznych* — tamże.



powinny mieć charakter naukowy, względnie w jakiej hierarchii potrzeb, a ściślej biorąc — kolejności, należy uwzględnić rozbudowę ich działów naukowych. Wówczas, gdy jedni bibliotekarze uzasadniali konieczność zachowania tych działów, względnie kładli większy lub mniejszy nacisk na ich odbudowę, inni stawiali sprawę radykalniej, wypowiadając się za całkowitym przekazaniem funkcji bibliotekarstwa naukowego bibliotekom ściśle naukowym i wysuwając postulat, aby biblioteki powszechne ograniczyły się w praktyce do placówek o charakterze popularnonaukowym, względnie odkładali rozbudowę działów naukowych *ad calendas graecas*.

Dziś, gdy rozgwar tej polemiki (najgorętszej w latach 1945—1947) przycichł, można już, zdaje się, w sposób obiektywny zaryzykować twierdzenie, że stanowisko przeciwników działów naukowych w bibliotekach powszechnych oparte było przede wszystkim na dwóch przesłankach, a mianowicie na krańcowym przeciwstawieniu pojęć biblioteki naukowej i oświatowej, oraz na zbyt liberalnej interpretacji ówczesnego dekretu o bibliotekach, a mianowicie jego artykułu 6, który charakteryzował ogólnokrajową sieć bibliotek publicznych jako składającą się z trzech następujących sieci: bibliotek szkolnych, powszechnych i naukowych<sup>2</sup>.

Przeciwnicy działów naukowych w bibliotekach powszechnych dzielili bowiem wszystkie biblio-

---

<sup>2</sup> Mowa tu, jak i dalej, o dekreście z dn. 17 kwietnia 1946 r. o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi (Dz. U. nr 26 poz. 163). Obecnie został on zastąpiony ustawą z dn. 9 kwietnia 1968 r. o bibliotekach (Dz. U. nr 12 poz. 63).

teki bez reszty na naukowe i oświatowe. Był to podział, mający za sobą tradycję nomenklatury przedwojennej, klasyfikującej w ten sposób biblioteki. Podział ten, dokonany nie bez wpływów organizacyjnych wzorów niemieckich, różniących wyraźnie ksiąźnice naukowe (*wissenschaftliche Bibliotheken*) od ludowych (*Volksbüchereien*), oparty był na założeniu, że wyższy poziom życia kulturalnego, jakim są ośrodki naukowe, nie jest w zasadzie dostępny dla szerokich mas, którym przeznaczono jedynie niższe formy kulturalne o charakterze popularno-oświatowym. Ta struktura życia naukowo-oświatowego, odpowiadająca pojęciom o elitarnym ustroju społeczeństwa, nie negowała, co prawda, możliwości przejścia niektórych jednostek do wyższego poziomu naukowego, wyraźnie jednak przedzielała całość życia kulturalnego narodu na dwie dziedziny (jedną przeznaczoną dla „elity”, a drugą dla mas) i nie dążyła do powiązania ich w jeden organiczny stop. Stąd pozostawał już jeden krok, jakże łatwy do zrobienia, przekreślający zasadę, że nauka jest funkcją życia społecznego i pozwalający widzieć w jej ośrodkach organizacyjnych i warsztatach izolowane od mas i życia codziennego laboratoria. W ten sposób tworzono przepaść między pracą naukowo-badawczą, oderwaną od dnia codziennego i jego potrzeb, a pracą o charakterze popularyzatorskim, w szczególności zaś zapominano, że w dziedzinie humanistyki i nauk społecznych, popularyzacja badań naukowych jest tym samym, czym są nauki stosowane wobec nauk czystych w dziedzinie przyrodniczo-matematycznej.

Dziś, w miarę postępującego upowszechnienia

wszystkich dóbr kulturalnych, staje się rzeczą jasną, że ten radykalny podział między nauką a oświatą jest dla obu stron szkodliwy i społecznie nie uzasadniony, że nie ma granic między czystą wiedzą i popularyzacją, i że są one z sobą powiązane wielu więzami. Stąd też, aczkolwiek można w zasadzie podzielić dziedziny wiedzy na dwie wielkie domeny, jedną o przewadze (czasami przytłaczającej) elementów naukowych, drugą o przewadze pierwiastków oświatowych (popularyzatorskich), to jednak ściśle przeprowadzenie linii podziału między nimi nie jest rzeczą możliwą, ani słuszną.

Całe powyższe rozumowanie stosuje się całkowicie i do bibliotek, tych warsztatów wytwórczych, składnic i punktów rozdzielczych myśli, skonkretyzowanej w słowie drukowanym. I tu nie da się i nie powinno się przeprowadzać ścisłego podziału na biblioteki naukowe i oświatowe. Aczkolwiek więc w życiu ich będą przeważały jedne lub drugie elementy, pozwalające podzielić je z grubsza na dwie omawiane kategorie, to podział ten nie może być przeprowadzany bez reszty, a w imię jedności kultury i jej prawdziwego upowszechnienia jednolita sieć biblioteczna wymaga istnienia także bibliotek o charakterze mieszanym, gdzie pierwiastki naukowe i oświatowe będą występowały jednocześnie, tworząc organiczną całość.

Radykalny podział wszystkich bibliotek bądź na naukowe, bądź też na oświatowe, wpłynął w sposób zasadniczy na interpretowanie cytowanego już artykułu 6 dekretu o bibliotekach, który stwierdził, że ogólnokrajowa sieć bibliotek publicznych obejmuje biblioteki szkolne, pow-

szechne i naukowe. Opierając się na tej nomenklaturze przeciwnicy rozbudowy działów naukowych w bibliotekach powszechnych uznawali termin „powszechny” za równoznaczny z terminem „oświatowy” i w konsekwencji przeciwstawiali pojęcia biblioteki powszechnej i naukowej jako wzajemnie wykluczające się.

W rozgwarze sporu przeoczano często z obu stron, że pojęcie biblioteki powszechnej nie jest jednoznaczne z pojęciem biblioteki oświatowej i że taka interpretacja dekretu nie jest właściwa i zbyt ścieśniająca zakres działania sieci powszechnej. Zwolennicy nie usuwania z życia bibliotek powszechnych dziedzin, związanych z bibliotekarstwem naukowym, zwracali, co prawda, uwagę na zbyt ciasną interpretację dekretu cytując w szczególności ustęp 4 artykułu 9, który nadaje bibliotekom publicznym miast wojewódzkich rolę bibliotek regionalnych i nakazuje im gromadzenie pełnego piśmiennictwa i innych dokumentów, odnoszących się do danego obszaru, a więc przewiduje działalność tych bibliotek o charakterze wyraźnie naukowym. Podnoszono również, że pod terminem bibliotek naukowych, użytym przez dekret, należy rozumieć jedynie biblioteki o charakterze ściśle i wyłącznie naukowym. Mało kto zwrócił jednak uwagę na to, że omawiany przepis dzieli raczej biblioteki według zadań, jakie stoją przed poszczególnymi rodzajami instytucji, a nie charakteryzują samych instytucji. Omawiana klasyfikacja bibliotek, logiczna i uzasadniona jeżeli chodzi o ich cele, nie jest do zastosowania jako definicja zakresu działania i charakteru samych bibliotek. Wyraźnym dowodem tego jest fakt, że pod tym kątem wi-

dzenia — pojęcia bibliotek szkolnych i naukowych (analogicznie jak to ma miejsce z pojęciem bibliotek powszechnych i naukowych) również krzyżują się wzajemnie, chociażby w wypadku bibliotek wyższych uczelni, które są jednocześnie bibliotekami i szkolnymi i naukowymi. O słuszności takiego pojmowania intencji ustawodawcy świadczą również następne artykuły dekretu, które charakteryzują jedynie zadania wymienionych rodzajów bibliotek, a nie ich zakres działalności<sup>3</sup>.

Jak wynika z dotychczasowych wywodów, stanowisko zwolenników ograniczenia bibliotek powszechnych do roli oświatowo-popularyzatorskiej oparte było na niezrozumieniu organicznej łączności nauki i jej popularyzacji oraz znaczenia tej łączności dla demokratyzacji kultury — z jednej strony, oraz na niewłaściwej interpretacji dekretu o bibliotekach — z drugiej.

Te podstawy rozumowania, wynikające przede wszystkim z błędnych założeń klasyfikacyjnych i brzemienne na szczęście raczej w teoretycznych rozważaniach niż w skutkach praktycznych, winnyby, zdaniem moim, zniknąć przy zarzuceniu tak właściwej zawodowi bibliotekarskiemu metody klasyfikacyjnej, jako punktu wyjścia do rozważań o naukowości bibliotek powszechnych, a wzamian podjęciu próby rozwiązania zagadnienia na podstawie definicji opisowej pojęcia naukowości i powszechności bibliotek, to znaczy poprzez charakterystykę istotnych cech bibliotek tych typów.

---

<sup>3</sup> Art. 7: „Biblioteki szkolne mają za zadanie...”; art. 8: „Biblioteki powszechne służą czytelnictwu...”; art. 12: „Biblioteki naukowe (ogólne i specjalne) służą...”.

Próba właśnie takiej charakterystyki jest też przedmiotem dalszych rozważań niniejszego artykułu.

Podstawowymi elementami bibliotek, których właściwości determinują charakter instytucji, są księgozbiory, personel i czytelnik. Dlatego też o naukowości biblioteki decyduje charakter jej zasobów, sposób ich wykorzystania przez czytelników oraz obsada personalna.

Jeżeli chodzi o księgozbiory, to chociaż w zasadzie każda książka może być przedmiotem naukowych dociekań, nie każdy jednak księgozbiór ma charakter naukowy. O naukowości bowiem księgozbioru decyduje jego ogólna zawartość, będąca wynikiem linii rozwojowej biblioteki, realizacją tych celów, które przyświecały twórcom księgozbioru przy jego gromadzeniu. W księgozbiorach naukowych z reguły więc przeważają dzieła o charakterze ściśle naukowym; obok nich znaleźć się mogą i oczywiście znajdują się również wydawnictwa o charakterze popularnym, jak również z zakresu beletrystyki; nie przytłaczają one jednak ilościowo księgozbiorów naukowych i — pierwsze są gromadzone jako pomoc i uzupełnienie, drugie zaś jako materiał do studiów naukowych i kształcenia czytelników, a nie pod kątem dostarczania im kulturalnej rozrywki. Tak scharakteryzowana zawartość księgozbiorów naukowych odróżnia je od oświatowych, gdzie przytłaczającą przewagę stanowią książki o charakterze popularnonaukowym, a przede wszystkim z zakresu beletrystyki.

Obok tego zasadniczego czynnika, decydującego o naukowości księgozbiorów, to znaczy celowego jego tworzenia pod kątem potrzeb wiedzy,

cechą uboczną, ale charakterystyczną dla zasobów naukowych, jest gromadzenie i zachowywanie w nich dzieł o charakterze retrospektywnym. O ile bowiem księgozbiory o charakterze ściśle oświatowym gromadzą, względnie powinny gromadzić pod hasłem *non multa, sed multum* dzieła mniej lub więcej aktualne, których społeczeństwo potrzebuje i którymi żyje, zbiory naukowe wchłaniają w siebie i przechowują także prace przebrzmiałe i zdezaktualizowane dla użytku powszechnego, kompletując w ten sposób całość literatury w obranych dziedzinach. Gromadzą one często najdrobniejsze nawet przyczynki i prace o charakterze bardzo specjalnym, rzadko kiedy potrzebnej większej ilości czytelników. W ten sposób księgozbiór naukowy staje się gruntowną i nieprzemijającą podstawą do badań i prac naukowych, gdzie, obok szerokiego grona uczących się, znajduje dla siebie pożywkę i uczonego — specjalistę, korzystający z tych książek, o których tak ładnie mówi Parandowski przy charakterystyce magazynów retrospektywnych, że „tęsknią do pieczyoty rąk czytelnika”<sup>4</sup>.

Ten sposób gromadzenia księgozbiorów naukowych decyduje o jego roli społecznej i doborze czytelników. Z natury rzeczy do sal czytelnianych tych księgozbiorów przychodzą ci, co łakną wiedzy lub też ją tworzą. Mylnym bowiem i powierzchownym jest przekonanie, że księgozbiory naukowe służą jedynie celom badawczym. Z księgozbiorów tych, w najbardziej nawet wyspecjalizowanych i zamkniętych bibliotekach, obok badaczy naukowych korzystają w

---

<sup>4</sup> J. Parandowski, *Ossolineum 1827—1927*. Lwów 1928.

mniejszym lub większym stopniu i czeladnicy, którzy uczą się jeszcze opanowywania metody i techniki pracy naukowej i zdobywają podstawy wiedzy w obranej dziedzinie. W bibliotekach bardziej znanych, o ułatwionym dostępie dla wszystkich, korzystają dziś z ich zasobów również i ci, którzy nie zostali jeszcze, mówiąc językiem cechowym, wyzwoleni na czeladników; przychodzi bowiem do nich coraz częściej młodzież licealna, wciągając się w ten sposób i przyzwyczajając do samodzielnego i pogłębionego studium bibliotecznego. A obok wymienionych kategorii czytelników trafiają do tych sal wędrowcy samotni: samoucy — czasem z przypadku, a czasem głodem wiedzy i nieprzepartym impulsem tu przygnani. Nieraz są to goście przelotni, nieraz zadomowiają się na stałe znajdując tu pokarm i odpowiedź na dręczące ich pytania. Wśród tej ostatniej kategorii klientów sal czytelnianych, kształtują się (z rzadka, co prawda) te samorodne talenty, co nie obciążone szkolną rutyną wzbijają się nieraz wysokim, choć ku oburzeniu specjalistów niekoniecznie klasycznym lotem myśli. Obok tych samouków dziś, kiedy sprawa podniesienia poziomu umysłowego szerokich mas jest tak żywa, coraz częściej zjawiają się również czytelnicy, uprawiający samouctwo kierowane, mające na celu ich awans społeczny.

Różnorodni, o dużej skali rozpiętości są więc czytelnicy, korzystający z księgozbiorów naukowych. Cechą jednak charakterystyczną dla nich wszystkich jest to, że korzystają oni z tych księgozbiorów bądź celem dalszego rozwoju nauki, bądź też dla opanowania i zrozumienia jej zdobywszy. I właśnie ten sposób wykorzystania księgo-



zbiorów, ten cel, jaki przyświeca czytelnikom, decyduje o naukowości księżnicy.

W świetle dotychczasowych wywodów staje się rzeczą jasną, że biblioteki, posiadające tak scharakteryzowane księgozbiory i czytelnictwo, muszą być obsługiwane przez *personel* o specjalnych kwalifikacjach. Oczywiście, mówiąc o tych kwalifikacjach nie mam na myśli tezy, będącej dziś truizmem, o konieczności obsługi fachowej, która obowiązuje dziś we wszystkich rodzajach bibliotek. Do przeszłości bowiem powinno należeć tak częste jeszcze przed kilkunastu laty zjawisko chronienia się do bibliotek wszystkich rozbitków życiowych, a demokratyzacja bibliotek uświadomiła społeczeństwu, że ich obsługa wymaga i właściwych kwalifikacji i uzdolnień. Toteż w miarę rozbudowy życia bibliotecznego i coraz większego uświadamiania roli kulturalno-społecznej bibliotek, krystalizuje się *fach bibliotekarski* jako zawód wymagający odpowiedniego przygotowania.

Zawodowcom tym stawia się coraz większe wymagania i w związku z tym, jak i w związku z wzrostem liczebnym pracowników bibliotekarskich, następuje analogiczny jak i w innych branżach proces wydzielania się w obrębie zawodu grup, specjalizujących się w pewnych dziedzinach. Tak więc coraz wyraźniej wśród bibliotekarzy zaczyna się zarysowywać grupa pracowników o charakterze *oswiatowym* (wśród tych ostatnich coraz wyraźniej wyodrębnia się odgałęzienie bibliotekarzy dziecięcych), jak również bibliotekarzy o typie pracowników *naukowych*, nie mówiąc już o mniej liczebnych grupach wyższych

i niższych pracowników technicznych, organizacyjno-administracyjnych itd. Aczkolwiek wszystkie te grupy łączy wspólna podstawa zawodowa, wynikająca w gruncie rzeczy z jednolitej techniki pracy i jej zakresu, to jednak w obrębie poszczególnych dziedzin bibliotekarskich, dla sprostania stojącym przed ich pracownikami zadaniami, jest konieczne pogłębienie fachu przez odpowiednią specjalizację.

Analogicznie jak bibliotekarzy oświatowych, których powinno cechować zamiłowanie i uzdolnienia pedagogiczne i którzy muszą obok znajomości techniki bibliotecznej posiadać dobrą znajomość literatury popularnonaukowej i pięknej oraz zrozumienie i wyrobienie w dziedzinie zagadnień społecznych, tak również bibliotekarze, obsługujący księżnice naukowe, winni posiadać specyficzne przygotowanie. Muszą oni mieć wyższe przygotowanie fachowe, które umożliwiłoby im właściwe wykonywanie obowiązków. Trzeba bowiem pamiętać, że większość prac techniczno-bibliotekarskich w księgozbiorach naukowych jest bardziej skomplikowana niż w działach oświatowych. Już nie mówiąc o bardziej precyzyjnym katalogowaniu tych różnojęzycznych księgozbiorów, wystarczy wymienić klasyfikowanie dzieł i tworzenie katalogów rzeczowych, prace z zakresu informacji bibliograficznej, bądź też opracowywanie zbiorów specjalnych (starodruków rękopisów itd.), wymagające wybitnych specjalistów.

Obok wyższego wykształcenia fachowego, większość personelu bibliotek naukowych powinna posiadać odpowiedni poziom wiedzy ogólnej. Pełnowartościowy bibliotekarz, obsługujący księgo-

zbiory naukowe i ich czytelników, musi mieć sam zainteresowania naukowe o charakterze merytorycznym. Bibliotekarz „czystej krwi”, który opanował jedynie arkana techniki bibliotekarskiej, nie spełni tej roli, jaka jest mu wyznaczona, bez zainteresowań rzeczowo-naukowych. Można tu w całej rozciągłości strawestować powiedzenie Goethe’go, że „kto poetę chce zrozumieć, musi iść do jego kraju”. Jeżeli bibliotekarz w swoim czasie nie borykał się sam z trudnościami studiów, jeżeli nie zrozumiał metody pracy naukowej, nie wczuł się w wartość jej wyników — to nie zrozumie i nie wczuje się prawdziwie w wartość księgozbiorów, nie potrafi ich odpowiednio kompletować i rozbudowywać, ani też być dobrym przewodnikiem dla czytelników. Naturalnie, studia bibliotekarza obejmują jedynie wąski odcinek wiedzy w stosunku do ogromu materiału naukowego, kryjącego się w zasobach bibliotecznych, ale opanowanie jednego odcinka wiedzy daje bibliotekarzowi zrozumienie dla całości życia nauki, u której podstaw leżą w gruncie rzeczy jednakowe metody i kategorie rozumowania naukowego.

Oczywiście, wykształcenie i zainteresowanie się zagadnieniami naukowymi personelu bibliotecznego może być r ó ż n e g o s t o p n i a. Jest jednak rzeczą bardzo pożądaną, aby obok bibliotekarzy, którzy w zasadzie zakończyli już swoje systematyczne studia i spożytkowują swą wiedzę przez jej zastosowanie w pracy czysto zawodowej, ograniczając się poza tymi czynnościami do śledzenia postępu wiedzy w formie raczej biernego odbiorcy, znajdowali się w bibliotekach również i pracownicy o charakterze c z y n n y c h

naukowców. Ta ostatnia kategoria pracowników, z natury rzeczy nieliczna, zgalwanizuje i ożywi bibliotekę, powiąże ją z życiem nauki i pokrewnymi jej instytucjami, stworzy odpowiedni klimat dla rozwoju księgozbiorów i ich wykorzystania. Ale pod jednym warunkiem: jeżeli ci aktywiści naukowcy nie będą zabijać w sobie bibliotekarza, a bibliotekę traktować jako konieczny kawałek chleba albo jedynie jako odskocznnię dla swej pracy naukowej. Tak jak biblioteki oświatowe nie mogą być schronieniem dla różnych rozbitków życiowych, tak również biblioteki naukowe nie mogą być przystanią dla tych, co na drogach życia zgubili ze swych plecaków birety i togi profesorskie i tu przynoszą tylko swe zawiedzione nadzieje, albo tu ogniskują cały swój wysiłek w kierunku ich urzeczywistnienia. Jednym słowem, jest rzeczą wysoce wskazaną, aby pracownik naukowy biblioteki był jednocześnie i bibliotekarzem i czynnym naukowcem, ale nie powinien on być badaczem, który wyłącznie, bez reszty poświęca się swoim tylko studiom.

Tak scharakteryzowane księgozbiory, czytelnicy i personel decydują o naukowości poszczególnej biblioteki. Charakterystyka powyższa była przeprowadzona w formie, niestety, nieco przydługiego opisu, nie bez zabarwienia postulatycznego, a to dla podkreślenia tej zasadniczej tezy, że biblioteka naukowa nie da się ująć w formie ścisłej definicji i że żadna sztywna formułka w rodzaju określenia, iż „jest to instytucja służąca dla celów badawczych” nie wytrzyma próby życia. Naukowość poszczególnej biblioteki nie da się bowiem ustalić na podstawie mechaniczne-

go przymierzenia do niej tego czy innego określenia. Biblioteki są przecież organizmami, rozwijającymi się ewolucyjnie, posiadającymi indywidualne odchylenia i ulegającymi dużym przemianom. Dlatego nie można do nich zastosować bez reszty sztywnych kryteriów klasyfikacyjnych, tak jak nie można bez reszty podzielić ludzi na wysokich i niskich. Jedynie bowiem zespół scharakteryzowanych cech, a właściwie ich procentowa przewaga decyduje o mniejszym lub większym zabarwieniu naukowym poszczególnych bibliotek.

Jeżeli stanie się na gruncie tak przeprowadzonej charakterystyki naukowości bibliotek, to oczywistą i konieczną konsekwencją tego stanowiska jest wniosek, że i niektóre biblioteki powszechne, ściślej zaś ich pewne działy, powinny mieć charakter naukowy, a wniosek ten jest potwierdzony faktem, że wszystkie wielkie biblioteki powszechne takie działy w toku swojego rozwoju stworzyły i są w ich posiadaniu. Konieczność tych działów wynika bowiem z samej istoty pojęcia powszechności, którego nie należy — jak to już było podkreślone — ścieśniać i utożsamiać jedynie z pojęciem akcji o charakterze wyłącznie oświatowo-popularyzacyjnym, a to dlatego, że w pojęciu powszechności mieści się *implicite* całokształt akcji upowszechniania wszelkich dóbr kulturalnych.

Jasną jest rzeczą, że nie wszystkie dobra kulturalne i nie wszystkie ich poziomy są jednakowo dostępne. Miara ilościowa umasowienia dóbr kulturalnych musi z natury rzeczy maleć przy wyższych i bardziej skomplikowanych ich formach.

Nie byłoby jednak rzeczą słuszną, aby dla taniego i doraźnego efektu ilościowego zaniedbać, czy nawet odłożyć akcję upowszechniania tych dóbr wyższego rzędu, gdyż byłoby to załamaniem i przekreśleniem zasady integralnej demokratyzacji kultury narodowej, powrotem do przebrzmiałej już przeszłości.

Zrozumiałym jest zjawisko, że dziś w salach czytelnianych bibliotek naukowych stosunkowo mało jeszcze ukazuje się robotników, że obok naukowców i młodzieży studiującej zasiada przy stołach bibliotecznym nieduży procent samouków i osób doksztalających się samodzielnie. Ale jest rzeczą również pewną, że w miarę postępu demokratyzacji kultury ilość tego rodzaju czytelników będzie wzrastać, a postulat upowszechnienia czytelnictwa naukowego, będący dzisiaj w pewnym stopniu marzeniem, nie jest jednak żadną mrzonką lub utopią. Jaskrawym dowodem słuszności tego twierdzenia jest chociażby Dział Sztuki i Rzemiosł Artystycznych warszawskiej Biblioteki Publicznej. Tam, gdzie przed wojną korzystali ze zbiorów bodajże jedynie naukowcy i młodzież akademicka, dziś przychodzi po wiedzę młodzież szkół zawodowych i coraz liczniej rzemieślnicy, pragnący pogłębić swą wiedzę i doświadczenie fachowe. Wydaje się więc rzeczą bezsporną, że perspektywy rozwojowe sal czytelnian naukowych otwartych dla wszystkich są jak najlepsze, a nawet nie tak odległe, jak może się to wielu wydaje.

Obok argumentu słuszności udostępnienia masom wszystkich dziedzin życia kulturalnego, za działaniami naukowymi bibliotek powszechnych przemawia również fakt, że są one bazą pogłę-

biającą i zasilającą placówki o charakterze oświatowym. Ścisłe połączenie organizacyjne w jednej i tej samej instytucji placówek naukowych i oświatowych wzajemnie naświetla ich pracę w takim stopniu, w jakim nie dałoby się tego uzyskać drogą nawet najściślejszych kontaktów między odrębnymi księżnicami.

I wreszcie ostatnim, ale nie mniej ważnym argumentem przemawiającym za istnieniem działów naukowych w wielkich bibliotekach powszechnych, jest fakt, że są one pomostem pomiędzy mniejszymi bibliotekami powszechnymi o charakterze wyraźnie oświatowym a bibliotekami ściśle naukowymi i w ten sposób łączą sieć bibliotek publicznych w jednolitą całość.

W świetle powyższych argumentów jest, wydaje mi się, rzeczą jasną, że odkładanie rozbudowy omawianych działów w bibliotekach powszechnych nie byłoby rzeczą wskazaną, a likwidowanie, jak to niekiedy proponowano, niektórych z tych działów — byłoby czynem co najmniej lekkomyślnym.

Tak uzasadnione stanowisko w sprawie naukowości bibliotek powszechnych nie byłoby jednak zapowiedzianym we wstępie niniejszego artykułu obiektywnym ani syntetycznym ujęciem zagadnienia, bez podkreślenia konieczności zachowania umiaru i unikania przesady w innym kierunku. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że jak niesłuszne byłoby rugowanie funkcji naukowych z bibliotekarstwa powszechnego, tak również byłoby rzeczą szkodliwą p r z e w a g a tych funkcji nad pracą o charakterze wybitnie oświatowym.

U powszechnienie czytelnictwa, podobnie jak i innych dziedzin życia kulturalnego, winno być —

jak to już niejednokrotnie zostało podkreślone — integralne, obejmując w sposób harmonijny całokształt życia książki. Przerosty działalności naukowej byłyby w bibliotekach powszechnych również niewłaściwe. Trzeba też szczerze powiedzieć, że przerosty takie w pierwszych latach odbudowy sieci bibliotecznej w niektórych wypadkach istniały, względnie ujawniały się w formie mniej lub więcej skryzalizowanych tendencji. I tu też nie bez znaczenia był wpływ tradycji przedwojennych. Wszak trzeba sobie uświadomić, że większość bibliotek powszechnych o charakterze naukowym stworzono w ośrodkach miejskich, pozbawionych uniwersytetów, z myślą, aby były one podstawą i warsztatem dla regionalnej pracy naukowej. Wszak do wyjątków należały dzieje przedwojenne bibliotek powszechnych w Warszawie i Łodzi, gdzie doszło do syntezy w jednym organizmie bibliotecznym wysiłków nad upowszechnieniem czytelnictwa i naukowego i oświatowego. Siłą więc — do pewnego stopnia — bezwładności, w pierwszych latach odbudowy zabezpieczano i utrwalano te formy, które ocalały z pożogi hitlerowskiej. Trudności tworzenia nowych placówek oświatowych, na skutek braku wydawnictw mających sprostać zadaniu i warunków lokalowych zniszczonych lub przeludnionych miast, również nie sprzyjały rozbudowie sieci placówek terenowych o charakterze oświatowym. Dlatego też nie wszędzie i nie od razu rozpoczęto w szybkim tempie rozbudowę tych placówek, będących (że użyję porównania Augustyniaka)<sup>5</sup> podstawą pira-

---

<sup>5</sup> Por. artykuł cytowany na wstępie.



midy, jaką tworzy w swej całości biblioteka powszechna wielkiego miasta.

Trzeba jednak wyraźnie podkreślić, że stanowisko, otaczające specjalnymi przywilejami rozbudowę działów naukowych w bibliotekach powszechnych, nigdy nie było teoretycznie uzasadniane ani też specjalnie gorąco bronione; przeciwnie, jeżeli istotnie występowało ono u niektórych bibliotekarzy, to raczej w formie podświadomej, impulsywnej tendencji na skutek pewnych nawyków myślowych bądź też trudności związanych z przestawieniem istniejących bibliotek na nowe tory, rozszerzające ich działalność. Toteż synteza ta nie wymaga specjalnej analizy i zupełnie wystarcza dokonane już stwierdzenie tej jednostronności. Dla wyczerpania więc tematu artykułu i zakreslenia właściwego zakresu działalności naukowej bibliotek powszechnych pozostaje jedynie omówić jeszcze zagadnienie, które z tych bibliotek i w jakim zakresie powinny mieć charakter naukowy.

Instytucjami omawianego typu winny być — jak to wynika zresztą z dotychczasowych wywodów — biblioteki powszechne ośrodków o dużym zagęszczeniu ludności, to znaczy wielkich miast. Te właśnie księżnice winny mieć charakter regionalny i skrzętnie gromadzić i porządkować materiały dotyczące regionu: tu też musi być stworzony warsztat dla zaspokojenia potrzeb w zakresie czytelnictwa naukowego mieszkańców danego obszaru. Ze względu na konieczność stworzenia w ośrodkach wielkomiejskich sieci bibliotecznej o większej ilości różnorodnych placówek, działy naukowe tych bibliotek byłyby wbudowane w tę sieć jako organiczne

jej ogniwo, spełniające już uzasadnioną powyżej rolę podstawy naukowej innych placówek. Z naturalnego biegu rzeczy te działy naukowe mogą również spełniać rolę księgozbiorów uzupełniających i pogłębiających pracę placówek nie tylko sieci miejskiej, ale również całego obszaru związanego z danym miastem.

Skomplikowana struktura demograficzna ośrodków wielkomiejskich, ilość mieszkańców oraz różnorodna i duża skala ich zajęć i zainteresowań daje gwarancję, że przy właściwym postawieniu akcji czytelnictwa, działy naukowe bibliotek tych miast nie będą martwymi składnikami bibliotecznymi, ale spełnią swą rolę społeczną ożywiając i pogłębiając życie kulturalne kraju.

W miastach nie posiadających uniwersytetów spełniać one będą — tak jak spełniają dotychczas — rolę ognisk regionalnej pracy naukowej zaspokajając potrzeby naukowe terenu i zastępując tu w całej pełni biblioteki uniwersyteckie dla miejscowych czytelników. Są one również potrzebne i w miastach posiadających takie biblioteki. Trzeba bowiem sobie dobrze uświadomić, że równoczesne istnienie w danym ośrodku kilku bibliotek naukowych nie przekreśla, jak to wykazała wieloletnia praktyka, celowości działań naukowych bibliotek powszechnych. Wszak z natury rzeczy, biblioteki wyższych uczelni, jak również i inne o specjalnych zadaniach naukowych, mają najczęściej swoiste cele do zrealizowania i muszą odsuwać na plan drugi zagadnienie upowszechnienia czytelnictwa naukowego jak również propagandę samouctwa.

Jeżeli więc dziś jeszcze procent czytelników nie

studiujących zawodowo jest dość nikły w działaniach naukowych bibliotek powszechnych, tak na nich nastawionych i przygotowanych, tak ściśle z placówkami powszechnymi innych typów powiązanych, i tak usilnie propagujących i siebie i czytelnictwo — to nie ulega najmniejszej wątpliwości, że procent ten będzie jeszcze mniejszy, jeżeli nie żaden, w bibliotekach ściśle naukowych. Jeżeli więc pragniemy dokonać upowszechnienia wszystkich stopni czytelnictwa, jeżeli nie chcemy odkładać tej akcji w nieskończoność — to jest rzeczą konieczną utrzymanie, względnie założenie działów naukowych w bibliotekach powszechnych wielkich miast, nawet gdyby w nich istniały inne biblioteki naukowe. Trzeba również dobrze pamiętać o tym, że te inne biblioteki, mające swe specjalne zadania, nie będą spełniały należycie roli bibliotek regionalnych. Ta funkcja może być najlepiej spełniana jedynie przez bibliotekę powszechną, która jest powiązana tyłoma nićmi z całością obsługiwanego przez nią terenu, nastawiona na jego potrzeby, wsłuchana i wbudowana w całokształt życia regionu. Toteż dziś, kiedy tak silnie akcentuje się konieczność udziału poszczególnych regionów w życiu całości kraju, kiedy się rozbudowuje i rozszerza znaczenie czynników lokalnych, a przebudowa ustroju idzie w kierunku coraz to silniejszego rozwoju działalności Rad Narodowych, ograniczenie idei bibliotek regionalnych przez powierzenie ich funkcji bibliotekom mającym jeszcze inne zadania (jako główne) do spełnienia, byłoby zupełnym anachronizmem.

Dotychczasowe rozważania determinują w sposób wyraźny, w jakim stopniu i zakresie winny

być rozbudowane księgozbiory działów naukowych w bibliotekach powszechnych. Na pierwszym miejscu trzeba tu wymienić zasoby książkowe o charakterze ogólnym, obrazujące całokształt zdobyczy wiedzy ludzkiej, wprowadzające czytelnika w świat nauki i mogące zaspokoić różnorodne jego zainteresowania i potrzeby. Przy gromadzeniu w bibliotekach powszechnych takiego księgozbioru o charakterze ogólnonaukowym, należy oczywiście położyć nacisk nie tylko na twórczość z zakresu nauk współczesnych i humanistycznych, lecz także i na dzieła z zakresu nauk przyrodniczych i technicznych. Trzeba jednak pamiętać, że życie tych nauk ogniskuje się raczej w laboratoriach i pracowniach i dlatego biblioteki powszechne w ich zakresie mogą spełniać rolę bardziej ograniczoną, mówiąc ściślej: informatora i popularyzatora.

Przy gromadzeniu tego księgozbioru o charakterze ogólnonaukowym jest rzeczą bardzo ważną zwrócić specjalną uwagę na pomoce o charakterze informacyjnym i podręcznym, to znaczy na encyklopedie, słowniki, bibliografie itd. Ten zbiór podręczno-informacyjny, pozwala bowiem szybko orientować się w stanie wiedzy, zaspokaja zainteresowania, daje odpowiedzi na bezpośrednie zapytania związane z życiem i pobudza do dalszych studiów.

W tak gromadzonych zasobach o charakterze ogólnym należy unikać jednak bezplanowego zbierania wszelkiego rodzaju przyczynków i dzieł bardzo specjalnych, które — wcielane do zbiorów chaotycznie i bez myśli przewodniej — mogą tylko przesłonić i zasypać cenne dla czytelnika pozy-

cje i przekształcić księgozbiór w mało popularny antykwariat.

Nie dotyczy to, oczywiście, pewnych zagadnień specjalnych, na które biblioteka zwraca uwagę. Do takich zagadnień należy z reguły, w związku z omówioną już powyżej rolą regionalną bibliotek powszechnych, piśmiennictwo naświetlające dzieje i życie danego obszaru. Tu gromadzenie zbiorów nie powinno mieć żadnych granic; w tym zakresie winny być skrzętnie zbierane wszelkie przyczynki i materiały, i to nie tylko te, które powstają lub są produkowane w obrębie regionu, ale i te, które dotyczą go w mniej lub więcej bezpośredniej formie. Tu można i należy gromadzić materiały o charakterze nawet pośrednim, które służą tylko jako tło dla życia regionu, albo wyjaśniają jego właściwości i dzieje jedynie przez analogię.

Obok gromadzenia księgozbiorów pod regionalnym kątem widzenia, mogą przyświecać jako wytyczne w kompletowaniu zbiorów i inne jeszcze zagadnienia, pod warunkiem, aby były one związane organicznie z dziejami biblioteki, z życia wyrosły i życiu służyły. Tak więc, nie oderwaną od rzeczywistości i praktyczną jest myśl, aby Gdańska Biblioteka Publiczna pełniła funkcję naszej Centralnej Biblioteki Morskiej gromadząc materiały w tym zakresie <sup>6</sup>; nie przypadkiem tylko i nie bez celu były przedwojenne zbiory warszawskiej Biblioteki Publicznej skarbnicą do dziejów pozytywizmu w Polsce.

Te zasadnicze linie wytyczne, które są drogo-

---

<sup>6</sup> M. Łodyński: *Centralna Biblioteka Morska. Książka i Kultura* 1947, nr 5 i 6.

wskazami przy kompletowaniu księgozbiorów, nadają zasobom naukowym bibliotek powszechnych (nie przekreślając ich ogólnego charakteru) indywidualne i specyficzne oblicze i umożliwiają im spełnienie bardzo słusznego postulatów, aby podejmowały specjalne starania o gromadzenie zbiorów w zakresie obranych gałęzi piśmiennictwa.

Obok podstawowych wytycznych, które winny nadawać ogólny a zarazem swoisty charakter księgozbiorom naukowym poszczególnych bibliotek, mogą być wysunięte również postulaty o charakterze bardziej wąskim, które byłyby uwzględnione bądź przy kompletowaniu działów ogólnych, bądź też tworzyłyby wyodrębnione działy specjalne. Przy tworzeniu takich działów specjalnych musi obowiązywać zasada, aby nie były one wynikiem tych czy innych zainteresowań indywidualnych, ale wiązały się z potrzebami terenu i były tworzone pod kątem praktycznej użyteczności.

Zależnie od potrzeb życia omówione działy specjalne mogą być różnego rodzaju i zakresu. Tworzone na skutek specyficznych warunków lokalnych, nie mogą być one wyliczone i potraktowane schematycznie. Dla przykładu więc można jedynie wymienić już cytowany Dział Sztuki i Rzemiosł Artystycznych w warszawskiej Bibliotece Publicznej jako pożyteczny w mieście, w którym rozwija się rzemiosło precyzyjne. W tym ujęciu rozumiały byłyby dział poświęcony zagadnieniom górnictwa w bibliotece powszechnej Zagłębia Górniczego, bądź też technice przemysłowej w mieście fabrycznym. A przykładów takich można by mnożyć bez końca. Dlatego w artykule syntetycz-

nym można omówić tylko te działy specjalne, które występują w większości bibliotek powszechnych. Do takich należą przede wszystkim działy informacyjno-podręczne, których zakres i rola zostały już omówione powyżej.

Z reguły też wielkie biblioteki powszechne powinny posiadać mniej lub więcej rozbudowane działy bądź też księgozbiory służbowe poświęcone księgoznawstwu. Roli tych księgozbiorów nie ma potrzeby obszernie uzasadniać, choć nie zawsze (mówiąc szczerze) znaczenie tych zasobów jest uświadamiane i wykorzystywane. Mimo to, wystarczy może jedynie przypomnieć, że są to warsztaty dla doszkalania personelu (jakże stale potrzebne nawet dla sił o pełnych kwalifikacjach), ogniska myśli bibliotecznej wiążące teorię i praktykę, bazy do badań czytelnictwa i jego potrzeb w terenie. Oczywiście, działy te w wielkich bibliotekach powszechnych nie służą wyłącznie personelowi, ale mogą i powinny być ośrodkami szkoleniowymi i instruktorskimi dla wszystkich bibliotekarzy regionu.

Poza wymienionymi już działami, w większości wielkich bibliotek powszechnych istnieją również, tak naturalne dla bibliotek gromadzących zasoby naukowe, zbiory specjalne, to znaczy działy starodruków, rękopisów itd. Istnienie tych działów w bibliotekach powszechnych jest sprawą, która do dziś dnia wywołuje sprzeczności, w coraz mniejszym co prawda już stopniu, w świecie zawodowobibliotekarskim. Ponieważ jednak i w tym gronie nawet podnoszą się izolowane głosy zastrzeżeń i wątpliwości, nie od rzeczy będzie poświęcenie paru uwag roli tych zasobów w życiu bibliotek powszechnych.

Teza o scentralizowaniu starodruków w kilku wielkich bibliotekach o charakterze ściśle naukowym, a nawet w jednej tylko Bibliotece Narodowej, nie wydaje się słuszną z punktu widzenia hasła upowszechnienia wszystkich dóbr kulturalnych i ich równomiernego rozmieszczenia po całym kraju. Dla nikogo z bibliotekarzy nie jest tajemnicą, że starodruki rzadko kiedy są przedmiotem badań naukowych. Magazyny, w których są przechowywane często tworzą jedynie romantyczne zakątki, wskrzeszające przeszłość, ale tylko dla zainteresowanego personelu biblioteki<sup>7</sup>. Rumieńców życia mogą nabrać starodruki w bibliotekach powszechnych, gdzie mają duże perspektywy spełniania funkcji społecznej, ukazywania szerokim warstwom czytelników minionej przeszłości i ilustrowania etapów rozwoju kultury. Tam bowiem, w tych bibliotekach, które odwiedzają tak różnorodni klienci i które są nastawione na propagandę książki, pełnią one bardziej aktywną rolę. Kto widział zainteresowanie wycieczek szkolnych i innych, oglądających retrospektywne wystawy poświęcone rozwojowi form książki, ich oprawy i techniki drukarskiej, kto widział na wystawie poświęconej rzemiosłu w warszawskiej Bibliotece Publicznej wrażenie, jakie wywoływał chronologiczny szereg wyłożonych podręczników w zakresie poszczególnych rodzajów rękodzieł, kto obserwował ciekawość z jaką dzieci (i nie tylko dzieci)

---

<sup>7</sup> Jest to osobisty pogląd autora, zapominającego o roli, jaką magazyny starych druków w bibliotekach naukowych odgrywają dla historyków różnych dyscyplin, a choćby tylko dla historyków książki jako całego zespołu zagadnienia — przyp. Redakcji *Przeglądu Bibliotecznego* (*Prz. bibliot.*, R. 18: 1950, z. 1, s. 22).



oglądają książki, które były lekturą w latach młodych ich rodziców i dziadków — ten nie zakwestionuje użyteczności tych antenatów w naszych księgozbiorach powszechnych i zrozumie ich rolę, spełnianą tu a nie gdzie indziej, unaoczniania ewolucji życia ludzkiego i przemian jego form kulturalnych.

Argumenty powyższe mają również zastosowanie i do innych zbiorów specjalnych, to znaczy do rękopisów o charakterze bibliotecznym, materiałów graficznych itd. Jeżeli chodzi o te ostatnie zbiory, to winny one jednak być kompletowane i przechowywane w bibliotekach powszechnych pod kątem mniej lub więcej ścisłego związku z pozostałymi zasobami i w ramach określonej dla tych zasobów linii rozwojowej. Tu muszą, oczywiście, obowiązywać zasady ich racjonalnego scalania, tu poszczególne biblioteki nie powinny ujawniać zbyt lokalnego i ciasnego patriotyzmu i zdobyć się na przekazywanie innym instytucjom tych materiałów, które będą tam bardziej użyteczne. Nie znaczy to jednak, aby biblioteki w ogóle, a powszechne w szczególności, miały się całkowicie pozbywać tych materiałów na korzyść archiwów czy innych instytucji. Spadek rękopiśmienny po twórcach nauki i kultury, a w szczególności po uczonych i pisarzach, winien, moim zdaniem, spocząć w tych instytucjach, które ich twórczość zapładniały i upowszechniały.

Ten organiczny i naturalny związek omawianych rękopisów z drukami bibliotecznymi jest całkowicie tu uzasadniony, jeżeli chodzi o celowość ich wykorzystania dla badań, prowadzonych przez historyków i krytyków poszczególnych gałęzi twórczości, dla których warsztatami nauko-

wymi są przede wszystkim biblioteki. I tu też nie jest potrzebna ani wskazana zbyt duża centralizacja tych zbiorów, natomiast jest rzeczą zupełnie uzasadnioną gromadzenie takich materiałów przez poszczególne biblioteki powszechne, które są związane z dziejami i zagadnieniami ich regionów. Dotyczy to nie tylko rękopisów, ale i pozostałych zbiorów specjalnych, jak na przykład materiałów kartograficznych, grafiki itd.

Jeżeli chodzi o formy organizacyjne tak zarysowanego zakresu księgozbiorów naukowych w wielkich bibliotekach powszechnych, to mogą one być, oczywiście, bardzo różnorodne i nie sposób tu podać jakiś wzór ogólnie obowiązujący. Wszak każda biblioteka jest organizmem, który przechodzi swoistą ewolucję i dlatego posiada pewne cechy indywidualne i niepowtarzalne. Toteż, tak jak sieć biblioteczna każdego większego ośrodka miejskiego może posiadać specyficzne właściwości i założenia organizacyjne, tak również urządzenie każdej większej biblioteki może być i jest rozwiązywane indywidualnie, w zależności do przebiegu jej dziejów, miejscowych potrzeb, a nawet warunków lokalowych. W szkicu uogólniającym można jedynie zwrócić uwagę na dwa zasadnicze momenty, które muszą być uwzględnione przy organizowaniu i prowadzeniu działań naukowych bibliotek powszechnych.

Pierwszym z tych momentów jest zagadnienie właściwej obsługi informacyjnej czytelników, korzystających z księgozbiorów naukowych. Pomyślnie rozwiązanie tego problemu jest warunkiem sine qua non działań naukowych w bibliotekach powszechnych, jeżeli one naprawdę mają być upowszechniane. Trzeba bo-

wiem wyraźnie zdać sobie sprawę z rodzaju czytelników, którzy z nich korzystają.

W bibliotekach ściśle naukowych ich klientuła, choć — powiedzmy szczerze — nie zawsze umie wykorzystać aparat biblioteczny, przychodzi jednak w zasadzie z konkretnymi zapotrzebowaniami, ma opanowaną przeważnie metodę pracy naukowej i właściwe sposoby wykorzystania lektury, umie najczęściej przeprowadzić samodzielne poszukiwania bibliograficzne. W tych więc bibliotekach obsługa czytelników sprowadza się raczej do strony technicznej wypożyczania i odbierania książek, względnie do udzielania informacji o układzie księgozbiorów i ich katalogów<sup>8</sup>. Inaczej jednak przedstawia się sprawa w bibliotekach powszechnych.

Tu bibliotekarz staje się bardzo często towarzyszem lektury czytelnika, jego doradcą i przewodnikiem. I dotyczy to nie tylko czytelników niewyrobionych. Tu często nawet naukowiec i specjalista zajrzawszy dla zdobycia jakichś informacji nie związanych z jego dziedziną pracy, aczkolwiek doskonale się orientuje w swych bibliotekach specjalnych, gubi się i nie może dać sobie rady bez pomocy bibliotekarza. Z jakąż wdzięcznością wspominam tę pomoc bibliotekarki warszawskiej Biblioteki Publicznej, kol. Janiny Błażewicz, która dobrała i ułatwiła mi, historykowi, lekturę, kiedy się zainteresowałem zagadnieniami nowoczesnej fizyki, nie znanej mi ze szkoły

---

<sup>8</sup> Charakterystyka roli informacji w bibliotekach naukowych była zgodna ze stanem jej w 1950 r. Rozwój badań naukowych i bibliotek zmienił tę sytuację na korzyść informacji. Obecną rolę informacji w bibliotekach omawia oddzielne studium.

Dlatego w bibliotekach powszechnych w ogóle, a w działach naukowych w szczególności, mniej niż gdzie indziej wystarcza techniczne opanowanie umiejętności bibliotekarskiej. Tu personel obsługujący czytelników musi znać choć z grubsza księgozbiór, oceniać jego zawartość, mieć w znacznym wyższym stopniu opanowaną umiejętność poszukiwań bibliograficznych i — co najważniejsze — być nastawionym psychicznie do tej dyskretniej, a jakże owocnej służby informacyjnej.

Drugim warunkiem nie mniej ważnym przy organizacji działów naukowych w bibliotekach powszechnych, jest konieczność takiego organizacyjnego układu, aby nie były te działy zamkniętymi w sobie, oderwanymi od innych placówek biblioteki ośrodkami. Muszą one wchodzić całkowicie i bez reszty w skład całej sieci bibliotecznej miasta, być ściśle powiązаны z innymi placówkami i tworzyć z nimi jedną organiczną całość. Stąd rozdzielenie biblioteki powszechnej o charakterze naukowo-oświatowym na dwa zupełnie odrębne działy byłoby — z punktu widzenia założeń omówionych na wstępie — całkowicie poronione, przekreślałoby celowość działów naukowych w księżnicach powszechnych, prowadząc w gruncie rzeczy do zwalczanego w tym artykule podziału bibliotek bez reszty na naukowe i oświatowe.

Aby uzmysłwić na konkretnym przykładzie tezę o konieczności wbudowywania poszczególnych działów naukowych w całość sieci, może nie od rzeczy będzie dać jako przykład Muzeum Książki Dziecięcej, funkcjonujące w warszawskiej Bibliotece Publicznej. Muzeum to, gromadzące retrospektywne dzieła z zakresu polskiej

literatury dziecięcej i porównawcze materiały z produkcji innych narodów w tej dziedzinie, jest powiązane z siecią bibliotek dziecięcych. To powiązanie naświetla i pogłębia pracę bibliotekarek dziecięcych, a pedagogom, pisarzom dziecięcym i innym osobom korzystającym z Muzeum ułatwia zbliżenie do świata dziecięcego, wiąże ich teoretyczne studia z bezpośrednim zetknięciem się z rzeczywistością sal czytelnianych. Zerwanie tych więzów organizacyjnych z bibliotekami dziecięcymi przetworzyłoby i osłabiło jego żywotność, a placówki dziecięce pozbawiłoby podstawy pogłębiającej ich pracę. Jednym słowem, działy naukowe bibliotek powszechnych muszą stanowić ich integralną część, nie mogą być niedostępnymi warownymi zamkami nauki, wznoszącymi się nad strzechami podgrodzia oświatowego, ale winny być szczytami masywu czytelniczego, na które, choć nie bez trudności a nawet treningu, może wejść każdy, poszukujący wiedzy.

## PRÓBA USTALENIA PODSTAWOWYCH POJĘĆ ZWIĄZANYCH Z DOKUMENTEM NAUKOWYM

Tekst poniższy jest konspektem odczytu wygłoszonego 29 kwietnia 1960 r. w Centralnym Instytucie Dokumentacji Naukowo-Technicznej i był ogłoszony w nieco odmiennej wersji w *Aktualnych Problemach Dokumentacji* (R. 1960, nr 2, s. 40—46). Podstawą odczytu były wykłady na kursie bibliotekarskim w Jarocinie w kwietniu 1958 r. pt. *Zarys dokumentacji naukowej*. Odczyt był powtórzony i dyskutowany w Zakładzie Dokumentacji Instytutu Historii PAN (9 stycznia 1963 r.) i parokrotnie uwzględniany w wykładach prowadzonych na Uniwersytecie Warszawskim.

Zarówno niniejszy konspekt, jak i następujący po nim zarys o *Informacji naukowej w bibliotece* publikuję tu ze względu na znaczenie tych zagadnień w bibliotekach współczesnych. Jan Muszkowski tak mówi o dokumentacji: „...Nowe jest tutaj przede wszystkim pojęcie dokumentacji jako całości ogarniającej zespół działań: archiwalnych, bibliotecznych, muzealnych, bibliograficznych, reprodukcyjnych czy edytorskich, informacyjnych, popularyzatorskich itp., gdyż same te działania znane są i prowadzone od tysiącleci... Nowym wreszcie czynnikiem staje się pojęcie organizacji (obok propagandy jeden z wszechwładnych fetyszów epoki) i to w skali masowej i międzynarodowej”<sup>1</sup>. Poświęca też dokumentowi

---

<sup>1</sup> J. Muszkowski: *Dokumentacja i dokumentologia. Życie Nauki*, R. 2: 1947, nr 9—10, s. 7 i in. oraz odb.

i informacji strony: 307—338, 433 i in. w *Życiu książki* (Kraków 1951, wyd. 2).

Bodajże pierwszym autorem polskim, który omawiał sprawę dokumentacji był J. Grycz<sup>2</sup>. Rozwinęli temat: A. Łysakowski, Z. Majewski, S. Sierotwiński i T. Zamoy-ski, żeby wymienić najważniejszych. Z nowszych opracowań ukazała się w 1965 r. monografia M. Dembowskiej pt. *Dokumentacja i informacja naukowa. Zarys problematyki i kierunki rozwoju* (Wwa ss. 146), zawierająca też obszerną bibliografię przedmiotu.

#### PRÓBA USTALENIA PODSTAWOWYCH POJĘĆ ZWIĄZANYCH Z DOKUMENTEM NAUKOWYM

(konspekt odczytu)

### 1. *Wieloznaczność terminu dokumentacja*

Powodem wygłoszenia odczytu jest przede wszystkim wieloznaczność tego terminu. Pomijając bowiem jego specyficzne znaczenie w różnych dziedzinach życia (prawie, produkcji, inwestycjach itd.) jest on nawet na terenie badań naukowych różnie rozumiany. Brak ogólnie uznanej definicji pojęcia dokumentacji i jego wieloznaczność ujawnia się wyraźnie w dwojakim pojmowaniu jej zakresu. W szerszym bowiem znaczeniu tego słowa obejmujemy nim zespół wszystkich dyscyplin i służb pomocniczych związanych ze źródłownawstwem naukowym, w węższym natomiast tylko najnowszą dyscyplinę w tej dziedzinie, mającą w praktyce przede wszystkim na celu

---

<sup>2</sup> J. Grycz: *Światowy kongres dokumentacji powszechnej w Paryżu, 1937. Nauka Polska*, R. 23: 1938, s. 257—261.

gromadzenie i upowszechnianie informacji naukowej.

## 2. Zadania dokumentacji

Istotę dokumentacji w najogólniejszym tego słowa znaczeniu najlepiej charakteryzują jej dwa podstawowe zadania, a mianowicie:

- 1) gromadzenie i wstępne opracowywanie materiałów potrzebnych do badań naukowych oraz
- 2) gromadzenie i upowszechnianie dla potrzeb praktycznych danych o wynikach tych badań.

## 3. Przedmiot dokumentacji

Przedmiotem tak rozumianej dokumentacji jest **dokument naukowy**. I on ma również nieco odmienne znaczenie, niż w innych dziedzinach życia (np. w prawie) lub też nawet w niektórych specjalnych dyscyplinach źródłotwórczych (np. w dyplomatyce), a zakres jego jest też różnie ustalany i definiowany. Najbardziej trafną definicją dokumentu naukowego wydaje się określenie tą nazwą wszystkich przedmiotów przeznaczonych do badań lub rejestrujących ich wyniki<sup>3</sup>.

## 4. Czynności dokumentacyjne

Całokształt, dość różnorodnych, czynności dokumentacyjnych można ująć w czterech zasadniczych grupach, a mianowicie:

- 1) poszukiwanie dokumentów i tworzenie ich zbiorów (między innymi przez gromadzenie do-

---

<sup>3</sup> Wnikliwym omówieniem terminu *dokument* jest artykuł E. Kossutha: *Definicja dokumentu*, który z upoważnienia autora załącza się tutaj jako aneks.



kumentów naukowych, ich porządkowanie i przechowywanie),

2) badanie wstępne dokumentów (m.in. autentyczności i zawartości), ich rejestracja (nie zawsze tylko zbiorów realnych), klasyfikacja i selekcja.

3) rekonstrukcja i sporządzanie dokumentów lub też ich utrwalanie.

4) udostępnianie i upowszechnianie dokumentów i wiadomości o nich (m.in. przez ich sygnalizowanie i uwielokrotnianie).

Jak wynika z powyższego zestawienia, tak ujmowana dokumentacja ma szeroki zakres działania i właściwie obejmuje prawie całe stadium przygotowawcze pracy badawczej. Dlatego też jest ona nieodzownym elementem każdej pracy naukowej i istotnym warunkiem jej sprawności i osiągnięć.

## 5. Wykonawcy

Wyszczególnione czynności były pierwotnie wykonywane bezpośrednio przez uczonych pracujących nad rozwiązaniem problemów naukowych (klasycznym przykładem tego jest Arystoteles, który sam tworzy dla potrzeb osobistych i swej szkoły jedną z pierwszych bibliotek o charakterze wyłącznie naukowym). W miarę jednak coraz większego rozwoju nauki, jak i mnożenia się ilości dokumentów naukowych i ich rodzajów, powstają specjalne typy pracowników poświęcających się wyłącznie niektórym omawianym czynnościom i przygotowujących w ten sposób materiał dla prac twórczych innych uczonych, co nie zwalnia zresztą nigdy tych ostatnich od wszystkich prac dokumentacyjnych.

## 6. *Dyscypliny źródłoznawcze*

Jednocześnie kształtują się też dyscypliny pomocnicze, poświęcone źródłom pracy naukowej i rejestracji jej wyników. Całość tych (dość licznych) dyscyplin naukowych można podzielić na cztery zasadnicze rodzaje.

Jedną grupę stanowią dyscypliny mające na celu umiejętne gromadzenie realnych zbiorów dokumentów i ich udostępnianie. Są nimi przede wszystkim bibliotekarstwo, archiwistyka, muzealnictwo, kolekcjonerstwo okazów żywej przyrody, ochrona zabytków, opieka nad rezerwatami przyrodniczymi itd.

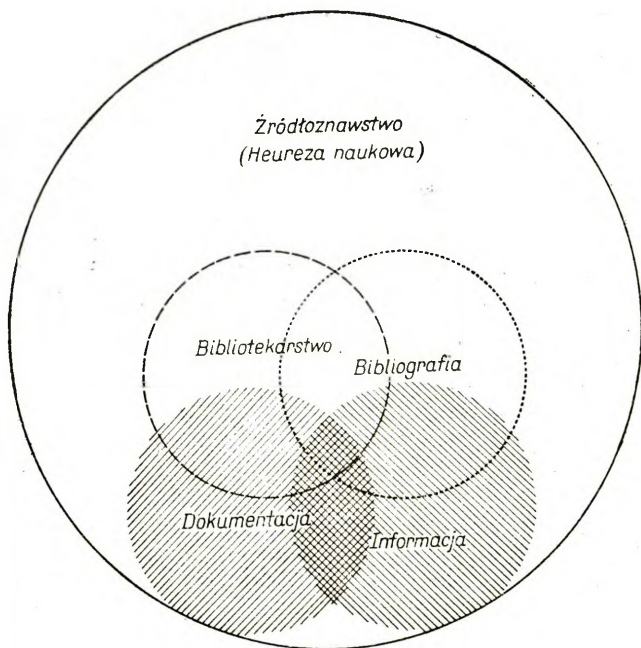
Grupą drugą są dyscypliny, które mają na celu rejestrowanie i opisywanie istniejących dokumentów oraz informowanie o nich (do grupy tej należy bibliografia, inwentaryzacja zabytków, jak i dokumentacja w ściślejszym tego słowa znaczeniu).

Z grupą tą łączy się w pewnym stopniu następna, trzecia, która obejmuje dyscypliny rekonstruujące lub nawet sporządzające dokumenty (np. edytorstwo źródeł, opracowywanie kompendiów o charakterze pomocniczo-erudycyjnym, sporządzanie filmów dokumentalnych itd.).

Ostatnią, czwartą wreszcie grupą są te dyscypliny, które posiadają charakter nie tylko służby heterogenicznej, podporządkowanej potrzebom innych dyscyplin naukowych, ale których wyniki badań mają również znaczenie autonomiczne jako wartość naukowa sama w sobie. Do nich należy m.in. wiele pomocniczych nauk historii, jak np. dyplomatyka, sfragistyka, numizmatyka itd.

Przeprowadzona segregacja rzeczowa istnieją-

cych dyscyplin źródłoznawstwa naukowego świadczy dobitnie o rozległości prac związanych z dokumentem naukowym i o ich znaczeniu dla rozwoju badań. Uwydatnia ona też ich ścisły związek z naukami, którym służy.



Niektóre dyscypliny pomocnicze źródłoznawstwa.

## 7. Służby dokumentalne (instytucje)

### a) Biblioteki, archiwa, muzea i inne kolekcje

Równocześnie z rozwojem dyscyplin źródłoznawczych i ich metod pracy, kształtują się też specjalne instytucje poświęcone dokumentom naukowym. Takimi instytucjami są w pierwszym rzędzie biblioteki, archiwa i muzea, jak również i inne, pokrewne tym ostatnim kolekcje (ogrody botaniczne i zoologiczne, akwaria itd.).

Wszystkie wymienione instytucje w toku swego rozwoju specjalizują się w gromadzeniu pewnych kategorii dokumentów (co nie przekreśliło jednak do dziś sporów między nimi o miedzę graniczną), wypracowują specyficzne dla siebie metody pracy i wreszcie w zależności od swych, stale rosnących, zadań społecznych różnicują się przez wytwarzanie coraz to nowych typów i ich odmian. Cechą charakterystyczną omawianych instytucji (o której nie wolno zapominać rozważając ich rolę w służbie nauki) jest to, że większość z nich nie ogranicza się jedynie do obsługi potrzeb badawczych, lecz spełnia i inne jeszcze zadania społeczne, a niektóre z nich są nawet wyłącznie tym funkcjom pozanaukowym poświęcone. Tak więc, biblioteki oprócz obsługi nauki wykonują również świadczenia oświatowe, kulturalne, ideologiczne, szkoleniowe itp., archiwa zabezpieczają istniejący stan prawny lub interesy swych właścicieli i użytkowników, muzea zaspokajają potrzeby estetyczne lub też ułatwiają twórczość artystyczną itd.

Ten zakres zadań omawianych instytucji i dyscyplin z nimi związanych, jak i ich rozwój decy-

dują o coraz większej ich autonomiczności i dezintegracji, ujawniającej się w nie zawsze słusznym i korzystnym izolacjonizmie oraz w osłabieniu kontaktów z nauką i jej potrzebami. Prowadzi to niekiedy z jednej strony do całkowicie nieuzasadnionej tendencji uprawiania przez nie sztuki dla sztuki, z drugiej strony zaś wywołuje tu i ówdzie u uczonych lekceważenie i niezrozumienie potrzeb tych instytucji, wynikających z właściwości ich prac, które przecież były niegdyś bezpośrednią domeną tych badaczy, a są i dziś istotnym warunkiem ich dobrej roboty. Ten stan rzeczy uzasadnia więc jakże słuszną i aktualną potrzebę reintegracji instytucji dokumentalnych z nauką, której służą i między sobą, szczególnie że posiadają one wiele punktów stycznych, żeby wymienić chociażby dla przykładu aktualną sprawę zasobu archiwalnego przechowywanego w różnych rodzajach instytucji lub też sprawę ochrony zabytków różnego rodzaju.

*b) Zakłady dokumentacyjne (ośrodki informacji i poszukiwań naukowych)*

Wyliczone powyżej instytucje nie są jedynymi ośrodkami organizacyjnymi poświęconymi dokumentom naukowym i pracom związanym z ich wstępną obróbką. Te zadania są często podejmowane i przez instytucje lub zespoły o różnych, szerszych celach naukowych lub też prowadzone (choć w praktyce coraz rzadziej) przez indywidualnych badaczy. Tworzone są też niekiedy jeszcze inne komórki organizacyjne dla ich wykonania, jak na przykład pracownie edytorskie źródeł, re-

dakcje wydawnictw o charakterze pomocniczo-erudycyjnym lub ośrodki poświęcone pracom bibliograficznym. Cechą charakterystyczną wreszcie najnowszych czasów jest coraz liczniejsze powstawanie (w związku z prężnością i dynamiką tak zwanego „ruchu dokumentacyjnego”) zakładów dokumentacyjnych określanych (w sposób może ściślejszy) jako ośrodki informacji lub poszukiwań naukowych, jak np. francuski Centre National de la Recherche Scientifique.

Wzmiankowane zakłady dokumentacyjne (w przeciwieństwie do instytucji omówionych uprzednio) mają na celu nie tyle gromadzenie dokumentów i ich udostępnianie, co raczej ich opracowywanie i sygnalizowanie.

Zakres prac tych zakładów charakteryzują następujące zasadnicze kierunki ich działalności:

a) udzielanie informacji bibliograficznej (o cechach nieco odmiennych od klasycznych form tej dyscypliny),

b) opracowywanie informacji rzeczowych bądź udzielanych w formie bieżących usług doraźnych, bądź też sporządzanych w postaci odpowiednich kompendiów,

c) wstępne opracowywanie erudycyjne dokumentów, jak również ich rekonstrukcja lub też nawet sporządzanie bądź też utrwalanie,

d) upowszechnianie dokumentów przez ich uwielokrotnianie (reprografię), streszczenia, tłumaczenia itd.

Zgodnie z dwoma zasadniczymi (wymienionymi na wstępie konspektu) zadaniami dokumentacji wszystkie wyliczone czynności są przeznaczone bądź dla obsługi uczonych i ich badań bądź też

dla użytkowników korzystających z wyników prac naukowych.

W chwili obecnej omawiane instytucje dokumentacyjne są jeszcze w toku krystalizowania się jako symbioza niektórych czynności wykonywanych dotychczas bezpośrednio przez badaczy z jednej strony, a biblioteki, archiwa i muzea z drugiej. Powoduje to niekiedy zrozumiałe tarcia i nieporozumienia i bywa przyczyną podejmowania eksperymentów nie zawsze udanych lub zbyt kosztownych. Nie przekreśla to jednak (coraz bardziej już uznawanej) wartości i potrzeby tworzących się nowych form dokumentacyjnych, o czym świadczy ich powstawanie we wszystkich dziedzinach badań naukowych. Ośrodki dokumentacyjne powstałe i rozbudowane przede wszystkim na terenie nauk stosowanych (technicznych, rolniczych i medycznych) i przyrodniczych, wkraczają dziś i na teren nauk humanistycznych i społecznych, gdzie ulegają zresztą głębokim przemianom dostosowującym je do specyficznych właściwości tych badań.

Z natury rzeczy ośrodki dokumentacyjne, tak ściśle związane z poszczególnymi naukami i im służące, są i muszą być bardzo różnorodne, a prace ich zdecentralizowane i powiązane z odpowiednimi dyscyplinami. Nie przekreśla to jednak ich pewnej jedności metodologicznej, analogicznie jak różnorodność i samodzielność poszczególnych kierunków badań nie przekreśla całkowicie jedności nauki. Fakt, że są one pomostem między poszczególnymi dyscyplinami, i już dawniej ukształtowanymi zbiornicami dokumentów zmusza je też do ścisłego (nie zawsze dziś jeszcze harmonijnego) współdziałania z tymi starszymi

i bardziej już okrzepłymi służbami i dyscyplinami źródłoznawstwa naukowego.

### 8. *Wnioski i postulaty*

Naszkiecowany stan rzeczy nasuwa kilka wniosków natury teoretycznej i praktycznej.

Między innymi wydaje się rzeczą całkowicie uzasadnioną i pożyteczną podjęcie wysiłków nad lepszym sprecyzowaniem obecnej terminologii, przede wszystkim przez skasowanie wieloznaczności wielu terminów, jak i modernizację dawnych określeń nie zawsze odpowiadających wszystkim nowym formom życia. W szczególności byłoby pożądane zlikwidowanie dwuznaczności samego pojęcia dokumentacji przez zastąpienie jej nazwy w szerokim znaczeniu przez inny termin (może np. „źródłoznawstwa naukowego” lub przez używany w metodologii nauk historycznych termin „heurystyki naukowej”).

Słusznym postulatem jest też potrzeba ściślej-szego zespolenia studiów nad specjalnymi kategoriami źródeł naukowych (a w szczególności niektórych nauk pomocniczych historii) z badaniami obejmującymi wszystkie rodzaje dokumentu naukowego.

Również w dziedzinie organizacyjnej jest całkowicie uzasadniony postulat zacieśnienia zbyt rozluźnionych kontaktów pomiędzy poszczególnymi dyscyplinami i instytucjami związanymi z dokumentem naukowym, jak również z nauką, której one służą. Wysuwane niekiedy projekty organizacyjnego zjednoczenia wchodzących w grę instytucji przez ich wspólny zarząd lub nawet tylko koordynację wydają się w chwili obecnej nierealne i co najmniej przedwczesne. Całkowicie natomiast



słusznym byłoby stworzenie dla nich wspólnej platformy dla dyskusji i współpracy problemowej.

Uzasadnionym jest też postulat większego niż dotychczas uwzględnienia omawianych problemów w szkolnictwie wyższym, a w szczególności na uniwersytetach.

Wreszcie byłoby też rzeczą bardzo pożądaną opracowanie wyczerpującego studium (ewent. w formie pracy zespołowej), które byłoby monografią poświęconą dokumentowi naukowemu i zarzysem porównawczym dyscyplin i służb z nim związanych.

DEFINICJE DOKUMENTU <sup>1</sup>

Podstawowym terminem używanym w służbie dokumentacyjnej jest termin dokument, który ma wiele znaczeń i jest stosowany w różnych dziedzinach wiedzy i życia. Artykuł niniejszy ma na celu podanie najważniejszych wiadomości o pochodzeniu tego słowa i jego zastosowaniu oraz stanowi próbę analizy różnych definicji dokumentu.

Słowo dokument bywa często używane potocznie jako określenie dowodu pisemnego stwierdzającego jakiś stan, wydarzenie lub okoliczność, popierającego prawo do jakiegoś przedmiotu. W życiu codziennym dokumentem nazywamy dowód osobisty, legitymację, pokwitowanie, rachunek itp. nie zdając sobie często sprawy, że wyraz ten może mieć także inne znaczenie i zastosowanie.

Termin dokument ma swoje źródło w wyrazie łacińskim *documentum*, pochodzącym od *docere* — uczyć. W języku polskim *documentum* zna-

---

<sup>1</sup> Artykuł E. Kossutha opracowany przy pewnym moim współudziale i ogłoszony w *Biuletynie Centralnego Instytutu Dokumentacji Naukowo-Technicznej*, R. 5: z. 10 s. 19—20.

czy: to co służy pouczeniu, przykład, wzór, próba, przestroga, ostrzeżenie <sup>2</sup>.

Od początków swego istnienia, sięgającego początków sztuki pisarskiej, dokument miał znaczenie prawne. Wszelkie czynności natury prawnej, jak: nadania ziemi przez władców, nadania praw czy przywilejów, polecenia zwierzchników dla podwładnych, protokoły zeznań świadków itp., spisane według obowiązujących w danym okresie i państwie formuł, stawały się dokumentami, które świadczyły później o dokonanych czynnościach prawnych. To pierwotne, prawne znaczenie dokumentu zachowało się do czasów obecnych — dokument w znaczeniu prawnym oznacza i dzisiaj akt w formie pisemnej poświadczający istnienie faktów natury prawnej.

Badaniem dokumentów zajmowano się niemal od czasu ich powstawania, badając początkowo ich autentyczność dla celów prawnych. Dopiero koniec XVII w. przyniósł zasadniczą zmianę w dotychczasowych metodach badań. Zwrócono wówczas uwagę na wartość dokumentu jako źródła historycznego dostarczającego cennych materiałów do poznania dziejów życia społeczno-politycznego. Dzieło Jana Mabillon *De re diplomatice libri V*, wydane w Paryżu w r. 1681 dało początek dyplomatyce — nauce o dokumentach. Dyplomatyka rozwinęła się początkowo we Francji, Belgii i w Niemczech a w w. XIX przeszła do Polski, zapoczątkowana przez Joachima Lelewela rozprawą pt. *Nauki dające poznawać źródła historyczne* (Wilno 1822, II wyd. Poznań 1863).

Definicja dokumentu w dyplomatyce była

---

<sup>2</sup> B. Kruczkiewicz: *Słownik łacińsko-polski*. Wwa 1925.

przedmiotem sporu między poszczególnymi badaczami i szkołami historycznymi. Jakkolwiek spór ten nie jest jeszcze definitywnie rozstrzygnięty, jako ogólnie przyjętą definicję można przyjąć następujące określenie: „każde pisemne oświadczenie, które może służyć powstawaniu, udowadnianiu i wykonywaniu uprawnień oraz posiada pewne, określone prawem i życiem kulturalnym kraju cechy wewnętrzne i zewnętrzne zmieniające się stosownie do czasu i w zależności od terytorium skąd dany dokument pochodzi”<sup>3</sup>.

Poza dokumentem w dyplomatyce, oznaczającym dyplom, mandat, akt i list, istnieje cały szereg różnych równie cennych źródeł historycznych. Są to źródła pisane: kroniki, roczniki, pamiętniki, listy osób prywatnych, księgi rękopiśmienne i drukowane oraz źródła w postaci wykopalisk archeologicznych, zabytków architektury, sztuki i rękodzielnictwa.

Wprawdzie historiografia nie określa tych źródeł mianem dokumentów, jednak są one dokumentami w znaczeniu tego słowa przyjętym w dokumentacji naukowej, gdyż uzasadniają wiedzę ludzką, są jej przejawem i uczą o życiu, kulturze i obyczajach człowieka w przeszłości. Terminem dokument w nauce obejmuje się nie tylko źródła oryginalne służące do badań, ale również i wyniki tych badań, a więc monografie, podręczniki i inne opracowania napisane na podstawie tych źródeł.

Tak więc w dokumentacji naukowej dokument pełni z jednej strony rolę źródła wiedzy o badanych zagadnieniach, z drugiej zaś utrwała wyniki

---

<sup>3</sup> K. Maleczyński: *Zarys dyplomatyki polskiej wieków średnich*. Wrocław 1951, s. 9.

przeprowadzonych badań, a następnie służy do ich przekazywania.

Z powodu tak szerokiego zakresu pojęcia dokument spotykamy się w dokumentacji naukowej z szeregiem definicji tego terminu.

Definicję dokumentu można podzielić, biorąc jako podstawę znaczenie nadawane temu słowu, na trzy zasadnicze grupy.

Pierwsza grupa definicji, która nadaje terminowi dokument znaczenie najszersze, reprezentujące pogląd, że dokumentem jest każdy przedmiot materialny bez względu na jego rodzaj, formę czy treść, o ile badacz posłuży się nim jako materiałem naukowym, dowodowym lub doświadczalnym, jeżeli ustali związek tego przedmiotu z badanym przez siebie zagadnieniem.

Na takim stanowisku stoi J. Muszkowski, wedle którego „dokumentem może stać się wszystko; nie tylko przedmioty «wcielające myśl ludzką», ale również wszelkie inne, o ile myśl ludzka przyjmie je za obiekt badania i zechce posługiwać się nimi dla udowodnienia prawdziwości swoich spostrzeżeń. Nie tylko zatem kunsztowne plecionki z gałązek, zabytki z dawnych czasów, stanowiące surogat pierwotnego pisma, ale jakiegolwiek naturalne gałązki, świeże czy zeschnięte, jeżeli zechcemy objaśnić na nich dane zjawisko z zakresu botaniki, nie tylko kamień opatrzony jakimiś znakami, ale zwykły szpat polny użyty do demonstracji mineralogicznych”<sup>4</sup>. J. Muszkowski wymienia następujące rodzaje dokumentów: okazy przyrodnicze, wytwory przemysłu i techniki,

---

<sup>4</sup> J. Muszkowski: *Dokumentacja i dokumentologia*, *Życie Nauki*, R. 1: 1946, nr 9/10 s. 209—225 i odb.

przedmioty przystosowane specjalnie do celów naukowych, dzieła sztuki, filmy kinematograficzne, płyty fonograficzne i radiofoniczne oraz dokumenty graficzne.

Do poglądu J. Muszkowskiego zbliża się St. Sierotwiński twierdząc, że dokumentem może być w pewnych warunkach każdy przedmiot materialny: „Uznanie jakichś przedmiotów za dokumenty, jeśli nie przynależą do z góry ustalonych typów z natury swej służących do przekazywania myśli, uwarunkowane jest postawieniem zagadnienia i ustaleniem ewentualnego związku tych przedmiotów z zagadnieniem”<sup>5</sup>. Jak wynika z powyższego sformułowania — dokumentami mogą być, oprócz książki, filmu czy taśmy dźwiękowej (przedmiotów służących do przekazywania myśli), również wszelkie inne przedmioty, jeżeli mają ustalony związek z badanym zagadnieniem.

Przeprowadzając podział dokumentów z różnych punktów widzenia dzieli je St. Sierotwiński przede wszystkim według ich cech genetycznych na okazy ze świata przyrody i przedmioty wykonane przez człowieka<sup>6</sup>.

Rozszerzenie pojęcia dokument na okazy przyrodnicze występujące w tej grupie definicji różni się zasadniczo od grup następnych oraz wprowadza możliwość uznania za dokument niemal bez ograniczeń najróżnorodniejszych przedmiotów. Uznanie za dokument np. antylopy żyjącej w stepie, jeśli służy ona jako materiał do

---

<sup>5</sup> St. Sierotwiński: *Zagadnienia teorii bibliografii. Życie Nauki*, R. 3: 1948, nr 29/30 s. 337 i odb.

<sup>6</sup> St. Sierotwiński: *Dokumentacja w świetle krytyki naukoznawczej. Życie Nauki*, R. 4: 1949, nr 43/48 s. 116.

badania zoologicznych, wybiega daleko poza pojęcie dokumentu jako pewnego materiału statycznego, którym w każdej chwili, o ile zajdzie tego potrzeba, można się posłużyć.

Druga grupa definicji ujmuje zagadnienie dokumentu w sposób nieco węższy, uznając wartość dokumentu jako źródła wiedzy o badanym przedmiocie za jego główną cechę. H. Bernaténé w *Comment concevoir réaliser et utiliser une documentation* (wyd. 1949 s. 11) podaje następującą definicję: „Dokumentem nazywa się każdą podstawę wiedzy utrwaloną materialnie, która może być wykorzystana dla porady, badań lub dowodu”. Według H. Bernaténé’a dokumentami są: rękopisy, druki, wyobrażenia graficzne i przedmioty zbiorów.

Inna definicja stwierdza, że ogólnie rzecz biorąc dokumentem jest „każdy przedmiot materialny, jakakolwiek byłaby jego forma, natura lub materia, który może dostarczyć wiadomości, pouczyć o obiekcie badanym”<sup>7</sup>.

Definicje tej grupy zaliczają do dokumentów również okazy przyrodnicze, jednak wyłącznie w formie statycznej, uporządkowane i dostępne w każdej chwili do badań. W tym znaczeniu np. zabytki paleontologiczne — skamienieliny przedhistorycznych roślin lub zwierząt znajdujące się gdzieś w pokładach skalnych nie są dokumentami, staną się nimi natomiast po przeniesieniu do muzeum, uporządkowaniu i umieszczeniu w gablotach z odpowiednimi napisami objaśniającymi.

<sup>7</sup> *Fonctionnement d'un centre de documentation*. Paris 1946, s. 7.

Trzecia grupa definicji wyklucza zupełnie okazy ze świata przyrody, ograniczając dokument wyłącznie do przedmiotów materialnych stworzonych przez człowieka, będących wynikiem jego twórczej pracy i służących do przekazywania wiedzy.

Według *Dictionnaire encyclopedique Quillet* (Paryż 1948) dokument „służy do kształcenia, dokumentem jest wszelka rzecz napisana (rękopis, druk), rycina, fotografia, film, płyty fonograficzne itp., które mogą służyć do nauczania o fakcie lub wydarzeniu”.

Z. Majewski podaje następującą definicję: „Dokumentem nazywać będziemy materialnie utrwalony wyraz myśli ludzkiej, jak np. w dokumentacji naukowo-technicznej — książka, artykuł w czasopiśmie fachowym, drukowana norma czy katalog fabryczny, referat utrwalony na taśmie dźwiękowej, film obrazujący pracę maszyny, model statku — słowem wszystko to, co służyć może do materialnego przekazywania sobie wzajemnie myśli ludzkiej”<sup>8</sup>.

Tak samo wypowiada się w swojej definicji T. Zamoyski: „Pojęcie dokument obejmuje utrwalony wyraz treści myślowej bez względu na formę tego utrwalenia. Dokumentem jest więc zarówno książka, czasopismo czy rękopis, jak film, płyta gramofonowa czy przeźrocze”<sup>9</sup>.

Podobnie wreszcie definiuje dokument J. Grycz

---

<sup>8</sup> Z. Majewski: *Założenia i rola dokumentacji naukowo-technicznej*. W: *Wykłady z dokumentacji naukowo-technicznej*. Warszawa 1951, s. 9.

<sup>9</sup> T. Zamoyski: *Zagadnienie dokumentacji naukowo-technicznej*. *Biuletyn Instytutu Bibliograficznego*. R. 3: 1952, nr 7, s. 155—156.



pisząc, że jest „...to nie tylko materiał archiwalny i biblioteczny, tj. słowo pisane czy drukowane, a więc «książka» w najszerszym tego wyrazu znaczeniu, lecz również ryciny, fotografie, filmy, płyty gramofonowe, dzieła sztuki, modele techniczne itp. wytwory będące wynikiem pracy twórczej i służące tej pracy jako materiał i narzędzia”<sup>10</sup>.

Definicje przedstawione w tej ostatniej grupie ujmują dokument od strony ściśle praktycznej i pokrywają się z jego praktycznym zastosowaniem w dokumentacji naukowo-technicznej. Wszelkie dokumenty wymienione w tej grupie definicji są w dokumentacji naukowo-technicznej przedmiotem gromadzenia, opracowania dokumentacyjnego i w postaci dokumentów wtórnych (fotokopii i mikrofilmów) oraz pochodnych (zestawień kart dokumentacyjnych, tłumaczeń itp.) są rozpowszechnione wśród użytkowników.

Dla uzupełnienia podanych wiadomości o dokumencie należy wspomnieć jeszcze o innym jego zastosowaniu w dziedzinie potrzeb praktycznych, które wnosi czynnik działania odbiegający od omówionej, naukowej pozycji dokumentu. Czynnik ten przejawia się np. w stosowaniu pojęcia dokumentu w dokumentacji technicznej (zwanej również fabryczną).

Dokumentacja techniczna służy bezpośrednio pewnemu ściśle określonemu zadaniu technicznemu jako podstawa do jego wykonania. Jednym z przykładów dokumentacji technicznej jest dokumentacja inwestycyjna, na którą składała się

---

<sup>10</sup> J. Grycz: *Bibliotekarstwo praktyczne w zarysie* Wrocław 1951, s. 175.

dokumenty, określające lokalizację inwestycji, jej zakres rzeczowy, uzasadnienie ekonomiczne, zasady rozwiązania zagadnień technicznych i technologicznych, kosztorysy, harmonogramy prac wraz z odpowiednimi rysunkami, szkicami i obliczeniami technicznymi. Zbiór tych dokumentów nazywamy dokumentacją techniczną inwestycji, stanowi on podstawę do podjęcia i prowadzenia działalności inwestycyjnej.

Tak więc dokument w dokumentacji technicznej i każdej innej o charakterze praktycznym jest podstawą projektowanego działania, wówczas gdy w dokumentacji naukowej dokument uzasadnia, utrwała lub rejestruje wiedzę i jest bazą poznania.

## DZIAŁALNOŚĆ INFORMACYJNA BIBLIOTEK

Tekst stanowiący niniejszy rozdział ma charakter propeutycznego szkicu i jest wersją odpowiedniego rozdziału 2-go wydania *Bibliotek naukowych w Polsce* (w druku). Opracowany on został wspólnie z kol. Jadwigą Ćwiekową; przy redagowaniu tekstu korzystałem z uwag i opinii kilku innych osób, a w szczególności kol. Edwarda Kossutha, za co im wszystkim serdecznie dziękuję.

„Działalność informacyjna bibliotek” w moim ujęciu sprowadza się do omówienia jedynie funkcji informacyjnych w bibliotekach i nie jest zarysem informacji naukowej — jako dyscypliny samej w sobie. Ze względu na rozwój działalności informacyjnej bibliotek pozwolę sobie więc tu krótko przypomnieć jak powstawała ta służba.

Zaczątki informacji naukowej sięgają w wiek XVIII. Polska literatura bibliotekoznawcza stwierdza działalność informacyjno-bibliograficzną Załuskich, powołuje się na teoretyczną jej podbudowę przez Lelewela, który tak pisał: „Ile w takowych poszukiwaniach [informacyjno-bibliograficznych] bibliotekarze szczególną pomocą mogą pomóc, tylko z ich strony, tym końcem podejmowane trudy i chętnie na to poświęcanie, jest piękne. W tym najznacniejsza bibliotekarska otwiera się czynność”<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> J. Lelewel: *Bibliograficznych ksiąg dwoje*. Wilno 1826, t. II s. 310.

„W drugiej połowie XIX wieku rozpoczęły szeroką działalność biblioteki oświatowe. Prowadziły one praktyczne poradnictwo w doborze lektury i pomagały czytelnikom przy wyszukiwaniu potrzebnych im wiadomości. Czynna pomoc w szeroko propagowanym wówczas samokształceniu i kierowaniu czytelnictwem przez bibliotekarzy — społeczników stanowiły także działalność informacyjną”<sup>2</sup>.

Pierwsze wyodrębnione oddziały informacyjne powstały po pierwszej wojnie światowej a mianowicie: w r. 1926 — Biuro Bibliograficzne Centralnej Biblioteki Wojskowej, w r. 1929 — Dział Informacyjny Biblioteki Publicznej w Warszawie, w r. 1935 — Biuro Bibliograficzne w Bibliotece Uniwersyteckiej w Wilnie. Działalność informacyjną prowadziło w tym czasie kilkanaście dużych bibliotek polskich oraz Związek Bibliotekarzy Polskich i Stowarzyszenie Techników Polskich.

Pierwszą charakterystykę działu informacyjnego w bibliotece oraz bibliografię przedmiotu dała K. Wilczyńska w odczycie wygłoszonym 17 stycznia 1932 r. na Kursie Bibliotekarskim przy Bibliotece Publicznej m. st. Warszawy<sup>3</sup>.

Rolę zasadniczą służby informacyjnej i jej znaczenie w bibliotekach, szczególnie naukowych, omówił i uzasadnił A. Łysakowski na IV Zjeździe Bibliotekarzy Polskich w Warszawie w 1936 r. (*Referaty*, t. I, s. 59—67). Temat rozwinęła M. Manteufflowa w pracy pt. *Służba informacyjno-bibliograficzna* (Bibliotekarstwo naukowe, Wwa 1956, s. 347—400). Tamże Cz. Koziół dał zarys pt. *Informacja zbiorowa. Propaganda książki. Czytelnictwo* (s. 401—437).

---

<sup>2</sup> M. Kocięcka: *Działalność informacyjna bibliotek*. Wwa 1967 s. 5.

<sup>3</sup> *Biuletyn Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy*. R. III: 1931/32, s. 121—123.

Jak wynika z tego krótkiego przeglądu genezą informacji naukowej w dzisiejszej postaci były prace bibliograficzne i prace o bibliografiach. Z biegiem czasu wyodrębniła się ona jako samodzielna dyscyplina naukowa. Wzrost zainteresowań tą ostatnią i ogrom literatury jej poświęcony, której mała część w języku polskim została tu zacytowana, świadczy o aktualności tematu i uzasadnia jego znaczenie.

---

Jedną z bardzo istotnych funkcji większości współczesnych bibliotek jest informacja naukowa, to znaczy działalność mająca na celu opracowywanie danych o stanie wiedzy i piśmiennictwie oraz przekazywanie o nich wiadomości dla rozwoju nauki i techniki.

Działalność informacyjna nie jest domeną wyłączną bibliotek, ale wykonują ją również różne inne instytucje i zakłady naukowe. Do instytucji zajmujących się informacją naukową należą przede wszystkim biblioteki, archiwa, muzea i stosunkowo od niedawna (od schyłku XIX w.) tworzone zakłady zwane dokumentacyjnymi, informacyjnymi lub też ośrodkami poszukiwań naukowych (jak np. Centre National de la Recherche Scientifique we Francji).

Zakres działalności informacyjnej bibliotek obejmuje:

- 1) gromadzenie i opracowywanie danych informacyjnych lub ich tworzenie,
- 2) poszukiwanie wiadomości o nauce i jej publikacjach,
- 3) przekazywanie informacji.

Działalność ta i jej metody pracy ściśle łączą się, a niekiedy zająbiają się z bibliografią, doku-

mentacją i innymi dyscyplinami. Dlatego też informacje naukowe są przedmiotem także wielu prac bibliograficznych, dokumentacyjnych (w węższym tego słowa znaczeniu) jak również reprodukcyjnych (powielających) dokumenty naukowe.

Informacja naukowa prowadzona przez biblioteki należy w zasadzie do zadań całego personelu fachowego. W miarę jednak rozwoju i zasięgu tej działalności ogniskuje się ona w specjalnych komórkach organizacyjnych, co nie zwalnia zresztą w całości z tych prac pozostałych pracowników biblioteki. Przeważnie w bibliotekach naukowych tworzy się komórki informacyjne w działach udostępniania, ale w większych placówkach stanowią one niekiedy autonomiczne jednostki organizacyjne.

Przedmiotem prac informacyjnych w bibliotece mogą być:

- 1) informacje biblioteczne o posiadanych zasobach, ich uzupełnianiu (nabytkach) i sposobie wykorzystania,

- 2) wiadomości o wydawnictwach informacyjnych oraz o piśmiennictwie specjalistycznym dotyczącym poszczególnych dyscyplin, lub określonych tematów (retrospektywne i bieżące),

- 3) dane z zakresu naukoznawstwa, a w szczególności dotyczące organizacji nauki w kraju i zagranicą (m.in. o organizacjach naukowych, zjazdach, kongresach, ludziach nauki, stanie faktycznym wiedzy i o prognozach jej rozwoju itd.),

- 4) informacje rzeczowe o charakterze encyklopedycznym (np. dane o jakimś uczonym lub pisarzu, objaśnienia trudnego terminu, odszukanie przepisu prawnego itd.),

5) informacje tekstowe, które udostępniają zbiory przez sporządzenie kopii (reprodukcję) przechowywanych w bibliotekach materiałów bądź też przez opracowywanie streszczeń i wyciągów, a nawet i tłumaczeń poszczególnych dokumentów,

6) porady metodyczne o korzystaniu ze zbiorów, technologii pracy naukowej, opracowywanie bibliografii, indeksów itd.

Podstawą informacji są przede wszystkim zbiory własne biblioteki. Często też za pośrednictwem bibliografii, katalogów i wydawnictw informacyjnych, a niekiedy i przez bezpośrednie kwerendy są wykorzystywane również zbiory innych bibliotek. Dużą rolę odgrywa też zasób wiedzy pracownika udzielającego informacji oraz jego zrozumienie i opanowanie metodyki pracy naukowej.

## 1. FORMY PRACY

Formy pracy, którymi biblioteki posługują się dla realizowania usług informacyjnych, są zróżnicowane i uzależnione od wielu czynników. Mogą to być ustne lub pisemne odpowiedzi na konkretne zapytania, a może to być też zestaw bibliograficzny na określony temat, streszczenie analityczne dokumentów, niekiedy z ich oceną, wyciąg lub całkowity odpis dokumentu, a wreszcie reprodukcja czyli tak zwana reprografia potrzebnego tekstu lub nawet jego tłumaczenie. Informacje te mogą być sporządzane na żądanie konkretnego, indywidualnego odbiorcy bądź też z własnej inicjatywy biblioteki dla propagandy piśmiennictwa i zaspokojenia zapotrzebowania społecznego.

### a) Wystawy

Powszechnie stosowaną formą pracy w bibliotekach jest stała, bieżąca informacja o nabytkach. Informacją taką są w wielu, szczególnie mniejszych, bibliotekach wystawki nowości.

Odmienny charakter mają wystawy problemowe organizowane przeważnie, choć nie wyłącznie, przez biblioteki większe i prezentujące zbiory własne lub wielu bibliotek poświęcone określone mu tematowi. W zakresie tych ekspozycji mogą poszczycić się polskie biblioteki naukowe dużymi osiągnięciami.

### b) Wykazy nowości

Inną formą prezentowania nabywanych materiałów jest okresowe ogłaszanie wykazu nabytków, szczególnie zagranicznych. Biuletyny wydawane są w układzie alfabetycznym, bądź też działowym, względnie w kilku seriach tematycznych w celu sprawnej obsługi określonych zainteresowań naukowych. Przykładem takiego wykazu nabytków w układzie działowym jest *Wykaz ważniejszych nabytków* publikowanych od lat przez Bibliotekę Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego, Instytutu Filozofii i Socjologii PAN oraz Polskiego Towarzystwa Filozoficznego.

Coraz częściej ukazują się wykazy łączne nabytków kilku bibliotek. Tak więc Biblioteka Główna Uniwersytetu Warszawskiego wydaje spisy nabytków całej sieci uczelnianej, to znaczy zarówno nabytki własne, jak i bibliotek zakładowych.

Można też zaobserwować dążenie do usprawnienia informacji o nowym piśmiennictwie przez



wydawanie wspólnego wykazu nabytków zagranicznych kilku bibliotek w zakresie jakiejś jednej dyscypliny naukowej. Przykładem tego jest akcja Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Warszawie, która w porozumieniu z innymi bibliotekami ogłasza nabytki w zakresie naukoznawstwa.

### *c) Zestawy bibliograficzne*

Głównym przedmiotem prac informacji naukowej są różnorodne zestawy bibliograficzne i w ten sposób wkracza ona w dziedzinę prac bibliograficznych, bądź też korzysta z innych ośrodków zajmujących się bibliografią.

Zestawy bibliograficzne opracowywane przez ośrodki informacyjne różnią się przeważnie od „klasycznych” bibliografii analizą treściową opisywanych materiałów i pełniejszym uwzględnieniem jednostek piśmienniczych poprzez omawianie poszczególnych artykułów ukazujących się w czasopismach, prac wchodzących w skład dzieł zbiorowych itd. Charakterystyczną cechą tych zestawów bibliograficznych zwanych „dokumentacyjnymi” jest też ich selektywność, to znaczy dokonywanie wyboru jedynie materiałów najważniejszych.

Na tych zasadach są tworzone przeglądy tematyczne oraz różnorodne kartoteki zagadnieniowe, sporządza się karty dokumentacyjne, tematyczne zestawienia dokumentacyjne, przeglądy dokumentacyjne oraz wydaje się informacje „ekspresowe” i biuletyny informacyjne<sup>4</sup>.

Dla uniknięcia dublowania zestawów już wy-

---

<sup>4</sup> Zob. E. Kossuth: *Informacja Naukowo-Techniczna i Ekonomiczna*. Wwa 1967. POKKB.

konanych i w celu wszechstronnego ich wykorzystania publikowane są wykazy tematów już opracowanych. Tak więc wykazy takie publikuje np. Centralny Instytut Informacji Naukowo-Technicznej i Ekonomicznej oraz Zakład Informacji Naukowej Biblioteki Narodowej.

#### *d) Streszczenia, wyciągi, tłumaczenia*

W niektórych bibliotekach są sporządzane na zamówienie użytkownika streszczenia, a nawet tłumaczenia poszczególnych dokumentów. Są one wykonywane w wielu bibliotekach fachowych, a w szczególności w technicznych. Ciekawą próbą w tym zakresie jest stosowane w jednej z dużych księgarni technicznych tzw. „żywe tłumaczenie”. Polega ono na ścisłej współpracy pracownika biblioteki rozumiejącego dobrze dany tekst obcojęzyczny z użytkownikiem, który nie włada danym językiem. Lektura tekstu odbywa się wspólnie: tłumacz przekłada na żywo tekst obcy, a użytkownik słucha go, bada z nim razem rysunki, wykresy i tablice, prosi o wyjaśnienia językowe i terminologiczne oraz robi potrzebne mu notatki. Podobne tłumaczenia na żywo dają dobre rezultaty i są bardzo użyteczne oraz ekonomiczniejsze od sporządzania tłumaczeń na piśmie.

#### *e) Dokumentacja prac naukowych i sprawozdań z podróży badawczych*

Najmłodszą domeną działalności dokumentacyjnej służby informacyjnej w bibliotekach jest rejestrowanie, a niekiedy i przechowywanie zakończonych prac naukowo-badawczych. Rejestrację tę prowadzą w szczególności biblioteki głów-

ne szkół wyższych, a czasem i inne placówki biblioteczne.

Potrzeba rejestracji wykonanych prac naukowych jest uzasadniona ich wartością i ułatwia planowanie prac nowych, zapobiegając niekiedy niepotrzebnemu ich dublowaniu. Charakteryzuje ona nieraz w sposób dobitny całokształt pracy naukowej danej instytucji. Taką na przykład cenną charakterystyką całości prac Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie jest ogłoszona przez jej Bibliotekę Główną publikacja: A. Kurlandzkiej i B. Tuhan-Taurogińskiego pt. *Bibliografia prac magisterskich, kandydackich, doktorskich i habilitacyjnych przyjętych przez SGGW w Warszawie w latach 1918—1963* (Wwa 1966, t. 2, wyd. 2).

W tym samym celu, to znaczy dla uniknięcia dublowania wysiłków ogłasza się czasami zapowiedzi prac podjętych lub projektowanych w pewnych dziedzinach wiedzy. Przykładem takiego wykazu prospektywnego w zakresie opracowywanych bibliografii są publikacje Instytutu Bibliografii<sup>5</sup>.

Pożyteczną rolę w zakresie informacji o planowanych oraz wykonanych pracach naukowo-usługowych czy badawczych spełniają też drukowane plany badań naukowych lub sprawozdania o ich wynikach, publikowane między innymi przez Ministerstwo Oświaty i Szkolnictwa Wyższego oraz CIINTE.

Obok rejestracji prac projektowanych lub za-

---

<sup>5</sup> Zob. E. Słodkowska: *Wykaz polskich bibliografii planowanych, opracowywanych i ukończonych*. Wyd. 4. Wwa 1967. Prace Instytutu Bibliograficznego nr 7.

kończonych niektóre biblioteki gromadzą lub tylko rejestrują sprawozdania z zagranicznych podróży naukowych.

#### f) *Reprodukcja dokumentów (reprografia)*

Dużą rolę spełnia wreszcie wiele bibliotek przez reprodukcję (reprografię) dokumentów. Spora liczba polskich ksiąźnic naukowych (szczególnie technicznych) posiada pracownie reprograficzne (fototechniczne i kserograficzne<sup>6</sup>), które sporządzają na użytek własny i osób zainteresowanych mikrofilmy, fotokopie, odbitki kserograficzne i inne rodzaje dokumentów wtórnych. W ten sposób biblioteki powiększają i uzupełniają zbiory własne, usuwając w szczególności luki w dekompletach oraz ułatwiają pracę badaczy, zwalniając ich z tak nużącego kopiowania materiałów bibliotecznych.

## 2. WARSZTAT INFORMACJI NAUKOWEJ I NARZĘDZIA PRACY

Koniecznym warunkiem sprawnej informacji jest zorganizowanie odpowiedniego warsztatu naukowego. Jest nim zarówno aparat biblioteczny m.in. katalogi i księgozbiory podręczno-informacyjne tworzone przez działy opracowań i udostępniania, jak również inne pomoce biblioteczne. Są nimi kartoteki zagadnieniowe, teki zawierające opracowane dla czytelników zestawy bibliograficzne oraz publikacje bibliograficzne i dokumentacyjno-informacyjne.

---

<sup>6</sup> Kserografia — metoda otrzymywania kopii rozmaitych oryginałów kreskowych (np. pisma, rysunków czarno-białych) oparta na wyzyskaniu zjawiska fotoprzewodnictwa.

W bibliotekach przyrodniczych i technicznych prowadzone są często kartoteki zagadnieniowe, które gromadzą karty dokumentacyjne wydawane przez Centralny Instytut Informacji Naukowo-Technicznej i Ekonomicznej (CIINTE).

Biblioteki naukowe gromadzą też wydawnictwa referujące, to znaczy tak zwane „abstrakty”. Do ważniejszych takich wydawnictw o charakterze międzynarodowym należą przykładowo *Chemical Abstracts*, *Technisches Zentralblatt*, *Chemisches Zentralblatt* oraz *Referativnyj Żurnal* (wychodzi w ok. 60 seriach tematycznych i analizuje publikacje przeszło 100 krajów, ukazujące się w 95 językach). Trzeba zaznaczyć, że dla bibliotek specjalnych (a w szczególności dla technicznych i przyrodniczych) wymienione wydawnictwa referujące są bardzo istotnym źródłem informacji.

Zarówno w bibliotekach uniwersalnych jak i poświęconych naukom społecznym i humanistycznym informacja naukowa często zakłada kartoteki dotyczące aktualnych zagadnień oraz w miarę możliwości i potrzeby gromadzi katalogi centralne oraz bibliografie ogólne i specjalne. Ważnym źródłem informacyjnym są też różnego rodzaju informatory o poszczególnych bibliotekach bądź o ich zasobach<sup>7</sup>. Poza tym często rejestruje się w odpowiednich kartotekach wykazy bibliografii załącznikowych, to znaczy dzieł, które zawierają większe zestawy bibliograficzne.

---

<sup>7</sup> Zestawienie poważnego (może nawet zbyt rozbudowanego) dorobku naszych bibliotek w zakresie publikowanych informatorów podaje H. Chamerska w artykule pt. *Osiągnięcia w zakresie informacji o polskich zbiorach bibliotecznych w latach 1944—1964. Przegląd Biblioteczny*, R. 32: 1964, z. 1—2, s. 10—25.

Gromadzą wreszcie niektóre biblioteki tzw. dokumentację prasową, to znaczy prenumerowane<sup>8</sup> lub na miejscu sporządzane wycinki czasopiśmiennicze (przeważnie prasowe) na tematy dotyczące danej biblioteki, lub interesujące książnicę.

Zobrazowany powyżej zakres źródeł informacyjnych ma charakter nieco maksymalistyczny i w praktyce dnia codziennego bywa szczuplejszy.

Dla dobrego prowadzenia prac informacyjnych i tworzenia ich warsztatów pożądane są odpowiednie narzędzia pracy. W miarę obecnego rozwoju mechanizacji i automatyzacji obok dobrego zaopatrzenia w nowoczesny sprzęt pracowni reprodukcyjnych używa się już dziś szeroko w bibliotekach zagranicznych dalekopisów (telexy) i elektronicznych maszyn cyfrowych (komputery), które stosowane są do przetwarzania informacji bibliograficznych, katalogowania, poszukiwań bibliograficznych itd. W naszych bibliotekach należą takie urządzenia jeszcze raczej do marzeń o przyszłości, chociaż każdy dzień przynosi osiągnięcia w tym zakresie. Kilka więc bibliotek naukowych w Polsce posiada już dalekopisy i inne urządzenia (fototechniczne, kserograficzne itd.).

### 3. PERSONEL OBSŁUGI INFORMACYJNEJ

Zmienia się też na lepsze i coraz bardziej specjalizuje obsługa biblioteczna informacji naukowej. Służbę biblioteczną w tym zakresie pełnią

---

<sup>8</sup> W: RSW „Prasa”. *Dokumentacja Prasowa*. Biuro Wycinków „Glob” Warszawa.

zatrudnieni w księżnicach bibliotekarze, dokumentaliści oraz coraz częściej specjaliści różnych dziedzin wiedzy. Wszyscy oni powinni posiadać ogólną wiedzę w zakresie bibliotekoznawstwa i innych nauk o dokumencie, orientować się w tematyce, która jest przedmiotem informacji oraz mieć znajomość metod pracy naukowej. Cechować ich winny też predyspozycje psychiczne (wrodzone lub nabyte drogą pracy nad sobą), a przede wszystkim nastawienie społeczne i bezinteresowne do obsługi użytkowników oraz łatwość kontaktów z ludźmi.

W pracy informacyjnej personel biblioteczny korzysta zarówno ze wszystkich materiałów i aparatu biblioteki macierzystej, jak również sięga często do zasobów obcych oraz publikacji bibliograficznych i wydawnictw informacyjnych. Zdobywanie właściwych, cennych informacji dla użytkowników nie jest procesem łatwym, przy czym należy pamiętać, że nieimprovizowane poszukiwania potrzebnych materiałów są pierwszym, nieodzownym warunkiem pracy informacyjnej.

Zrozumiały jest tedy postulat kształcenia lub doskonalenia się pracowników informacji w zagadnieniach jej dotyczących. W tym zakresie biblioteki główne szkół wyższych i Polskiej Akademii Nauk posiadają już pewne osiągnięcia, między innymi dzięki kilkuletnim cyklom szkoleniowym w Ośrodku Dokumentacji i Informacji Naukowej PAN (ODIN PAN). Jeszcze wcześniej podjął akcję szkolenia dokumentalistów oraz bibliotekarzy bibliotek fachowych i ośrodków dokumentacji Centralny Instytut Dokumentacji Naukowo-Technicznej (CIDNT) — obecnie przemia-

nowany na Centralny Instytut Informacji Naukowo-Technicznej i Ekonomicznej (CIINTE); prowadzi on dwuletnią szkołę dokumentacyjną w Warszawie, organizuje szereg kursów i współpracuje w tym zakresie z Państwowym Ośrodkiem Kształcenia Korespondencyjnego Bibliotekarzy (POKKB).

#### 4. WSPÓLPRACA Z UŻYTKOWNIKIEM

Tak rozumiana informacja naukowa zmienia dawny charakter biblioteki i bardziej ją aktywizuje. Dynamizuje ona też rolę czytelnika i jego znaczenie. W pewnej mierze słuszne jest powiedzenie, że biblioteka to przede wszystkim czytelnicy, którzy posługują się zbiorem książek przy pomocy bibliotekarza. Uwydatnia ono współpracę użytkownika z bibliotekarzem przez dobrze prowadzoną informację naukową.

Od umiejętności i usłużności bibliotekarzy, o czym była mowa wyżej, zależy bezpośredni udział biblioteki w pracy badawczej osób, które z niej korzystają. Z drugiej strony umiejętność korzystania z biblioteki zależy też od zwyczajów i nawyków użytkowników bibliotecznych.

Współpraca ta jest dziś w Polsce dość ścisła w wielu bibliotekach specjalnych (przede wszystkim w technicznych, rolniczych i ekonomicznych). Dla użytkowników wymienionych bibliotek wielkim udogodnieniem bywa szybka, precyzyjna i właściwa informacja o piśmiennictwie oraz ułatwienie jej wykorzystania przez pomoc wykwalifikowanego pracownika biblioteki, nie raz specjalisty tej samej dziedziny wiedzy. Może on w poważnym stopniu zastąpić i zastępuje czytelnika w niektórych jego czynnościach, staje się



niejako pośrednikiem między użytkownikiem a dokumentem.

W bibliotekach humanistycznych współpraca naukowca z bibliotekarzem jest mniejsza, gdyż badacz nie może tu zrezygnować z osobistego kontaktu z materiałem bibliotecznym i nikt nie powinien go w tym wyręczać. Pracownik biblioteki może jednak pomóc w poszukiwaniach i ułatwić uzyskanie potrzebnego czy też poszukiwanego materiału i to w stopniu większym, niż ma to miejsce obecnie.

Omawiana współpraca nakłada na obie strony obowiązki znajomości dokumentów, ich sposobu poszukiwania i metod wykorzystywania. Stąd obok kształcenia pracowników informacji ważne jest również szkolenie (przynajmniej w formie propedeutycznej) w zakresie bibliotekoznawstwa i nauk o dokumencie, a w szczególności o sposobach korzystania z bibliografii początkujących badaczy oraz osób zamierzających korzystać ze zbiorów bibliecznych. To uzasadnia wykłady wstępne w bibliotekach prowadzone przez biblioteki główne wielu szkół wyższych dla pierwszego roku studiów stacjonarnych. W niektórych bibliotekach są też prowadzone analogiczne wykłady (i ćwiczenia) wstępne dla studentów studiów zaocznych. Postulowane są też i projektowane, a czasami już realizowane przez niektóre księgarnice wykłady o informacji dla studentów na dalszych latach studiów.

Najbardziej rozwinięta i stosowana w życiu jest informacja w bibliotekach technicznych, które wchodzi w skład ogólnokrajowej sieci informacji naukowo-technicznej i ekonomicznej i stanowią część składową ośrodków informacji.

W tej wielostopniowej sieci wysuwają się na czoło biblioteki instytutów naukowo-badawczych. Zajmują one w nich różne miejsca organizacyjne, będąc bądź to częścią ośrodka dokumentacyjnego, bądź też odwrotnie, obejmując swą strukturą zakład dokumentacyjny, bądź wreszcie koegzystując z zakładem dokumentacji jako dwie odrębne jednostki organizacyjne.

Biblioteki zakładowe wyższych uczelni i wielu (choć nie wszystkich) instytutów naukowych PAN pozostają jeszcze na ogół niezupełnie wykorzystane dla potrzeb informacji.

W bibliotekach uniwersalnych i centralnych informacja naukowa napotyka na liczne trudności, które wynikają ze zbyt dużego zakresu tematycznego zbiorów. Rozwój jej tutaj idzie bądź w kierunku ograniczenia zakresu tematycznego informacji (co prowadzi do specjalizacji służby informacyjnej), bądź też zdąża do wskazywania jedynie wydawnictw informacyjnych.

Na czele bibliotek, które prowadzą ożywioną działalność informacyjną i posiadają w tym celu odrębne samodzielne komórki informacji wymienić należy przede wszystkim Bibliotekę Narodową. Jej Zakład Informacji Naukowej dąży do koordynacji działalności wielu bibliotek i w związku z tym wydaje wykaz ośrodków informacyjnych<sup>9</sup>. Poza tym szereg innych komórek organizacyjnych Biblioteki Narodowej zajmuje się bibliografią, dokumentacją i informacją naukową,

---

<sup>9</sup> *Biblioteczna służba informacyjna. Wykaz ośrodków.* Oprac. M. Kocięcka. Wwa 1963. Zakład Informacji Naukowej BN. Również CIINTE wydaje: *Informator o ośrodkach informacji działających na rzecz wszystkich zainteresowanych.* Wwa 1966.

jak to: Instytut Bibliograficzny, Instytut Książki i Czytelnictwa, Zakład Katalogów Centralnych (międzybibliotecznych), Stacja Mikrofilmowa i inne.

Wśród innych bibliotek prowadzących poważną działalność informacyjną duże znaczenie posiada większość bibliotek głównych wyższych uczelni, samodzielne biblioteki Polskiej Akademii Nauk i niektórych jej instytutów, Centralna Biblioteka Rolnicza, Główna Biblioteka Lekarska (przy której pracują zespoły informacji lekarskiej), Centralna Biblioteka Wojskowa oraz wielkomięjskie biblioteki powszechne (publiczne) i wojewódzkie biblioteki pedagogiczne.

Wszystkie polskie biblioteki naukowe należą w zasadzie do tak zwanego i postulowanego przez tendencje normatywne ogólnokrajowego systemu informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej.

Rozwój i aktualność informacji naukowej spowodowały też utworzenie specjalnych wzmiankowanych już organów centralnych, jakimi są Centralny Instytut Informacji Naukowo-Technicznej i Ekonomicznej (CIINTE), który podlega Komitetowi Nauki i Techniki (KNIT) oraz Ośrodek Dokumentacji i Informacji Naukowej (ODIN), działający w ramach Polskiej Akademii Nauk i współpracujący z placówkami informacji naukowej Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego. Obie te instytucje koordynują i centralizują niektóre prace poszczególnych organów informacji w kraju i wydają szereg publikacji informacyjnych<sup>10</sup>.

---

<sup>10</sup> Zob. E. Kossuth: *Informacja Naukowo-Techniczna i Ekonomiczna*. Wwa 1967, s. 18—22 oraz 27—29.

Tak się przedstawia w ogólnym zarysie, nie pozbawionym tendencji optymalnych, informacja naukowa w bibliotekach. Praktyka dnia codziennego jest różna i informacja naukowa w bibliotekach polskich pozostawia jeszcze dużo do życzenia. Charakteryzuje ją jednak duża dynamika rozwojowa.

Jak w każdej kształtującej się dopiero dziedzinie pracy, uwydatnia się i w tzw. informacji naukowej pewien chaos terminologiczny i wieloznaczność używanych pojęć. Niezależnie jednak od stosowanej różnorodnie terminologii nie ulegają już dziś żadnej wątpliwości perspektywy rozwojowe samej informacji. Stoją więc przed polskimi bibliotekami naukowymi liczne zadania rozszerzenia i ulepszenia informacji naukowej, która spełnia jedną z głównych ról w udziale naszych księżnic w służbie nauki.

## O ZAWODZIE BIBLIOTEKARSKIM I JEGO JEDNOŚCI

Zarys niniejszy był pierwotnie ogłoszony w *Przeglądzie Bibliotecznym* (R. 30: 1962, z. 1, s. 15—31). Stanowił on niejako teoretyczne podsumowanie wieloletniego, bo od 1945 r. datującego się, udziału autora w pracach nad kształtowaniem zawodu bibliotecznego, a w szczególności pragmatyki bibliotekarzy. Ma on więc charakter próby syntetycznej charakterystyki tego zawodu i jest zamknięciem wielu artykułów, projektów i wypowiedzi autora w tej sprawie.

Dowodem, że temat zarysu jest w środowisku biblioteczkim bardzo żywotny, a poglądy autora pobudzają do dyskusji — są dwa ciekawe artykuły publikowane również na łamach *Przeglądu Bibliotecznego* w tym samym roku w zeszycie 4. Są to wypowiedzi: W. Piaseckiego: *My wobec innych zawodów* (s. 289—300) krytykujący moje stanowisko i artykuł J. Korpały: *Uwagi o zawodzie biblioteczkim i osobowość bibliotekarza* (s. 300—306).

---

Jest rzeczą naturalną, że zagadnienia związane ze stanem i rozwojem zawodu bibliotecznego są stale poruszane na łamach naszych czasopism fachowych. Żywotność tego tematu jest szczególnie zrozumiała w chwili obecnej w związku z wejściem w życie w r. 1968 nowej ustawy bibliotecznej i zarysowującymi się w po-

wiązaniu z nią możliwościami zasadniczych rozstrzygnięć wielu spraw naszego bibliotekarstwa. To uzasadnia aktualność niniejszego szkicu, którego celem jest ujęcie w formie skrótowej (z rozbiciem na kilka zasadniczych tematów) całokształtu problematyki związanej z zawodem bibliotekarskim i jego kształtowaniem się. Z natury rzeczy nie może więc szkic ten być syntetycznym rozwiązaniem poruszanych w nim zagadnień i pragnie tylko zestawić oraz ogólnie omówić sprawy najczęściej wysuwane i dyskutowane, dotyczące charakteru i rozwoju naszego zawodu.

Wydaje się, że taka próba zarysowania i ustalenia problematyki zawodowej bibliotekarstwa może być pożyteczna, zwłaszcza jeżeli uda się jej uwydatnić całość zagadnienia i sprecyzować sprawy nie zawsze wyraźnie formułowane i dopowiadane, nawet w wypadku, gdyby wzbudziła ona wątpliwości lub sprzeciwy co do poszczególnych tez i założeń.

#### 1. STRUKTURA SŁUŻBY BIBLIOTECZNEJ

Personel biblioteki jest bardziej zróżnicowany, niżby się to mogło na pozór wydawać. Często stosowany w praktyce podział na trzy zasadnicze piony, a mianowicie pracowników: a) działalności podstawowej, b) administracyjno-biurowych oraz c) gospodarczych i obsługi, nie charakteryzuje w pełni różnorodności służby bibliotecznej.

Z natury rzeczy najbardziej specyficzne dla bibliotek jest zróżnicowanie pracowników działalności podstawowej. Charakterystycznym pod tym względem zjawiskiem jest coraz wyraźniej-

szy podział tego pionu na dwie grupy. W związku bowiem z rozszerzaniem się działalności nowoczesnych bibliotek, dzięki szybkiemu rozwojowi produkcji dokumentów (wytwarzania fotokopii, mikrofilmów itd.) i przez wprowadzenie coraz bardziej precyzyjnych sposobów konserwacji zbiorów (z zastosowaniem w tej pracy różnych metod technicznych i chemicznych) tworzy się w pionie działalności podstawowej obok służby bibliotekarskiej w ścisłym tego słowa znaczeniu nowe jej odgałęzienie, które można określić jako służbę konserwacji i reprodukcji dokumentów, zatrudniającą introligatorów, fotografów, chemików i innych specjalistów.

Różnicuje się też w miarę rozwoju bibliotek i ich działalności personel biblioteczny w klasycznym tego słowa znaczeniu. Rdzeniem jego jest oczywiście grupa zawodowych (fachowych) bibliotekarzy, składająca się w praktyce z paru kategorii pracowników.

Tak więc w Polsce istniały do niedawna trzy zasadnicze kategorie bibliotekarzy zawodowych, a mianowicie:

- 1) magazynierów,
- 2) bibliotekarzy ze średnim wykształceniem
- 3) bibliotekarzy z wyższym wykształceniem.

Obok wymienionych kategorii pracowników powstała w ubiegłym dziesięcioleciu jeszcze jedna, tak zwanych bibliotekarzy dyplomowanych. Ponadto do omawianej grupy bibliotekarzy zawodowych zaliczyć należy tych pracowników naukowych, którzy posiadają fachowe przygotowanie bibliotekarskie.

W niektórych bibliotekach w pionie działalności podstawowej są też zatrudnieni specjaliści nie

będący bibliotekarzami, jak na przykład naukowcy różnych kierunków nauki, inżynierowie, rolnicy, lekarze itd.

Za granicą spotykamy się też często z tak zwanymi pracownikami przyuczonymi, tzn. z siłami pomocniczymi bez specjalnego przygotowania zawodowego, którzy wykonują prace pomocnicze o charakterze schematycznym i odciążają w ten sposób od nich personel fachowy i naukowy.

Personel zatrudniany we współczesnych bibliotekach można więc ująć w formie następującego zestawienia, w którym cztery pierwsze pozycje obejmują pracowników tzw. działalności podstawowej:

- 1) bibliotekarze zawodowi (z podziałem na parę kategorii),
- 2) pracownicy konserwacji i reprodukcji dokumentów,
- 3) pracownicy specjaliści (naukowcy, inżynierowie, rolnicy, lekarze itd.),
- 4) pracownicy przyuczeni,
- 5) pracownicy administracyjno-biurowi,
- 6) pracownicy gospodarczy i obsługi.

Tak się przedstawia całość personelu bibliotecznego obejmująca wszystkich pracowników bibliotek. Grupa zawodowych bibliotekarzy, którym poświęcony jest niniejszy szkic, stanowi tylko część tej służby. Dla wyodrębnienia jej spośród innych pracowników bibliotek jest ona określana dalej jako służba bibliotekarska względnie jako „bibliotekarze” lub też „pracownicy bibliotekarscy” w przeciwstawieniu do terminu „pracownicy biblioteczni” używanego jako nazwa wszystkich osób pracujących w bibliotece.

Oczywiście, nie wszystkie wymienione powyżej



kategorie pracowników spotykamy w każdej bibliotece. Wiele z nich bowiem nie ma tak zróżnicowanego personelu i często ogranicza się do zatrudniania jedynie mniej lub bardziej rozbudowanej kadry bibliotekarzy zawodowych.

Potrzeba takiego lub innego składu obsady osobowej placówek bibliotecznych zależy od wielu czynników, a przede wszystkim od zadań społecznych, jakie na nich ciążyą, jak również od charakteru i wielkości zbiorów. To one i właściwie tylko one powinny decydować, ilu pracowników, jakiego rodzaju i na jakich stanowiskach pracy ma zatrudniać dana biblioteka; w zależności od jej zadań i potrzeb powinna być opracowywana zarówno struktura organizacyjna placówki, jak i jej plan etatów. Dlatego też odmiennosc poszczególnych typów bibliotek decyduje o potrzebach w zakresie ich obsady i to nie tylko co do rodzaju angażowanych pracowników, ich stanowisk i stopni służbowych, ale i co do form i sposobów zatrudniania.

Charakter i wielkość bibliotek decyduje między innymi o tym, że niekiedy są one prowadzone przez pracowników, dla których praca w bibliotece nie jest zajęciem głównym, ale tylko ubocznym. Na przykład większość bibliotek szkolnych jest prowadzona przez nauczycieli, poza ich pracami dydaktycznymi, jako zajęcia dodatkowe (z odpowiednią zniżką godzin lekcyjnych). W podobny sposób jest też organizowana niekiedy obsada małych placówek bibliotecznych w różnych zakładach naukowych (m.in. w większości katedr), w których prowadzenie bibliotek jest zlecane poszczególnym pracownikom jako zajęcie uboczne.

Struktura organizacyjna bibliotek i ich wielkość wywierają, a przynajmniej powinny wywierać, zdecydowany wpływ na podział prac i zróżnicowanie funkcji i to nie tylko w formie organizacyjnego (rzecowego) podziału czynności, ale również i według stopnia ich znaczenia i trudności wykonywania. Decyduje to w konsekwencji o tak charakterystycznym dla bibliotek hierarchicznym układzie stanowisk zarówno w poszczególnych działach pracy, jak i w obrębie poszczególnych pionów zatrudnionych w bibliotekach pracowników.

Różnorodność personelu bibliotecznego i form zatrudnienia oraz sposobów jego ustawienia zależy więc od charakteru bibliotek i ich struktur organizacyjnych. Toteż skład personalny bibliotek, w wielu placówkach dość prosty i jednolity, komplikuje się i dyferencjonuje w bibliotekach wielkich lub wykonywających bardziej złożone zadania. Stąd niemożność ustalenia jednolitych norm personalnych dla wszystkich rodzajów placówek biblioteczných.

### 3. ZAWÓD BIBLIOTEKARSKI

Mimo daleko nieraz idących odchyłeń w rozwiązywaniu problemów obsady personalnej w różnych typach placówek biblioteczných, można jednak stwierdzić i ustalić w tym zakresie podstawowe zasady i wytyczne (oczywiście o charakterze dość ogólnym) dla wszystkich bibliotek bez względu na ich typ i swoiste, indywidualne cechy każdej placówki.

Taką generalną i najważniejszą zasadą właściwej bibliotecznej obsady personalnej, która powinna mieć zastosowanie we wszystkich biblio-

tekach w pełnym tego słowa znaczeniu<sup>1</sup>, jest konieczność powierzania ich prowadzenia osobom o przygotowaniu fachowym. Głównym bowiem rdzeniem służby bibliotecznej są z natury rzeczy we wszystkich bibliotekach pracownicy określani na wstępie niniejszego szkicu jako grupa „bibliotekarzy zawodowych”, to znaczy osoby przygotowane teoretycznie i praktycznie do wykonywania czynności bibliotekarskich i dobrze obeznane z problemami organizacji bibliotek (ich zakładania i prowadzenia) oraz z techniką prac bibliotecznych.

W myśl powyższego w bibliotekach mniejszych, nie zatrudniających różnych rodzajów wymienionych poprzednio pracowników, całokształt prac bibliotecznych musi być wykonywany przez bibliotekarzy zawodowych, w bibliotekach większych, o bardziej różnorodnym składzie personalnym, do omawianej grupy należy nadawanie ogólnego tonu i rytmu działalności zakładu i ona to powinna w gruncie rzeczy decydować o całości przebiegu prac, nawet w wypadku obsadzenia stanowisk kierowniczych przez inne kategorie pracowników<sup>2</sup>.

---

<sup>1</sup> Do bibliotek w ścisłym tego słowa znaczeniu nie zalicza się ich postaci nierozwiniętych, jak na przykład księgozbiorów domowych przeznaczonych jedynie do użytku prywatnego, księgozbiorów podręcznych gromadzonych i użytkowanych przez poszczególnych pracowników w biurach i innych zakładach pracy lub też punktów bibliotecznych, użytkujących księgozbiory wypożyczone na pewien czas z bibliotek.

<sup>2</sup> Podstawowa rola bibliotekarzy w bibliotekach nie wyklucza bowiem powierzania w niektórych wypadkach ogólnego kierownictwa instytucją tak zwanym pracownikom specjalnym bez bibliotekarskiego stażu zawodowego.

Podstawowa rola bibliotekarzy zawodowych w życiu bibliotek wynika z charakteru ich prac, wymagających już dzisiaj, niekiedy nawet dużego, teoretycznego i praktycznego przygotowania. Ta specyfika współczesnych prac bibliotecznych jest wynikiem dynamiki rozwojowej życia naukowego i kulturalnego w ogóle, a bibliotek w szczególności. Coraz szerszy zakres gromadzonych przez biblioteki materiałów (żeby dla przykładu wymienić między innymi mikrofilmy, fotokopie i różne dokumenty audio-wizualne), ich wprost „lawinowy” wzrost ilościowy, a przede wszystkim rozszerzanie się i uaktywnienie funkcji bibliotecznych, które nie ograniczają się dziś do gromadzenia i udostępniania zbiorów, ale wymagają coraz bardziej precyzyjnego ich opracowania i wkraczają nawet w dziedzinę wstępnego przygotowywania materiałów do badań naukowych — wszystko to zadecydowało o rozwoju bibliotekarstwa, przekształcając go z „zajęcia” w prawdziwą „umiejętność”, której nabycie wymaga zarówno zrozumienia teoretycznego założeń pracy bi-

---

Tak więc do kierowania całokształtem prac niektórych bibliotek (niekiedy nawet z pożytkiem dla sprawy) mogą być powoływani uczeni, pedagodzy lub działacze kulturalno-oświatowi (w prawdziwym jednak tych terminów znaczeniu), a nawet administratorzy o odpowiednim przygotowaniu, pod warunkiem jednak zrozumienia przez nich swojej ograniczonej kompetencji w zakresie prac bibliotecznych na rzecz fachowych bibliotekarzy. W omawianych wypadkach należy bowiem stosować analogię z zakładami produkcyjnymi, którymi nie zawsze kierują jako dyrektorzy fachowcy danej branży pod warunkiem jednak, że nadzór i kierownictwo samej produkcji spoczywa w rękach tzw. inżynierów głównych o odpowiednim przygotowaniu fachowym.

bliotekarskiej, jak i wprawy w jej prowadzeniu. Konsekwencją tego stanu rzeczy była coraz wyraźniejsza potrzeba wykonywania tej umiejętności przez odpowiednio przygotowanych pracowników i rozpoczynający się już w XIX wieku i coraz to szybszy proces kształtowania się odrębnego zawodu bibliotekarskiego.

Cechą charakterystyczną i brzemienną w skutkach tego stosunkowo młodego zawodu jest fakt, że jego właściwe wykonywanie wymaga nie tylko znajomości i umiejętności organizacji bibliotek i techniki ich prac, ale również i dobrej orientacji w tej dziedzinie życia, z którą są związane poszczególne biblioteki. Toteż nieodzownym warunkiem owocnej pracy bibliotekarza jest symbioza wiedzy zarówno o bibliotekach jak i merytorycznej problematyce i o potrzebach tych dziedzin nauki, oświaty i kultury lub pracy, które mają one obsługiwać.

Drugą zasadniczą cechą umiejętności bibliotekarskiej jest jej empiryczny charakter. Jak bowiem w każdej umiejętności nieodzownym warunkiem jej przyswojenia i dobrego stosowania jest praktyka, tak i w bibliotekarstwie odgrywa ten warunek istotną rolę. Najlepsze przeto opanowanie teoretyczne założeń i reguł umiejętności nie stworzy z kandydata do zawodu bibliotekarskiego pełnowartościowego bibliotekarza i dopiero dłuższa praktyka może go wyzwolić na majstra. Stąd rola i znaczenie w zawodzie bibliotekarskim stażu pracy.

Obie omówione cechy umiejętności bibliotekarskiej odgrywają podstawową rolę w kształtowaniu się bibliotekarzy i decydują o charakterze zawodu. Jednocześnie utrudniają one proces two-

rzenia się zawodu jako pewnej całości i postulują konieczność istnienia w jego ramach różnorodnych typów pracowników.

### 3. PODSTAWOWE KATEGORIE BIBLIOTEKARZY

O potrzebie bibliotekarzy różnych typów decyduje różnorodność istniejących bibliotek, a w szczególności odmiennosc: 1) ich zadań społecznych, 2) charakteru materiałów, które gromadzą, 3) rodzaju użytkowników.

W zasadzie większość bibliotekarzy (analogicznie jak i bibliotek) da się podzielić na 2 podstawowe kategorie, które z braku lepszego terminu można określić jako bibliotekarzy „uniwersalistycznych” oraz bibliotekarzy specjalistów<sup>3</sup>.

Do kategorii uniwersalistycznych zaliczają się ci bibliotekarze, którzy obok gruntownego opanowania zagadnień związanych z organizacją bibliotek i ich pracami powinni posiadać wykształcenie ogólne o charakterze encyklopedycznym. Konieczność istnienia bibliotekarzy tego typu można uzasadnić analogią z zawodem lekarskim, gdzie wielu lekarzy musi z powodu swych prac i potrzeb społecznych posiadać charakter lekarzy integralnych. Potrzeba analogicznego typu bibliotekarzy nie ulega wątpliwości. Organiczne powiązanie różnych form życia społecznego oraz jedność wiedzy nie pozwala na rezygnację z syntez (choćby nawet o charakterze

---

<sup>3</sup> Zastosowanie do bibliotekarzy uniwersalistycznych może bardziej szczęśliwego terminu „integralny” nie jest możliwe, a to dla uniknięcia jego dwuznaczności. Terminem tym bowiem określa się często w literaturze fachowej pracowników zawodu, którzy traktują bibliotekarstwo jako główny, a nie uboczny przedmiot swoich prac.

eklektycznym), mimo coraz to większej specjalizacji w nauce i dyferencjonowania się instytucji społecznych. Uzasadnia to istnienie obok bibliotek specjalnych również i bibliotek ogólnych, a co za tym idzie i zatrudniania w nich bibliotekarzy o analogicznym charakterze. Takimi więc bibliotekarzami o typie uniwersalistycznym (co nie wyklucza oczywiście ich pewnej specjalizacji w wybranych przez nich dziedzinach) musi być z tytułu ich pracy większość pracowników bibliotekarskich w bibliotekach powszechnych, gdzie są oni lub powinni być typem pracownika kulturalno-oświatowego o encyklopedycznym charakterze wiedzy i o szerokim wachlarzu zainteresowań, jak również w bibliotekach naukowych o charakterze uniwersalnym.

Oczywiście, scharakteryzowana kategoria bibliotekarzy uniwersalistycznych nie może wykonać wszystkich prac i obowiązków, jakie ciążą na poszczególnych bibliotekach. Niejednokrotnie już podkreślany rozwój bibliotek, a w szczególności ich duże zróżnicowanie wymaga z natury rzeczy specjalizacji wielu pracowników bibliotekarskich i stąd konieczność i potrzeba zatrudnienia bibliotekarzy — specjalistów różnych typów. W szczególności bibliotekarzy takich potrzebują z reguły wszystkie biblioteki specjalne czy to naukowe, czy to fachowe, jak też działy biblioteczne gromadzące tzw. zbiory specjalne (starodruki, rękopisy, grafikę, kartografię itp.). Bibliotekarze w tych bibliotekach i działach bibliotecznych poza ogólnym przygotowaniem w zakresie bibliotekarstwa powinni posiadać poważny zasób dobrze opanowanych wia-

domości z dziedzin specjalnych, a więc: w bibliotekach specjalnych o charakterze naukowym w zakresie dyscyplin, którym biblioteki służą, w bibliotekach fachowych w zakresie całości problematyki poszczególnych dziedzin pracy, w działach wreszcie zbiorów specjalnych w zakresie specyfiki ich materiałów i sposobów ich opracowywania.

Typem przejściowym między dwiema omówionymi zasadniczymi odmianami pracowników bibliotekarskich są pracownicy bibliotek szkolnych i dziecięcych, jak też bibliotek o charakterze powszechnym przeznaczonych dla specjalnego rodzaju czytelników (np. niewidomych). Z punktu widzenia bowiem materiałów bibliotecznych, jakimi operują, mają oni charakter bibliotekarzy uniwersalistycznych, ze względu jednak na specjalny rodzaj czytelników muszą się specjalizować w zakresie sposobów ich obsługi.

Jako specjalne odmiany pracowników bibliotekarskich należy jeszcze wymienić bibliografów i dokumentalistów zatrudnionych w bibliotekach oraz tzw. „techników bibliotecznych”, to znaczy magazynierów i niektórych fachowych bibliotekarzy ze średnim wykształceniem wykonywujących czynności techniczne i pomocnicze w większych bibliotekach.

W myśl powyższej charakterystyki zasadnicze typy personelu bibliotekarskiego są następujące:

I bibliotekarze uniwersalistyczni w:

- a) bibliotekach powszechnych o charakterze masowym,
- b) bibliotekach naukowych o charakterze ogólnym,



- c) bibliotekach szkolnych i dziecięcych,
- d) bibliotekach powszechnych, przeznaczonych dla specjalnego rodzaju czytelników;
- II. bibliotekarze — specjaliści w:
  - a) bibliotekach naukowych o charakterze specjalnym,
  - b) bibliotekach fachowych,
  - c) działach bibliotecznych zbiorów specjalnych;
- III. bibliografowie i dokumentaliści;
- IV. technicy biblioteczni.

Podana klasyfikacja zasadniczych rodzajów pracowników bibliotekarskich odbiega od stosowanego do niedawna powszechnie ich zasadniczego podziału na bibliotekarzy naukowych i oświatowych w zależności od charakteru bibliotek, w których pracują. Słusznie bowiem stwierdzono już przed laty, bo w r. 1948, w jednym z pierwszych artykułów postulujących jedność zawodu, że o naukowości bibliotekarza stanowi nie praca w bibliotece typu naukowego, ale „spełnianie określonych funkcji i wykonywanie prac bibliotecznych, wymagających specjalnego przygotowania, wykształcenia i pewnej postawy umysłowej”<sup>4</sup>. Toteż tzw. bibliotekarze naukowcy mogą być zatrudniani zarówno w bibliotekach o charakterze naukowym, jak i niekiedy w bibliotekach powszechnych, fachowych i innych, choć stanowią w tych ostatnich z reguły mniejszy procent pracowników, niż ma to miejsce w bibliotekach naukowych.

---

<sup>4</sup> B. Horodyski: *Z rozważań o zawodzie bibliotekarskim. Bibliotekarz. R. 15: 1948, nr 4—5, s. 50.*

#### 4. JEDNOŚĆ ZAWODU BIBLIOTEKARSKIEGO

Jak wynika z dokonanej charakterystyki zasadniczych odmian bibliotekarzy zawód bibliotekarski nie ma i nie może mieć jednolitego, standardowego charakteru. Różnorodność bibliotekarzy nie przekreśla jednak jedności zawodu, choć nasuwa dość poważne trudności w jej zrealizowaniu. Zjednoczenie przecież w jednym zawodzie różnego rodzaju pracowników i specjalistów jest zjawiskiem prawie że powszechnym. Jakże różnorodnymi są chociażby, dla przykładu, zawody lekarski i nauczycielski, łączące tak różne typy pracowników, a mimo to dziś już uznawane ogólnie jako zawody jednorodne i odrębne od innych.

Różnorodność bibliotekarzy nie jest jedyną przeszkodą na drodze do ich zespolenia w jeden zawód. Wpływa na to również i fakt powiązania poszczególnych bibliotek z różnymi dziedzinami życia oraz ich ściśle połączenie z różnego rodzaju instytucjami, nierzadko w formie ich części składowej. Uniemożliwia to w praktyce ujmowanie bibliotek jako całości wyodrębnionej i niezależnej od innych struktur organizacyjnych i w konsekwencji prowadzi nieraz do decentralizowania służby bibliotecznej i jej odmiennego traktowania w poszczególnych pionach życia społecznego na zasadach stosowanych w tych pionach do innych pracowników. Stanowisko to jest często też uzasadniane już przestarzałym, ale pokutującym tu i ówdzie przeświadczeniem, że praca bibliotekarska jest tylko zajęciem, a nie zawodem wymagającym specjalnej umiejętności.

Nie należy też ukrywać, że to separatystyczne traktowanie bibliotekarzy przez różnych właści-

cieli bibliotek znajduje niekiedy silne poparcie i u samych bibliotekarzy, a mianowicie w tych wypadkach, gdy zabezpiecza ono lepiej ich interesy i normy ogólne.

Mimo opisanych trudności, dający się od wielu lat obserwować proces nie tyle jednoczenia, co raczej unifikacji różnego rodzaju bibliotek wydaje się być nieuchronnym i nieodwracalnym. To też mimo zahamowań i opóźnień musi on doprowadzić zarówno do pewnej koordynacji prac wszystkich bibliotek, jak i do coraz wyraźniejszej krystalizacji zatrudnianej w nich służby bibliotekarskiej jako jednego, choć niejednolitego zawodu<sup>5</sup>.

Unifikacja zawodu bibliotekarskiego nie oznacza oczywiście, aby wszyscy pracownicy biblioteczni mieli być zawodowymi bibliotekarzami. Przeciwnie, w bibliotekach będą i nadal zatrudniani — oprócz bibliotekarzy zawodowych i inne kategorie pracowników, wymienionych na wstępie. Niektóre z tych grup ulegną nawet rozbudowie,

---

<sup>5</sup> Z problemem jedności zawodu bibliotekarskiego łączy się trudne i dziś jeszcze niewyjaśnione ostatecznie zagadnienie charakteru bibliografów i dokumentalistów, a mianowicie sprawa, czy należy ich traktować jako pewne odmiany służby bibliotekarskiej, czy też stanowią oni zupełnie odrębną grupę pracowników. Fakt, że wiele bibliotek i zatrudnionych w nich bibliotekarzy wykonuje prace bibliograficzne i dokumentacyjne przemawia za pierwszą alternatywą. Z drugiej strony jednak prace te są prowadzone również przez specjalistów różnych dziedzin naukowych (traktujących zresztą niekiedy te czynności jako wtórne czy pomocnicze), którzy dlatego nie mogą być zaliczani do bibliotekarzy. Oba więc stanowiska mają swoje uzasadnienie, a życie i rozwój omawianych dyscyplin (szczególnie dokumentacji) nie dały jeszcze rozstrzygającego rozwiązania.

jak na przykład grupa pracowników konserwacji i reprodukcji lub tak zwanych pracowników przyuczonych. Również zachodzić będzie często istotna potrzeba zatrudniania w bibliotekach obok bibliotekarzy zawodowych i innych specjalistów. Można tu bowiem przeprowadzić całkowitą analogię z innymi rodzajami instytucji, jak na przykład z zakładami szkolnymi. Wszak mogą w nich być niekiedy potrzebni do wykonania specyficznych prac oprócz pedagogów również i innego rodzaju specjaliści (na przykład psychologowie, lekarze, instruktorzy sportowi itd.), choć oczywiście stanowią oni tam jedynie grupę uzupełniającą podstawową kadre.

Drugą zasadniczą uwagą, jaka się nasuwa przy charakterystyce zawodu bibliotekarskiego, jest stwierdzenie, że nie zawsze jest on traktowany jako zawód główny, lecz może mieć niekiedy charakter zawodu pomocniczego, wykonywanego jedynie ubocznie. Toteż obok bibliotekarzy integralnych pracujących całkowicie i bez reszty w dziedzinie bibliotekarstwa posiadamy, jak to już było uprzednio zaznaczone, i posiadać będziemy wielu pracowników o odpowiednim przygotowaniu fachowym, dla których zawód bibliotekarski będzie miał charakter zawodu ubocznego (np. wzmiankowani już nauczyciele, prowadzący biblioteki szkolne).

Trzecią wreszcie sprawą nasuwającą się przy omawianiu tworzącego się zawodu bibliotekarskiego, jest konieczność realistycznego liczenia się z tym, że przez pewien okres czasu czynności bibliotekarskie wykonywać będą w naszych bibliotekach nie tylko pracownicy przygotowani do tego zawodu przez odpowiednie wykształcenie

wstępne, ale również i tacy, którzy opanują lub też opanowali umiejętność bibliotekarską w toku swej pracy w bibliotece. Niewątpliwie jednak ten rodzaj pracowników ma charakter przejściowy i powinien w miarę rozwoju bibliotek i ich kadr stale się zmniejszać i ulec kiedyś całkowitej likwidacji.

Zamykając tę ogólną charakterystykę zawodu bibliotekarskiego i jego obecnego stanu należy raz jeszcze stwierdzić, że jest on w toku dość daleko posuniętej krystalizacji. Proces ten zmierza nie tylko do rozwoju bibliotekarstwa jako specjalnej umiejętności, ale również i do zjednoczenia bibliotekarzy jako pracowników jednego zawodu.

O tej jedności zawodu bibliotekarskiego i jego żywotności świadczą najdobitniej od dawna już formułowane rozważania i postulaty co do osobowości bibliotekarza, stwierdzające konieczność posiadania przez pracowników bibliotekarskich wszelkich typów, dla sprawnego wykonywania swej umiejętności, pewnych cech charakteru (wrodzonych lub nabytych), żeby wymienić dla przykładu zamiłowanie do ładu, chętnie wykonywanie czynności analitycznych (często o charakterze drobiazgowym), rozwinięty instynkt społeczny, który ułatwia współzycie z użytkownikami bibliotek, a w szczególności gotowość służenia im pomocą itd.

Omówiony proces tworzenia się zawodu bibliotekarskiego stawia na porządku dziennym cały szereg problemów do załatwienia. Analogicznie, jak i w innych zawodach, najważniejszymi zagadnieniami związanymi z kształtowaniem się i rozwojem zawodu bibliotekarskiego są sprawy:

1) kształcenia i doskonalenia kadr, 2) rozwój bibliotekarstwa, jako teoretycznej podstawy umiejętności bibliotekarskiej i sprawności jej wykonywania w praktyce oraz 3) krystalizacja pragmatyki bibliotekarskiej, to znaczy opracowywanie i wprowadzanie w życie norm ustalających prawa i obowiązki bibliotekarzy.

##### 5. KSZTAŁCENIE I DOSKONALENIE KADR BIBLIOTEKARSKICH

Dobra organizacja szkolenia kadr zawodowych ma podstawowe znaczenie w życiu każdego zawodu i jest doskonałym miernikiem jego rozwoju i dojrzałości. Tak rzecz ma się i w bibliotekarstwie. Fakt, że ten stosunkowo młody zawód jest dopiero w okresie dojrzewania decyduje o istniejącej jeszcze płynności systemów i form szkolenia bibliotekarskiego nawet w krajach przodujących pod tym względem. Nic też dziwnego, że w Polsce sprawa szkolenia bibliotekarzy jest dopiero w fazie początkowej i w gruncie rzeczy czeka jeszcze na swe właściwe rozwiązanie.

O nieustabilizowanym charakterze szkolnictwa bibliotekarskiego świadczą dowodnie podejmowane raz po raz w różnych krajach reformy i przeprowadzane dyskusje. Ujawniają one zasadnicze różnice zdań co do możliwości i celowości różnych projektowanych rozwiązań. Do takich spraw spornych o charakterze zasadniczym należy między innymi problem, czy szkolenie bibliotekarzy na szczeblu wyższym ma być traktowane jako samodzielne studium, czy też ma ono mieć charakter specjalizacji zawodowej (przysposobienia bibliotekarskiego) połączonej ze studiami różnych kierunków naukowych. Do istotnych deliberowanych

zagadnień należą też formy i programy szkolenia bibliotekarskiego oraz sprawa ich powiązania z bibliotekami i szkołami, jak też podział kompetencji między tymi instytucjami w zakresie szkolenictwa bibliotekarskiego.

Szczegółowe omawianie wymienionych problemów przekracza ramy niniejszego szkicu. Dlatego było tu możliwe jedynie ich zasygnalizowanie oraz podanie zasadniczych założeń, które powinny obowiązywać przy organizacji szkolenia bibliotekarzy i które wynikają z charakteru zawodu i umiejętności bibliotekarskiej. Są one następujące:

1. System szkolenia bibliotekarzy winien uwzględniać różnorodność typów potrzebnych pracowników bibliotecznych, ze szczególnym uwzględnieniem ich podziału na bibliotekarzy uniwersalistycznych i bibliotekarzy — specjalistów.

2. Zróżnicowanie studiów pod kątem potrzeb poszczególnych typów bibliotekarzy i stopnia ich wykształcenia nie przekreśla potrzeby podstawowego opanowania przez wszystkich uczących się całokształtu umiejętności bibliotekarskiej. Postuluje to konieczność uwzględnienia w programach nauczania kursów o charakterze ogólnym, ewentualnie w kilku (w zależności od potrzeb słuchaczy) wariantach.

3. Konieczność łączenia w pracy bibliotekarskiej umiejętności zawodowej z wiedzą o poszczególnych dziedzinach nauki i życia domaga się analogicznej symbiozy i w okresie szkolenia bibliotekarzy. Postuluje to bifurkację organizacji wyższych studiów bibliotekarskich w postaci:

- a) samoistnych studiów bibliotekarskich z od-

powiednią podbudową encyklopedyczną, przeznaczonych przede wszystkim do kształcenia bibliotekarzy uniwersalistycznych dla bibliotek powszechnych,

b) zawodowej specjalizacji bibliotekarskiej dla poszczególnych kierunków studiów naukowych.

4. Potrzeba zatrudniania w bibliotekach sił o różnych stopniach wykształcenia wymaga analogicznego zróżnicowania szkolenia, a w szczególności organizacji obok studiów wyższych i szkół o charakterze średnim.

5. Empiryczny charakter zawodu bibliotekarskiego wymaga ścisłego powiązania studiów o charakterze teoretycznym z bibliotekami i praktyką. Stąd konieczność oparcia pracy placówek szkolnych wszelkich rodzajów o biblioteki, względnie nawet powierzania bibliotekom funkcji szkoleniowych. Należy też przewidzieć po ukończeniu studiów i niezależnie od praktyki w ich zakresie staż wstępny (tzw. służbę prowizoryczną), jako niezbędny warunek uzyskania uprawnień do wykonywania zawodu bibliotekarskiego.

Tak się przedstawiają w przekonaniu autora niniejszego szkicu najważniejsze wytyczne, które powinny decydować o rozwoju szkolnictwa bibliotekarskiego i jego form organizacyjnych w Polsce. Jest ono w chwili obecnej, jak to już było zaznaczone, niewątpliwie w stanie zaczątkowym i życie będzie wymagało jego intensywnej rozbudowy.

Opracowanie ogólnego planu rozwoju szkolnictwa bibliotekarskiego w kraju, a w jeszcze większym stopniu jego realizacja będzie wymagała zbiorowego wysiłku i współpracy wszystkich zainteresowanych czynników, to znaczy bibliotek,



już istniejących bibliotekarskich placówek szkolnych oraz wszystkich instytucji związanych z bibliotekami bądź też opiekujących się nimi.

Potrzeba opracowania ogólnokrajowego systemu szkolenia bibliotekarzy nie oznacza konieczności jego daleko idącego scentralizowania, choć niewątpliwie wskazane tu jest jego pewne zunifikowanie. Za słusznością tego postulatu przemawia wiele względów, a między innymi i to, że jest on ważnym czynnikiem, który może odegrać zasadniczą rolę w scalaniu zawodu. W imię tej unifikacji szkolnictwa bibliotekarskiego opieka i nadzór nad nim powinna być powierzona odpowiednim czynnikom przy współudziale Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, jako organizacji społecznej łączącej bibliotekarzy wszystkich typów.

Nawet najlepiej zorganizowane i rozbudowane szkolnictwo bibliotekarskie nie zaspokoi wszystkich potrzeb w zakresie kształcenia kadr. Konieczność stałego doskonalenia się już wykwalifikowanych kadr jest niezbędna, analogicznie jak w wielu innych zawodach, i w bibliotekarstwie. Wynika to zarówno z empirycznego charakteru umiejętności bibliotekarskiej, którą nabywa się i opanowuje w pełni w toku dłuższej praktyki, jak też i z potrzeby dotrzymywania kroku tak dynamicznemu dziś postępowi nauki. Wymaga to stałej (indywidualnej, a niekiedy i zbiorowej) pracy samokształceniowej bibliotekarzy, jeżeli mają oni w toku swej działalności zawodowej nabierać coraz większej „wytrawności”, a nie przekształcać się w zrutynizowane przeżytki wczorajszego dnia.

Doskonalenie się bibliotekarzy (zależne przede wszystkim od ich indywidualnych zainteresowań i wysiłków) musi jednak mieć oparcie i zachętę

w odpowiedniej pracy i ułatwieniach okazywanych przez biblioteki i inne instytucje naszego zawodu. Tak więc koniecznym warunkiem doskonalenia kadr bibliotekarskich jest zorganizowanie odpowiedniej akcji wydawniczej w zakresie bibliotekoznawstwa, przeprowadzenie różnych rodzajów seminariów, konferencji problemowych i kursów dokształcających, jak i stosowanie innych form zbiorowego samokształcenia.

## 6. ROZWÓJ BIBLIOTEKOZNAWSTWA

Zarówno kształcenie kandydatów do zawodu bibliotekarskiego jak i doskonalenie się już pracujących bibliotekarzy wymaga rozwoju badań w zakresie bibliotekoznawstwa oraz nauki o książce i dokumencie naukowym. Badania te (nie zawsze dostatecznie doceniane i rozumiane niekiedy nawet przez samych bibliotekarzy) są niezbędnym warunkiem rozwoju placówek bibliotecznych i umiejętności ich zakładania i prowadzenia. Wszak każda w dzisiejszych czasach umiejętność (nawet w wielu dziedzinach twórczości artystycznej) wymaga podbudowy naukowej i nie może być zdobywana jedynie w drodze praktyki.

Dlatego też zarówno rozwój zawodu i umiejętności bibliotekarskiej i ich ustawienie na odpowiednim poziomie, jak i dobra organizacja bibliotek wymagają pogłębiania i rozszerzania dzisiejszego stanu badań, szczególnie że w chwili obecnej odczuwamy bardzo poważne braki i luki w tej dziedzinie. Stąd konieczność ożywienia i rozbudowy dla nich odpowiednich ram organizacyjnych, tak przecież koniecznych w dzisiejszej strukturze życia naukowego.

Z natury rzeczy badania te powinny być ściśle

powiązane z życiem bibliotek i praktyką dnia codziennego oraz być prowadzone kompleksowo przez wszystkie zainteresowane czynniki. W pierwszym rzędzie powinny one być podjęte przez same biblioteki, w nich przede wszystkim zorganizowane i prowadzone przy ścisłej współpracy z katedrami i innymi ośrodkami kształcenia zawodowego, Stowarzyszeniem Bibliotekarzy Polskich, Instytutem Książki i Czytelnictwa itd.

Wszystkie wymienione i nie wymienione instytucje związane z bibliotekami i nauką o książce powinny inicjować takie prace i patronować im, między innymi przez tworzenie baz źródłowych, organizowanie potrzebnych ośrodków lub pracowni badawczych, ułatwianie lub subsydiowanie prowadzonych prac, umożliwianie publikacji i ich wyników itd.

Byłoby też rzeczą bardzo pożądaną utworzenie w ramach Polskiej Akademii Nauk niewielkiej pracowni bibliotekoznawstwa ze specjalnym nastawieniem na obsługę bibliotek naukowych. Realizacja tego dezyderatu pogłębiłaby niewątpliwie prace tak poważnego kompleksu bibliotek, jaki Akademia posiada, a zarazem uwzględniłaby w jej działalności obejmującej przecież całość nauki i potrzeby bibliotekoznawstwa, tej niewątpliwie jeszcze młodej, ale już wyraźnie skryształizowanej dyscypliny naukowej.

#### 7. KSZTAŁTOWANIE SIĘ PRAGMATYKI BIBLIOTECZNEJ

Trzecim (obok kształcenia bibliotekarzy i rozwoju badań w zakresie bibliotekoznawstwa) czynnikiem decydującym o zawodzie bibliotekarskim jest sprawa jego zabezpieczenia niezbędnymi nor-

mami prawnymi. Stąd rola i znaczenie tak zwanej pragmatyki bibliotekarskiej.

Mimo że proces tworzenia się zawodu bibliotekarskiego rozpoczął się w Polsce dość wcześnie (początki jego dostrzec już można w działalności Komisji Edukacji Narodowej), nie mógł on jednak w okresie rozbiorów znaleźć swego wyrazu w odpowiednich polskich normach prawnych. Mało też przepisów w sprawie pragmatyki bibliotekarskiej zostało wydanych w okresie międzywojennym.

Zaczątkiem norm prawnych w tej dziedzinie było uwzględnienie wówczas w niektórych tabelach stanowisk służby państwowej (zresztą dość fragmentaryczne, mało rozbudowane i nie zawsze korzystne) pracowników bibliotekarskich. Drugim ważnym aktem prawnym, który nawet przetrwał wojnę i miał zastosowanie w pierwszych latach po okupacji, było ustanowienie egzaminów bibliotekarskich dla pracowników państwowej służby bibliotekarskiej, co zapowiadało jej wydzielenie z ogólnej administracji państwowej, jako odrębnej grupy.

Były to oczywiście tylko pierwsze jaskółki zapowiadające polską pragmatykę bibliotekarską. Śmiało więc można powiedzieć, że właściwy proces jej kształtowania rozpoczął się dopiero w Polsce Ludowej. Był on wynikiem dynamiki rozwojowej bibliotek naszych po wojnie w skali i tempie nieznanym dotychczas. Ujawniło się to w żywiołowej rozbudowie bibliotek i ich funkcji, która z natury rzeczy spowodowała rozrost liczbowy kadr bibliotecznych, przyspieszyła kształtowanie się zawodu i umiejętności bibliotekarskiej oraz postawiła na porządku dziennym problem praw-

nego ustalenia norm o prawach i obowiązkach bibliotekarzy.

Jest rzeczą jasną, że zagadnienie ostatnie, będące przecież jedynie funkcją wtórną rozbudowy bibliotek i od niej zależne, nie mogło ujawnić się w całej pełni i ostrości w pierwszych latach budowy nowych form społecznych. Toteż wstępne zarządzenia, wydane w nowo tworzącym się państwie o tymczasowym unormowaniu stosunków służbowych i zaszeregowaniu funkcjonariuszy państwowych, utrzymały w zakresie stanowisk bibliotekarskich z nieznacznymi jedynie zmianami stan przedwojenny.

Pierwszą zasadniczą zmianą przepisów prawnych dotyczących bibliotekarzy było zastosowanie do nich w latach 1945—1948 wydawanych wówczas norm o dodatkach naukowych i o specjalnym dodatku nauczycielskim. Objęcie tymi dodatkami i służby bibliotecznej, mimo że miały one charakter przejściowy i były stosowane w bibliotekach z pewnymi ograniczeniami, nie tylko polepszało sytuację finansową bibliotekarzy, ale było również uznaniem specjalnego charakteru pracowników bibliotekarskich i słuszności ich wyodrębnienia z ogółu funkcjonariuszy administracyjnych, chociaż powszechne przyjęcie tej koncepcji napotykało jeszcze przez dłuższy czas na duże opory. Co więcej, rozciągnięcie w zasadzie tych dodatków i na ówczesne biblioteki samorządowe, to znaczy powszechne (stosowane zresztą w praktyce z dużymi trudnościami i zahamowaniami) zapowiadało tak żywotną, choć nie zrealizowaną w pełni do dzisiaj tendencję unifikacji osobowych norm prawnych w różnych pionach bibliotecznych.

Dalsze zmiany w sytuacji prawnej bibliotekarzy przyniosła podjęta u schyłku 1948 r. i przeprowadzona w roku następnym reforma tabeli stanowisk i uposażeń funkcjonariuszy państwowych i samorządowych. Ogłoszone wówczas przepisy dotyczące służby bibliotekarskiej można uważać za pierwszą próbę zasadniczego uregulowania najistotniejszych spraw pragmatyki bibliotekarskiej. Przynosiły one wyraźne wyodrębnienie większości bibliotekarzy zatrudnionych zarówno w państwie jak i w samorządzie terytorialnym, jako oddzielnych grup specjalnych, oraz ustalenie dla nich szeregu norm, które były punktem wyjścia przeprowadzonych w latach następnych reform i nowelizacji. Wszystkie te normy przyczyniły się do skryształizowania się i konsolidacji dwóch zasadniczych odgałęzień służby bibliotecznej, a mianowicie: w tak zwanych bibliotekach naukowych (a ściślej mówiąc w bibliotekach szkół wyższych, Polskiej Akademii Nauk i w innych instytucjach naukowych) oraz w publicznych bibliotekach powszechnych.

Obok nich powstają w latach następnych i inne jeszcze odgałęzienia bibliotekarzy o różnych pragmatykach, a to w związku z rozwojem nowych typów placówek bibliotecznych (bibliotek szkolnych, fachowych i społecznych).

W ten sposób utworzone zostały w Polsce cztery zasadnicze odgałęzienia bibliotekarzy o różnych pragmatykach, to znaczy: 1) tzw. bibliotek naukowych, 2) publicznych bibliotek powszechnych, 3) bibliotek szkolnych oraz 4) bibliotek fachowych i społecznych.

Większość wydawanych przepisów dotyczyła służby bibliotekarskiej w ścisłym tego słowa zna-

czeniu i tylko fragmentarycznie i ubocznie normowała sprawę innych pracowników bibliotecznych. Zakres przedmiotowy dotychczasowych przepisów był też w zasadzie dość wąski. Dotyczył on w gruncie rzeczy jedynie tabeli stanowisk oraz uposażeń i kwalifikacji z nimi związanych. Istniejące bowiem obecnie przepisy o bibliotekarzach przeważnie nie omawiają tak zasadniczych dla pragmatyki zawodowej zagadnień, jak na przykład ubezpieczeń emerytalnych i chorobowych, sposobów powoływania i zwalniania pracowników, czasu ich pracy, urlopów, możliwości ułatwień w pracy zawodowej i naukowej oraz wielu innych spraw. Z większą precyzją powinny też być omówione prawa, obowiązki i zadania bibliotekarzy, dziś w przepisach prawnych mało rozwinięte lub całkowicie pomijane. Większość wymienionych spraw jest więc dzisiaj regulowana bądź przepisami ogólnymi (nie zawsze dostosowanymi do potrzeb i interesów zarówno pracowników bibliotecznych jak i pracodawców), bądź też normami zwyczajowymi.

Mimo tych wszystkich luk, wad i usterek obecnego stanu pragmatyki bibliotecznej, całość procesu jej kształtowania się w Polsce w latach ostatnich należy ocenić bardzo pozytywnie. Jeżeli uprzytomnić sobie, że w r. 1945 sprowadzała się ona do przewidzenia w ogólnopaństwowej tabeli stanowisk służby państwowej kilku stanowisk bibliotekarskich (tylko w 3 resortach) oraz do rozporządzenia o egzaminie bibliotekarskim i zestawie się to z zakresem i ilością dziś obowiązujących przepisów, to się ujawnia z całą jaskrawością szybki rozwój zawodu bibliotekarskiego i jego pragmatyki w naszych czasach.

Podsumować go można w zakresie pragmatyki przez stwierdzenie następujących osiągnięć:

1. Wyodrębnienie służby bibliotekarskiej w ramach ogólnej służby publicznej, jako wyraźnej już i nie kwestionowanej grupy zawodowej.

2. Uwzględnienie w normach prawnych wszystkich pionów bibliotecznych i ich mniejsza lub większa konsolidacja.

2. Rozbudowa poszczególnych tabel stanowisk bibliotekarskich i coraz większa precyzja w formułowaniu w nich wymaganych kwalifikacji i uposażeń.

4. Zhierarchizowanie w zasadzie (choć może jeszcze nie zawsze dostatecznie rozwinięte) służby bibliotekarskiej i przewidzenie w niej wszystkich zasadniczych grup potrzebnych zarówno z punktu widzenia interesów zawodowych jak i zabezpieczenia sprawności działania bibliotek.

5. Wyraźne zarysowanie się najważniejszych potrzeb w zakresie uzupełniania, rozszerzania i ulepszania obecnych norm.

Te wszystkie osiągnięcia, jak i dotychczasowe natężenie przemian pozwalają żywić całkowicie uzasadnioną nadzieję, że najbliższe lata powinny przynieść rozstrzygnięcia nierozwiązanych jeszcze zasadniczych problemów i dokończyć zakładanie zrębów normatywnych dla krystalizującego się zawodu bibliotekarskiego.

Naczelnym postulatem, przyświecającym tym pracom, powinno być dążenie do wprowadzenia w życie zasady jedności zawodu, o której realizację zabiega już od wielu lat Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich.

Realizacja tego postulatu nie będzie oczywiście rzeczą łatwą i być może będzie musiała odbywać



się etapami. Najpilniejszą rzeczą byłoby więc zespolenie pragmatyki, już dość zaawansowane, dwóch zasadniczych pionów służby bibliotecznej, to znaczy bibliotek naukowych i publicznych bibliotek powszechnych, oraz rozszerzenie przepisów prawnych przez ujęcie nimi nie tylko bibliotekarzy, ale i innych pracowników bibliotecznych (reprodukcji i konserwacji dokumentów, administracji i obsługi gospodarczej itd.), jak również przez uwzględnienie zagadnień pomijanych w dotychczasowych normach. W dalszej kolejności należałoby dążyć do unifikacji z tak zarysowanym zasadniczym trzonem bibliotekarzy pracowników innych pionów bibliotecznych, to znaczy bibliotek szkolnych, fachowych i społecznych.

## WYKAZ PRAC RYSZARDA PRZELASKOWSKIEGO

Zestawiła Lubina Oknińska

### 1926

1. *W oczekiwaniu sejmu 1825 r. Przegląd Historyczny.* T. 26 z. 1 s. 42—66. Odb. s. 25.

### 1927

2. *Sejm 1825 r. Sprawozdanie z Posiedzeń Towarzystwa Naukowego Warszawskiego Wydział 2 R. 20* [druk]: 1928 s. 33—40. Odb.
3. *Akta Senatu Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego. Archeion.* T. 1 s. 209—214. Odb.

### 1928

4. *Listy prymasa Ostrowskiego do biskupa Rybińskiego w XIX wieku. Rocznik Łódzki.* T. 1 s. 231—245. T. 1 s. 141—145.
5. *Zagadnienia polityczne w życiu wyznaniowym Łodzi w XIX wieku. Rocznik Łódzki.* T. 1 s. 231—245. Odb. ss. 17.

### 1929

6. *Stan badań nad dziejami Królestwa Kongresowego. W: Księga pamiątkowa ku uczczeniu 25-lecia działalności naukowej prof. M. Handelsmana.* W-wa, s. 395—408. Odb. ss. 14.
7. *Sejm Warszawski roku 1825.* W-wa, s. 190. *Rozprawy Historyczne Towarzystwa Naukowego Warszawskiego* T. 7 z. 2 [streszczenie w jęz. franc.].

### 1930

8. *Rola Polski w ruchach intelektualnych francuskich za czasów monarchii lipcowej.* W: *Pamiętnik V Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w W-wie 28 XI—4 XII 1930.* T. 1: *Referaty.* Lwów, s. 547—563. Odb. ss. 17.

### 1931

9. „*Ultima Verba'* Montalembert'a *Iuventus Christiana*. R. 2 nr 2 s. 4—14.
10. „*L'Avenir*” et la question polonaise en 1830—31. *Revue d'Histoire Moderne*. T. 4 nr 34 s. 257—267. Odb. ss. 11.  
Toż w: *Études sur les mouvements libéraux et nationaux de 1830*. Paris, 1932 Comité Français des Sciences Historiques, Société d'Histoire Moderne, s. 201—211.

### 1932

11. *Archiwum Karola Montalemberta w La Roche en Brenil*. (Sprawozdanie z pracy archiwalnej za granicą). *Archeion*. T. 10 s. 100—109. Odb.
12. *Dziesięciolecie „Iuventus Christiana”*. *Miesięcznik Katechetyczny i Wychowawczy*. R. 21 nr 2 s. 88—91.
13. „*Iuventus Christiana*” a. praca intelektualna. (Przemówienie na jednym z zebrań Komisji Ideowej). *Iuventus Christiana*. R. 3 nr 3 s. 6—9.
14. *Warszawskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk 1800—1832*. W: *Towarzystwo Naukowe Warszawskie 1907—1932*. W-wa, s. 1—33. Odb.

### 1934

15. „*Iuventus Christiana*” a chwila obecna (przemówienie do nowowstępujących członków dn. 8 grudnia 1933 r.). *Iuventus Christiana*. R. 6 nr 1 s. 7—9.
16. (*Katolicyzm a nacjonalizm*). *Młodzież Katolicka*. R. 3 nr 3 (12) s. 10—14.
17. *Ksiądz rektor Edward Szwejnica*. Próba zarysu życia i dzieła. *Młodzież Katolicka*. R. 3 nr 4 (13) s. 5—12.
- 17<sup>a</sup>. *Rewizjonizm historyczny*. *Świat*. R. 29 nr 18 s. 1—2.

### 1935

18. *Program prac wewnętrznych w archiwach nowożytnych*. W-wa, Sekcja Archiwalna Towarzystwa Miłośników Historii, ss. 55.  
Rec. Pohorecki Feliks — *Archeion*. T. 13 s. 137—146.  
Toż w tłumaczeniu angielskim: *Schedule of Internal Work in Modern Archives*. (Washington) 1940, Office of the Executive Officer, ss. 39. The National Archives. Staff Information Circulars 10

### 1936

19. *Człowiek* [o ks. E. Szwejnicy]. W: *Apostoł młodości ks. Edward Szwejnica*. Poznań, s. 195—205.

### 1938

20. *Pierwszy lokal Iuventus Christiana* [wspomnienie o początkach organizacji]. *Iuventus Christiana*. R. 10 nr 9 s. 127—128.
21. *Pierwszy projekt statutu Iuventus Christiana* [opracowany w 1919 r. w Mińsku Litewskim przez ks. E. Szwejnicy]. Tamże nr 4 s. 56—58 [omawia i podaje tekst projektu].

### 1939

22. *Bibliografia historii polskiej 1815—1914*. Cz. 1 z. 1. W-wa, Towarzystwo Naukowe Warszawskie, ss. 64 [współautorzy: Bachulska Halina, Handelsman Marce].

### 1945

23. *Biblioteka Publiczna m. st. Warszawy. Szkic informacyjny*. W-wa, ss. 20 [praca wydana bezimiennie].

### 1946

24. *Biblioteka Publiczna m. st. W-wy. Bilans dotychczasowych prac*. Skarpa Warszawska. Nr 14 s. 3.
25. *Książka i czytelnik*. Tamże, nr 16 s. 3—4.
26. *Biblioteka a społeczeństwo*. Tamże, nr 17 s. 1.
27. *Biblioteka Publiczna m. st. Warszawy, jej działalność w roku 1946 i plan prac na rok 1947*. W-wa, s. 15, tabl. 4, maszynopis powielany.
28. *Biblioteka Publiczna m. st. Warszawy. Plan działalności na rok 1946*. W-wa, ss. 9, maszynopis powielany.
29. *Biblioteka Publiczna m. st. Warszawy. Przebieg jej odbudowy i plan działalności w pierwszym półroczu 1946/47*. W-wa, ss. 7, maszynopis powielany.
30. *Memoriał w sprawie uposażeń personelu Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy*. (W-wa), ss. 8 + 6 aneksów, maszynopis powielany.
31. *Śp. Władysław Bogatkiewicz. Przegląd Historyczny*. T. 36 s. 11—13.  
Toż w: *Jednodniówka jubileuszowa 1877—1947. Szkoły fundacyjne pw. sw. Wojciecha*. W-wa 1947, s. 38—40.

### 1947

32. *Biblioteka Publiczna m. st. Warszawy. Bibliotekarz.* R. 14 nr 11, specjalny, na 40-lecie Biblioteki Publicznej, s. 159—163.
33. *Biblioteka Publiczna m. st. Warszawy. Stolica.* R. 2 nr 16 s. 9.
34. *Biblioteka Publiczna w odbudowie.* Tamże, nr 36 s. 9.
35. *Biblioteka Publiczna m. st. Warszawy, jej działalność w roku 1947 i plan prac na rok 1948* [wstęp do preliminarza budżetowego]. W-wa, s. 12, maszynopis powielany.
36. *Dwie znamienne rocznice. Bilans dotychczasowej odbudowy Biblioteki Publicznej w Warszawie.* *Książka i Kultura.* R. 3 nr 9 s. 11—12.
37. *Memoriał w sprawie zastosowania dodatków naukowych w bibliotekach samorządowych.* [W-wa], ss. 6, maszynopis powielany.
38. *Podstawy finansowe bibliotek powszechnych ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb większych miast.* *Książka i Kultura.* R. 3 nr 12 s. 1—3.  
Toż. W-wa, ss. 9, maszynopis powielany.

### 1948

39. *Biblioteka Publiczna m. st. Warszawy, jej działalność w roku 1948 i plan prac na rok 1949*, [wstęp do preliminarza budżetowego]. W-wa, s. 15, maszynopis powielany.
40. *Rola Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy w upowszechnianiu książki i czytelnictwa.* W-wa, s. 8, tabl. 3, maszynopis powielany, [opracowanie upowszechnione bezimiennie].

### 1949

- 40<sup>a</sup>. *Akcja szerzenia czytelnictwa Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy.* *Bibliotekarz.* R. 16 nr 9—10 s. 155—157 [pod kryptonimem! W.S.
41. *Biblioteka Publiczna m. st. Warszawy w czwartym roku jej odbudowy (1948).* *Bibliotekarz.* R. 16 nr 1—2 s. 11—15. Odb. uzupełniona s. 18.
42. *Opis sześcioletniego planu inwestycyjnego Biblioteki Publicznej.* W-wa. ss. 8, maszynopis powielany.
43. *Plan działalności Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy na rok 1950.* W-wa, s. 25, maszynopis powielany.
44. *Projekt tabeli stanowisk zawodowych w bibliote-*

### 1954

53. *Organizacja bibliotek*. W-wa, Min. Kultury i Sztuki, wyd. 2 przejrzone i poprawione s. 39, maszynopis powielany.
54. *Planowanie działalności bibliotecznej*. W-wa, Związek Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich, s. 44.

### 1956

55. *O kadrach bibliotekarskich w bibliotekach naukowych*. *Przegląd Biblioteczny*. R. 24 z. 1 s. 24—36. Nadb. ss. nlb. 7.
56. *Próba definicji biblioteki naukowej*. Tamże, z. 4 s. 289—308.
57. *Biblioteki techniczne w Polsce*. W-wa, Państw. Ośr. Kształc. Koresp. Bibl., s. 71, zawiera dodatek bibliograficzny i dokumentacyjny opracowany przez E. Kossutha i A. Lechównę s. 49—72].  
Toż skrócone pt. *Polskie biblioteki techniczne*. W: *Bibliotekarstwo naukowe z uwzględnieniem dokumentacji naukowo-technicznej*. W-wa, s. 545—561.  
Toż w tłumaczeniu czeskim: *Technické knihovny v Polsku*. W: *O práci technických knihoven v Polsku*. Praha, 1957, Wyd. Min. Hutního Průmyslu a Budovných Delu. *Metodické pomůcky*, nr 27, ss. 40.
58. *Organizacja biblioteki. Sieci i rodzaje bibliotek w Polsce*. W: *Bibliotekarstwo naukowe z uwzględnieniem dokumentacji naukowo-technicznej*. W-wa, s. 438—508.
59. *Biblioteka i jej organizacja*. W-wa, Państw. Ośr. Kształc. Koresp. Bibl., ss. 35+nlb. 4.  
Toż w: *Bibliotekarstwo powszechne*. T. I: *Organizacja i urządzenie biblioteki*. W-wa 1957 s. 7—47 [przerobione i znacznie rozszerzone wydanie skrypty z 1953 pt. *Organizacja bibliotek*].

### 1957

60. *Planowanie i sprawozdawczość biblioteczna*. W-wa, Państw. Ośr. Kształc. Koresp. Bibl., ss. 68.  
Toż w: *Bibliotekarstwo powszechne*, t. I: *Organizacja i urządzenie biblioteki*. W-wa, s. 48—139 [rozszerzone wydanie publikacji pt. *Planowanie działalności bibliotecznej*. W-wa 1954 uzupełnione teorią wskaźników działalności bibliotecznej i szkicem o sprawozdawczości].

Rec. Jankowerny Wojciech — *Bibliotekarz*. R. 25 1958 nr 5—6 s. 178—182; *Listy do Redakcji* [odpowieź R. Przelaskowskiej]. Tamże nr 9 s. 287—288.

61. *Biblioteka Publiczna m. st. Warszawy w latach okupacji i po wyzwoleniu stolicy*. Przemówienie wygłoszone na uroczystości otwarcia roku jubileuszowego... w dn. 20 lutego 1957 r. *Bibliotekarz*. R. 24 nr 4 s. 107—110.
62. *Biblioteka Publiczna m. st. Warszawy*. *Encyklopedia Współczesna*, nr 6 s. 241.
63. *O typach i typizacji bibliotek naukowych*. *Przegląd Biblioteczny*. T. 25 z. 1 s. 3—24.

### 1958

64. *Biblioteki naukowe w Polsce. Zarys problematyki*. W-wa, Państw. Ośr. Kształc. Koresp. Bibl. ss. 82 [zawiera opracowany przez A. Lechowńę i E. Kossutha dodatek: *Przegląd wcześniejszego piśmiennictwa polskiego o polskich bibliotekach naukowych*, s. 49—82].
65. *Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w r. 1957*. *Roczniki Biblioteczne*. R. 2 z. 3—4 s. 583—587.
66. *O tak zwanej dokumentacji naukowej i organizacji jej służb pomocniczych*. *Konspekt*. W-wa, [Ośrodek Bibliografii i Dokumentacji Naukowej PAN], ss. 7, maszynopis powielany.
67. *Punktacja tez o uznaniu niektórych bibliotek za naukowe i o ich obsadzie osobowej* [szkie dyskusyjny]. W-wa [Ośrodek Bibliografii i Dokumentacji Naukowej PAN], ss. 5, maszynopis powielany.
68. *Uwagi o planie prac Ośrodka Bibliografii i Dokumentacji Naukowej PAN w jego drugiej wersji* [z lutego 1958 r.]. W-wa, ss. 5, maszynopis powielany.
69. *Vade Mecum do dziejów historiografii polskiej*. [I] Uwagi o zakresie, organizacji, toku i technice prac. [II] Wytyczne dotyczące zawartości i układu dzieła. [III] Tezy o projektowanej zawartości i układzie dzieła. [IV] Projekt organizacji prac nad *Vade Mecum* i ich zakres. W-wa, Instytut Historii PAN, s. 4+6+11+10, maszynopis powielany.

### 1960

70. *Gnoińska Helena*. W: *Polski Słownik Biograficzny*. Kraków 1959—60 t. 8 s. 153.

71. *Biblioteka i jej organizacja*. W-wa, Państw. Osr. Kształc. Koresp. Bibl., ss. 44, wyd. 2 zmienione i rozszerzone [publikacji z 1956 r.].
72. *Kilka uwag o projekcie nowej ustawy bibliotecznej*. *Bibliotekarz*. R. 27 nr 11—12 s. 321—326.
73. *Proba ustalenia podstawowych pojęć związanych z dokumentem naukowym*. Konspekt odczytu wygłoszonego 29 kwietnia 1960 r. w Centralnym Instytucie Dokumentacji Naukowej. *Aktualne Problemy Dokumentacji*, nr 2 [22] s. 40—46.
74. *Projekt układu i teksty próbné ważniejszych rodzajów haseł Vade Mecum do dziejów historiografii polskiej*. [Praca zbiorowa pod redakcją R. Przelaskowskiego]. W-wa, Instytut Historii PAN, s. 100, maszynopis powielany. Wstęp s. 1—7.
75. *Punktacja najważniejszych aktualnych potrzeb organizacyjnych bibliotek Polskiej Akademii Nauk i jej Komisji do Spraw Bibliotek i Bibliografii* W-wa, ss. 4, maszynopis powielany.

#### 1961

76. *Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy*. Przewodnik (opracowała W. Żukowska pod redakcją R. Przelaskowskiego). W-wa, ss. 82.
77. *Co to jest typizacja bibliotek*. *Przegląd Biblioteczny*. R. 29 z. 1 s. 2—6. Odb.
78. *Zasady planowania i sprawozdawczości bibliotecznej*. W-wa, Państw. Ośr. Kształc. Koresp. Bibl., ss. 64, tabl., wyd. 2 [przerobiona publikacja z 1957 r. pt. *Planowanie i sprawozdawczość biblioteczna*].
79. *Warszawska Biblioteka Publiczna w okresie okupacji*. *Najnowsze Dzieje Polski. Materiały i Studia z okresu II wojny światowej*. T. 5 s. 5—30. Odb. Toż rozszerzone pt. *Zarys działalności Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy w okresie II wojny światowej*. W: *Z dziejów książki i bibliotek w Warszawie*. W-wa, s. 606—640. Nadb.

#### 1962

80. *Pragmatyka bibliotekarzy dyplomowanych*. *Bibliotekarz*. R. 29 nr 2 s. 33—39.
81. *O zawodzie bibliotekarskim i jego jedności*. *Przegląd Biblioteczny*. R. 30 z. 1 s. 15—31. Odb.



82. *Aktualna pragmatyka bibliotekarska w bibliotekach naukowych i jej zasięg*. *Bibliotekarz*. R. 29 nr 7—8 s. 196—203.
83. *Uwagi o szkoleniu bibliotekarzy z wyższym wykształceniem*. W-wa, [Min. Szk. Wyż.] ss. 18, tabl. 1, maszynopis powielany.

#### 1963

84. *Szkic rozwoju polskiej teorii archiwalnej w okresie międzywojennym*. W: *Wieki średnie. Medium aevum. Prace ofiarowane Tadeuszowi Manteufflowi w 60 rocznicę urodzin* W-wa, s. 323—332.
85. *Projekt gmachu Biblioteki Narodowej* [dyskusja w redakcji „*Bibliotekarza*”, m. in. wypowiedź R. Przelaskowskiego]. *Bibliotekarz*. R. 30 nr 8 s. 201—206

#### 1964

86. *Projekt opracowania Vademecum dziejów historiografii polskiej*. *Studia Źródłoznawcze*. T. 9 s. 137—142.
87. *Rys dziejów czasopisma „Bibliotekarz” 1919—1963*. *Przegląd Biblioteczny*. R. 32 s. 153—162.
88. *Vademecum dziejów historiografii polskiej*. Zestaw haseł. Opracował zespół pod redakcją Ryszarda Przelaskowskiego. W-wa, Instytut Historii PAN, ss. 164, maszynopis powielany. Wprowadzenie s. 1—13, 76—77, 85—87, 101—105, 124—128.

#### 1966

89. *Biblioteka i jej organizacja*. W-wa, Państw. Ośr. Kształc. Koresp. Bibl., wyd. 3, s. 43.

#### 1967

90. *Pierwszy rok odbudowy Warszawskiej Biblioteki Publicznej* [wspomnienie]. *Rocznik Biblioteki Narodowej*. T. 3 s. 379—397.
91. *Zasady planowania i sprawozdawczości bibliotecznej*. W-wa, Państw. Ośr. Kształc. Koresp. Bibl., wyd. 3 zmienione i zaktualizowane przy współpracy W. Żukowskiej, ss. 54, tabl.

#### 1968

92. *Historiografia polska w dobie pozytywizmu (1865—1900)*. Kompendium dokumentacyjne opracował ze-

spół pod red. R. Przelaskowskiego. W-wa, Instytut Historii PAN, ss. 257. Wstęp, s. 5—7; *Rozwój historiografii polskiej w dobie pozytywizmu*, s. 11—40. Rec.: H. Chamerska — *Roczniki Historyczne*. T. 36 1970 s. 216—218; J. Maternicki — *Studia Zróżdzoznawcze*. T. 15 1970 s. 208—209; M. Wierzbicka — *Acta Poloniae Historica*. T. 21 1970 s. 210—211.

### 1970

93. *Wspomnienia o pracy w Bibliotece Publicznej m. st. Warszawy w okresie drugiej wojny światowej*. W: *Walka o dobrą kulturę. Warszawa 1939—1945*. Księga zbiorowa pod red. S. Lorentza. W-wa, t. 1 s. 368—397.
94. *Zapisy dzienne z okresu powstania w diariuszu Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy, prowadzone przez pracowników Biblioteki: p.o. dyrektora Leona Bykowskiego i kustosa Janinę Peszyńską* — opracowali E. Skierkowska i R. Przelaskowski. Tamże, s. 423—442.

### W przygotowaniu

95. *Biblioteki naukowe w Polsce*. [Wspólnie z Jadwigą Cwiekową]. W-wa, 1972 Państw. Ośr. Kształc. Koresp. Bibl.
96. *Historiografia polska XX wieku [1900—1945]*. Kompendium dokumentacyjne opracowane zbiorowo pod redakcją R. Przelaskowskiego i A. F. Grabskiego.
97. *Historiografia polska w dobie pozytywizmu*. *Acta Poloniae Historica*. T. 27 1972.

## NOTA BIOGRAFICZNA O AUTORZE

Ryszard Przelaskowski urodził się w Wilnie 9 IX 1903 r. Ukończył w 1921 r. gimnazjum im. W. Górskiego w Warszawie, a następnie studia historyczne na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Warszawskiego, uzyskując w 1927 r. tytuł doktorski. W 1928 r. złożył egzamin I kategorii w służbie administracyjnej, a w 1935 r. egzamin państwowy na nauczyciela szkół średnich w zakresie historii i polonistyki. W roku 1929, jako stypendysta Rządu Francuskiego, przebywał we Francji, gdzie prowadził badania nad dziejami Wielkiej Emigracji i zbierał materiały do studium o Montalembercie i jego stosunkach z Polską

W 1954 roku Centralna Komisja Kwalifikacyjna dla Pracowników Nauki przyznała Przelaskowskiemu tytuł docenta.

W swej bogatej karierze zawodowej i naukowej 15 lat poświęcił Przelaskowski archiwistyce. Jeszcze w okresie studiów uniwersyteckich, w 1924 roku, rozpoczyna pracę w Archiwum Akt Dawnych. W następnym roku zostaje przeniesiony służbowo do Archiwum m.st. Warszawy na stanowisko kustosza. W tym okresie jest współorganizatorem i wykładowcą Kursów Archiwalnych i opracowuje „Program prac wewnętrznych w archiwach nowożytnych” (Warszawa 1935). Ma też na swym koncie już kilka publikowanych prac z zakresu historii i archiwistyki. W latach 1931—36 wyklada historię w gimnazjum W. Górskiego w Warszawie.

Rzutkość, inicjatywa i wybitne zdolności organizatorskie młodego archiwisty zwróciły na niego uwagę władz miejskich. Przelaskowski otrzymuje w sierpniu 1939 r. nominację na stanowisko zastępcy dyrektora w Bibliotece Publicznej m.st. Warszawy, na parę zaledwie tygodni przed wybuchem wojny. Rozpoczyna swą karierę biblioteczną w niezwykle trudnych i niekorzystnych warunkach — musi podjąć ciężkie zadanie prowadzenia biblioteki i reprezentowania jej interesów wobec niemieckich władz okupacyjnych. (Dotychczasowy dyrektor Biblioteki Aleksy Bachulski, został w końcu 1939 r.

aresztowany przez gestapo, po zwolnieniu nie powrócił już na zajmowane uprzednio stanowisko w Bibliotece).

Udziałem nowego dyrektora stała się więc nie tyle troska o dalszy rozwój powierzonej mu Biblioteki, ile zacięta walka w obronie placówki kulturalnej, jednej z nielicznych w Warszawie, służącej w okresie okupacji niemieckiej polskiemu społeczeństwu. Świetny organizator, przedsiębiorczy, pełen inicjatywy, umiejętnie, ostrożnie a jednak odważnie prowadził pertraktacje z władzami miejskimi i niemieckimi starając się jak najdłużej utrzymać oficjalną działalność Biblioteki Głównej na Koszykowej i jej filii miejskich. Ten stan rzeczy zdołał Przelaskowski przeciągnąć prawie do końca 1942 r. Zwolniony w końcu 1942 r. opuścił gmach Biblioteki na Koszykowej w ostatniej chwili przed godziną policyjną dla podkreślenia, że ustępuje pod przymusem. Utrzymuje jednak nadal kontakt z Biblioteką jako czytelnik i nieoficjalny doradca w sprawach dalszej walki o placówkę. Po powstaniu warszawskim, w ostatnich dniach przed wyzwoleniem stolicy bierze udział w akcji ratowania zbiorów bibliotek warszawskich i już w dniu 1 lutego 1945 r. obejmuje stanowisko dyrektora Biblioteki Publicznej powierzone mu ponownie przez władze miasta.

Z nową energią podejmuje Przelaskowski pracę nad podniesieniem z gruzów prawie doszczętnie zniszczonej Biblioteki. Zabiega skutecznie o fundusze, przygotowuje i realizuje plany rozbudowy sieci placówek miejskich oraz odbudowy i rozbudowy gmachu Biblioteki Głównej na Koszykowej. Lata 1945—1950 to okres wielkiej aktywności Przelaskowskiego na różnych odcinkach życia społecznego. Podejmuje w 1946 r. (i kontynuuje do 1951 r.) wykłady zleczone z dziejów historiografii polskiej na Uniwersytecie Warszawskim. W tym samym roku zostaje powołany na członka Komisji Historycznej Towarzystwa Naukowego Warszawskiego (od 1928 r. był członkiem Polskiego Towarzystwa Historycznego). Wstępuje również w 1946 r. w szeregi ówczesnego Związku Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich. Jest pierwszym po wyzwoleniu przewodniczącym Zarządu Okręgu m. st. Warszawy ZBiAP, a także członkiem ZG SBP w paru kadencjach.

W 1949 r. władze miejskie odwołują Przelaskowskiego ze stanowiska dyrektora Biblioteki Publicznej m. st. War-

szawy. Pracuje więc krótko w Naczelnej Dyrekcji Muzeów i Ochrony Zabytków (1950 r.), następnie (w latach 1950—52) — w Przedsiębiorstwie Państwowym „Artos”. Formalnie jest urzędnikiem odsuniętym od spraw bibliotecznych. Jednak osiem lat samodzielnej pracy organizatorskiej w Warszawskiej Bibliotece Publicznej dostarczyło Przelaskowskiemu bogatych doświadczeń, materiałów i wniosków. Publikowane w latach 1945—49 sprawozdania, informacje, artykuły dotyczące Bibliotek teraz dają owoce w formie większych prac o charakterze uogólniającym, naukowym: na temat charakteru naukowego wielkich bibliotek naukowych (1950), sieci bibliotecznych i ich założeń strukturalnych (1953), znaczenia organizacji i planowania w życiu bibliotek (1953).

Od 1952 r. powraca Przelaskowski oficjalnie i formalnie do zawodu bibliotekarskiego i zajmuje się przez kilka lat sprawami tworzenia i rozwoju bibliotek fachowych, rozszerzając także zakres swych zainteresowań na biblioteki naukowe. Pracuje w latach 1952—57 w Centralnym Instytucie Dokumentacji Naukowo-Technicznej a jednocześnie (od 1955 r.) zatrudniony jest na pół etacie w Biurze Wydawnictw i Bibliotek Polskiej Akademii Nauk jako konsultant do spraw bibliotek.

Rozszerzający się stale na różne typy bibliotek i problematykę ich pracy krąg działalności organizatorskiej i zainteresowań Przelaskowskiego znajduje wyraz w jego twórczości naukowej. W latach 1956—60 podejmuje pierwsze próby definicji i typizacji bibliotek naukowych oraz rozważania o zawodzie bibliotekarskim, zwłaszcza w odniesieniu do pracowników bibliotek naukowych. Jednocześnie dla potrzeb kształcenia kadr rozpoczyna opracowywanie skryptów i podręczników dla kursu korespondencyjnego Związku Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich (później SBP), a następnie dla Państwowego Ośrodka Kształcenia Korespondencyjnego Bibliotekarzy. Tematy, którym poświęca swe prace, są różnorodne: planowanie działalności bibliotecznej, organizacja bibliotek, biblioteki fachowe (techniczne), biblioteki naukowe, sprawozdawczość biblioteczna.

Szczególne miejsce w twórczości piśmienniczej Przelaskowskiego zajmuje Biblioteka Publiczna m. st. Warszawy. Powraca do tego tematu z okazji jubileuszu 50-lecia Biblioteki (1957 r.), aby znowu po paru latach

w kilku publikacjach dać możliwie pełny obraz działalności Biblioteki i walki o nią w okresie okupacji oraz przedstawić pierwszy rok jej odbudowy w Polsce Ludowej.

W 1957 r. rozstaje się Przelaskowski z CIDNT. Obejmuje stanowisko sekretarza Komisji do Spraw Bibliotek i Bibliografii PAN jako samodzielny pracownik naukowy. W 1960 roku powraca do problematyki historycznej i przechodzi do Instytutu Historii PAN, gdzie kieruje pracami nad vademecum historii historiografii Polski. Owocem tej działalności naukowej jest wydana w 1968 r. praca zespołowa pod redakcją i ze wstępem Przelaskowskiego *Historiografia polska w dobie pozytywizmu (1865—1960)*. W Instytucie pracuje Przelaskowski do końca; przechodzi na emeryturę dopiero na parę tygodni przed śmiercią.

Powrót do problemów historycznych nie oznacza w działalności Przelaskowskiego zerwania z bibliotekarstwem. Przeciwnie: oba nurty jego zainteresowań harmonijnie ze sobą współdziałają i wzajemnie się uzupełniają. Zaczyna się okres, w którym jako doświadczony praktyk i teoretyk bibliotekarstwa o dużym dorobku piśmienniczym, wchodzi Przelaskowski w skład różnych komisji bibliotecznych, rad, kolegów: jest konsultantem naukowym w Departamencie Bibliotek (obecnie Departament Pracy Kulturalno-Oświatowej i Bibliotek) w Ministerstwie Kultury i Sztuki (1957—58), członkiem Sekcji Bibliotek i Czytelnictwa Rady Kultury i Sztuki a także Rady Naukowej CIDNT (obecnie CIINTE), uczestniczy w kilku kadencjach Komisji Bibliotecznej Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego (obecnie Komisji d's Bibliotek i Informacji Naukowej).

Pracuje też aktywnie w tym czasie w Stowarzyszeniu Bibliotekarzy Polskich. Jest członkiem kolegium redakcyjnego *Przeglądu Bibliotecznego* (1956—1968), jest inicjatorem powołania przy Zarządzie Głównym SBP Komisji do spraw Budownictwa i Wyposażenia Bibliotek i jej pierwszym przewodniczącym w latach 1960—63.

W r. ak. 1959/60 wraca Przelaskowski do przerwanej od kilku lat pracy dydaktycznej w szkolnictwie wyższym i obejmuje wykłady w Katedrze Bibliotekoznawstwa na Uniwersytecie Warszawskim, które prowadzi do roku 1968. Przedmiotem tych wykładów jest bibliotekar-

stwo powszechne i wybrane zagadnienia z organizacji bibliotek. Ten okres działalności znajduje odbicie w kilku pracach poświęconych sprawom kształcenia bibliotekarzy na poziomie wyższym i pragmatyce zawodu bibliotekarskiego. Swą rozległą wiedzę i doświadczenie przekazuje jako prelegent na ogólnokrajowych konferencjach i seminariach, występuje z odczytami naukowymi na posiedzeniach naukowych w CIDNT, PAN, SBP.

Ryszard Przelaskowski pozostawił znaczny dorobek piśmienniczy. Niektóre jego prace wzbudziły zainteresowanie za granicą i zostały przełożone na języki angielski, francuski, czeski, niemiecki i węgierski. Bibliografia opublikowanych prac Przelaskowskiego rozpoczynająca się z rokiem 1926 liczy 97 pozycji i doprowadzona jest do 1970 roku, ale nie zamknięta. Mimo ciężkiej choroby, która od kilku lat nie pozwalała mu brać czynnego udziału w życiu zawodowym i społecznym, pracował Przelaskowski do ostatka. Na parę miesięcy przed śmiercią oddał do druku dwie prace, których wydania już się nie doczekał. Pozostawił też kilka prac nieopublikowanych z bibliotekarstwa i historii.

Zmarł w Warszawie 11 lutego 1971 r.

E. P.







Conc 24

13719

